



Politechnika
Wrocławska

ISSN 1429-1673

pryzmat

LIPIEC/SIERPIEŃ 2005

NR 192/193



**Budowa ZCS
rozpoczęta**



**V Krajowe
Warsztaty EMC**



**Pamięci
Profesorów
Lwowskich**



Misja archeologiczna w Marina el Alamein



Rektor przedstawia reprezentantom Komisji Europejskiej: Elżbiecie Gajewskiej i Rainerowi Kneifel-Haverkampowi społeczne korzyści z powstania nowego centrum dydaktycznego.



Prorektor ds. studenckich dr K. Rudno-Rudziński umieścił akt erekcyjny wraz z monetą i egzemplarzem gazety w metalowej tubie.

Powstaje Zintegrowane Centrum Studenckie



Przedstawiciel generalnego wykonawcy – Warbud S.A.



Wśród wmurowujący akt erekcyjny najwyższe kompetencje reprezentował oczywiście prof. E. Kubica, prorektor ds. organizacji.

Projektant, dr inż. arch. Bogusław Wórzeczek, przy makiecie ZCS.



Zintegrowane siły regionu przy Zintegrowanym Centrum Studenckim: wicewojewoda, marszałek, wiceprezydent miasta i rektorzy PWr i UW.



Zintegrowane Centrum Studenckie – rozpoczęcie budowy

6 lipca rozpoczęto oficjalnie budowę Zintegrowanego Centrum Studenckiego Politechniki Wrocławskiej – największą obecnie inwestycję uczelni realizowaną dzięki znaczącej pomocy finansowej (50% kosztów) Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego przyznanej dzięki ZPORR (Zintegrowanemu Programowi Operacyjnemu Rozwoju Regionalnego). Pozostałe środki pochodzą z dotacji Ministerstwa Edukacji i Sportu i ze środków własnych uczelni.

JM Rektor w swoim wystąpieniu w Sali Senatu PWr nazwał ten dzień historycznym dla Politechniki. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Komisji Europejskiej: Elżbieta Gajewska i Reiner Kneifel-Haverkamp, z Urzędu Marszałkowskiego: Ireneusz Ratuszniak i Agata Szklińska, zaś z Urzędu Miejskiego: Sławomir Sobieszek i Marek Mielczarek. Ponadto obecni byli wszyscy zaangażowani w ten projekt pracownicy i władze uczelni.

JM Rektor podkreślił szczególnie charakter Centrum: będzie ono służyło wyłącznie nauczaniu studentów pierwszych lat. Nowy system dydaktyczny jest dostosowany do potrzeb kształcenia masowego – umożliwia zapisywanie się na uczelnię, a nie od razu na określony kierunek studiów. Pozwoli na wyrównanie szans absolwentów różnych liceów i da im solidne podstawy wykształcenia. W budynku ZCS będą prowadzone zajęcia z matematyki, fizyki, chemii, informatyki i przedmiotów humanistycznych na poziomie potrzebnym

Przy makięcie prof. A. Grzech i dr M. Pawłowska.



na wybranym kierunku studiów. System ten pozwala na kształcenie bardziej efektywne i bardziej ekonomiczne. Jest on z powodzeniem stosowany na uczelniach amerykańskich i na niektórych uniwersytetach europejskich, a Politechnika Wrocławska jest pierwszą polską uczelnią, która zamierza go wprowadzić.



Ks. prof. W. Wenz poświęcił budowę.

fot. K. Mazur

Zintegrowane Centrum Studenckie ma się stać także ośrodkiem działalności samorządowej, społecznej, naukowej i międzynarodowej studentów Politechniki Wrocławskiej. Oddanie budynku do użytku planowane jest za dwa lata.

JM Rektor prof. Tadeusz Luty serdecznie dziękował wszystkim pracownikom Politechniki za zaangażowanie przy realizacji projektu, architektowi Bogusławowi Wowrzecze za projekt w pełni spełniający oczekiwania inwestora, marszałkowi województwa dolnośląskiego Pawłowi Wróblewskiemu za przyznanie funduszy na Centrum i za odważną

decyzję inwestowania w naukę regionu, zaś Ireneuszowi Ratuszniakowi z Urzędu Marszałkowskiego – za niezwykłą życzliwość i szczególne wsparcie przy pracach nad projektem.

8 lipca na placu budowy miała miejsce uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego w płycie posadzki parkingów przyszłego Centrum. Oprócz władz i pracowników uczelni, projektantów, przedstawiciele firmy WARBUD wykonującej obiekt, ponownie przybyli zaproszeni goście: Paweł Wróblewski – marszałek województwa dolnośląskiego, Sławomir Najnigier – wiceprezydent Wrocławia, Ireneusz Ratuszniak z Urzędu Marszałkowskiego, prof. Zdzisław Latajka – rektor Uniwersytetu Wrocławskiego oraz prorektor PWT ks. prof. Wiesław Wenz, który odmówił modlitwę i poświęcił niedawno rozpoczętą budowę.

Akt erekcyjny w złocistej tucie (wraz z codzienną gazetą i monetą) został zamurowany z zachowaniem całego przyjętego na takich uroczystościach ceremoniału. Budowie Centrum życzone pomyślne zakończenia, a przyszłym rocznikom studentów PWr – pięknego i funkcjonalnego obiektu.

(km)

Na inauguracji obecni byli m.in.:

1. Reiner Kneifel-Haverkamp – Komisja Europejska
2. Elżbieta Gajewska – Komisja Europejska
3. Ireneusz Ratuszniak – Urząd Marszałkowski
4. Agata Szklińska – Urząd Marszałkowski
5. Sławomir Sobieszek – Urząd Miejski
6. Marek Mielczarek – Urząd Miejski
7. Kierownictwo uczelni
8. Przedstawiciele firmy realizującej inwestycję

Na uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego obecni byli m.in.:

1. Paweł Wróblewski - Marszałek Województwa Dolnośląskiego
2. Sławomir Najnigier – wiceprezydent Wrocławia
3. Stanisław Janik – wicewojewoda dolnośląski
4. Ireneusz Ratuszniak – Urząd Marszałkowski
5. Zdzisław Latajka - rektor Uniwersytetu Wrocławskiego
6. Prorektor PWT ks. Prof. Wiesław Wenz
7. Władze uczelni.



Wieże grobowców
w Marina el Alamein

Fot. S. Medeksza

Drodzy Czytelnicy,

Lato poznajemy po tym, że z placu Grunwaldzkiego znikają studenci, a ich miejsce zajmują ekipy budowlane, które wkładają całe serce i intelekt w zaprojektowanie piramidalnego labiryntu. O, nie! Wakacje nie muszą być nudne! – zdają się mówić do nas władze miasta, ZDiKu i producenci plastikowych słupków, którymi ktoś dekoruje artystycznie całą okolicę. Pesymiści twierdzą, że na jesieni cały ruch tranzytowy na Warszawę będzie kierowany z Wybrzeża Wyspiańskiego w ulicę Norwida. Optymiści – że owszem, będzie, ale i tak nie przejadą (No pasaran!), bo w poprzek Norwida będą szli studenci. I uczestnicy Dolnośląskiego Festiwalu Nauki, których jak najliczniej z tej okazji zapraszamy! Okaże się, czy prawa fizyki przewyżczą siłę ducha. Przyjmujemy zakłady co do ostatecznego wyniku.

Tymczasem jednak mamy lato, trochę więcej czasu, zatem zapraszamy Państwa do lektury nieco obszerniejszych tekstów. Szeroko przedstawiamy program wrześniowego Festiwalu Nauki. Informujemy o znaczących wydarzeniach. Zapoznajemy Państwa z opiniami Banku Światowego na temat kierunków przemian w nowych krajach UE, choć wyrażane tam opinie nie zawsze są zbieżne z koncepcjami, które niesie nowa ustawa.

Oferujemy ponadto, już tradycyjnie, porcję tematów jubileuszowo-rocznicowych i przypominamy, że właściwe obchody dopiero się zaczynają. Na przelomie sierpnia i września (a nawet na początku października) czeka nas jubileusz XXV-lecia „Solidarności”, zaś w okolicach 15 listopada – główne obchody 60-lecia Politechniki Wrocławskiej.

A tymczasem życzymy najpiękniejszych wakacji!

Redakcja

Pryzmat

Pismo Informacyjne Politechniki Wrocławskiej
Politechnika Wrocławska,
Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław

Skład redakcji: Maria Kiszka (red.nacz.), Adam Kisielnicki,
Andrzej Kulik, Maria Lewowska, Krystyna Malkiewicz
Redakcja mieści się w bud D-5, pok. 7

tel. 320-22-89 (red.nacz.), 320-21-17, 320-40-67, telefax 320-27-63
e-mail: pryzmat@pwr.wroc.pl, http://pryzmat.pwr.wroc.pl

Redakcja techniczna: Adam Kisielnicki, DTP: Artur Rybak

Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWR • Nakład 1.650 egz.

Spis treści

Wydarzenia	3
Zintegrowane Centrum Studenckie – rozpoczęcie budowy	3
Pamięci Lwowskich Profesorów	5
Dni Politechniki Wrocławskiej w KGHM Polska Miedź S.A.	6
V Krajowe Warsztaty EMC	7
Poland Chapter*)	8
Prof. Henryk Hawrylak doktorem honoris causa Politechniki Lubelskiej	11
Z prac ciał kolegialnych	9
XXXIV posiedzenie Senatu	9
Seminarium i Warsztaty Banku Światowego	34
Prof. Michał Kleiber zaproszony do współtworzenia Europejskiej Rady Badań	36
Posiedzenia KRPUT	36
Z kart historii	12
Poczet Profesorów (2)	12
Wspomnienie	15
Ś.p. prof. Witold Lipiński	15
Dolnośląski Festiwal Nauki	16
„Miej odwagę być mądrym”	16
„VIII DFN na PWR – Rok Fizyki i nie tylko...”	19
Nauka i badania	22
Wieści z Marina el Alamein	22
Jubileusze	24
„Koł Trojański, Puszka Pandory, Sól Pirydyniowa i... Rak?!”	24
Sprawy studenckie	25
W kosmos!	21
Alla bolognese	25
Dydaktyka	26
Pierwsi absolwenci „Uniwersytetu Nysa”	26
Studencka ocena zajęć WF	27
Konferencja dziekanów Inżynierii Środowiska	27
Van Gysel i inne	27
Sprawy socjalne	28
Nadal niespokojnie	28
List mieszkanki Ośrodka Seniora	29
Lokal odzyskany, karty pacjentów jeszcze nie	31
Świat książek	32
Nowa biblioteka wydziałowa	32
Nagroda za popularyzację czytelnictwa	32
Biblioteka Cyfrowa PWR	33
Sprostowanie	37
Rozmaitości	37
Rocznica Sierpnia '80	37
Druh „Felek”	37
Coś do czytania	38
Wspomnienia o profesorach Wydziału Architektury	38

Pamięci Lwowskich Profesorów

4 lipca minęła sześćdziesiąta czwarta rocznica tragicznych wydarzeń na Wzgórzach Wóleckich we Lwowie. Pod pomni-

dynał Henryk Gulbinowicz, reprezentacja wojska i harcerze.

Modlitwę za dusze Profesorów odmówił ks. Edward Mazur kapelan Armii Krajowej. Przejmująco w tym miejscu zabrzmiały słowa z Księgi Mądrości: „...Zdawało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano (...) za unicestwienie...”.

Prorektor PWr prof. Ernest Kubica potwierdził wolę uczelni, by putrwałać lwowską tradycję naukową i kulturalną – dziedzictwo, które miało zniknąć wraz ze śmiercią Profesorów, a prze-



Prorektorzy PWr prof. T. Więckowski i prof. E. Kubica składają kwiaty pod pomnikiem.

kiem Profesorów Lwowskich złożono wieńce i zapalono znicze.

Pamięć o profesorach pomimo upływu lat jest pielęgnowana przez wrocławskie uczelnie, które tworzyła po wojnie kadra naukowa Lwowa, przez stowarzyszenia lwowian – tak licznych we Wrocławiu – i przez Związek Potomków Lwowskich Profesorów. Już trzecie ich pokolenie było obecne w tym roku pod pomnikiem obok oficjalnych delegacji szkół wyższych Wrocławia, władz miasta i regionu. Przybył także kar-



Prawnuki Lwowskich Profesorów.

trwało dzięki ludziom przybyłym po wojnie do Wrocławia. Przypomniął historię powstania pomnika w 1958 roku i zapowiedział, że

Wśród uczestników uroczystości był ks. kard. H. Gulbinowicz i ks. E. Mazur, kapelan AK



Syn prof. Antoniego Cieszyńskiego – Tomasz przemówił w imieniu potomków Profesorów.

jesienią na wszystkich polskich uczelniach zostaną odsłonięte tablice upamiętniające ofiary totalitaryzmów XX wieku.

W imieniu potomków Profesorów przemawiał prof. Tomasz Cieszyński z Akademii Medycznej we Wrocławiu – syn Antoniego Cieszyńskiego – profesora Wydziału Stomatologicznego Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie. Przytoczył list, który został wysłany przez Związek Potomków Lwowskich Profesorów do prezydenta Juszczynki po „pomarańczowej rewolucji” i jego wybrze w grudniu ubiegłego roku. Wezwano tam nowe władze Ukrainy, by budowały warunki dla dobrej przyszłej współpracy naszych narodów i wyraziły potępienie dla mordu na Profesorach i dla formacji fanatycznego ukraińskiego gestapo, które brało w nim udział. Prosił też o usunięcie nazw ulic we Lwowie, które do dziś upamiętniają członków tych formacji, gdyż ma to wielkie znaczenie moralne.

Mimo że nie otrzymano odpowiedzi na ten list, prof. Cieszyński ma nadzieję, że przyczynił się on do ostatnich pomyślnych wydarzeń związanych z Cmentarzem Orłąt Lwowskich.

Przewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia Grzegorz Stopiński w swoim wystąpieniu powiedział o inicjatywie naszych radnych: chcieliby zbudować we współpracy z władzami Lwowa pomnik na Wzgórzach Wóleckich – w miejscu śmierci profesorów. Podobno jest duża szansa na realizację tego zamierzenia. Być może lwowski pomnik będzie kopią naszego – wrocławskiego. Byłby to piękny dowód porozumienia polsko-ukraińskiego i wrocławsko-lwowskiej współpracy w 65 lat po tamtych tragicznych wydarzeniach.

(km)

Dni Politechniki Wrocławskiej w KGHM Polska Miedź S.A.

W Biurze Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. w sali im. Jana Wyżykowskiego odbyły się 10 czerwca pierwsze „Dni Politechniki Wrocławskiej w KGHM Polska Miedź S.A.”. Ze strony gospodarza wzięli udział w tej konferencji przedstawiciele władz Kombinatu z prezesem Zarządu Wiktorem Błądkiem, wiceprezesami Markiem Szczer-



Prof. Z. Gnutek (Wydział Mechaniczno-Energetyczny) i Dyrektor Generalny ds. Inwestycji i Rozwoju KGHM Polska Miedź SA Zbigniew Bryja.

biakiem i Andrzejem Krugiem, dyrektorem generalnym Zbigniewem Bryją oraz Jarosławem Twardowskim reprezentującym jednocześnie Związek Pracodawców Polska Miedź (współorganizatora konferencji). Przybyli dyrektorzy oddziałów i prezesi zarządów spółek grupy kapitałowej KGHM Polska Miedź S.A.: Dolnośląskiej Spółki Inwestycyjnej S.A., KGHM Metale S.A., DFM ZANAM-LEG-MET sp. z o.o., Energetyki sp. z o.o., Centrum Badań Jakości sp. z o.o., Centrum Badań i Projektowania Miedzi „CUPRUM” sp. z o.o. Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń PeBeKa S.A., Centrum Innowacji Technicznych INOVA sp. z o.o., KGHM Metraco sp. z o.o. i Telefonii DIALOG S.A., a także liczna kadra kierownicza i inżynierska.

Politechnikę Wrocławską reprezentowali JM Rektor prof. Tadeusz Luty, prorektorzy prof. Tadeusz Więckowski i dr Krzysztof Rudno-Rudziński, prorektor-elekt prof. Janusz Szafran, dziekani urzędujący i dziekani-elekci z prof. Lechem Gładysiewiczem dziekanem-elektem Wydziału Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii, a jednocześnie pełnomocnikiem Politechniki Wrocławskiej ds. umowy

o współpracy z KGHM Polska Miedź S.A., kierownicy i członkowie grup eksperckich.

Przed konferencją odbyło się krótkie spotkanie władz obu instytucji.

Podniosła inaugurację Dni Politechniki Wrocławskiej w KGHM rozpoczęły dźwięki *Gaudeamus igitur* i *Hymnu górniczego*.

Otwierające wystąpienie prezesa Błądka koncentrowało się na potrzebie doskonalenia współpracy kadr nauki i gospodarki. To ona gwarantuje utrzymanie silnej i konkurencyjnej pozycji KGHM Polska Miedź S.A. wśród światowych producentów miedzi i srebra. Tylko nowe technologie i wdrożenie opłacalnych systemów eksploatacji – w ocenie prezesa – pozwolą utrzymać zdobytą w ciągu 45 lat pozycję firmy. W. Błądek podkreślił zasługi Politechniki,

która wykształciła liczne kadry inżynierskie kombinatu, i przypomniał wieloletnią owocną współpracę służącą rozwiązywaniu wielu problemów technicznych. Nawiązał do podpisanego jesienią ubiegłego roku listu intencyjnego o współpracy pomiędzy KGHM Polska Miedź S.A. a Politechniką Wrocławską.

JM Rektor prof. Tadeusz Luty zainteresował największego pracodawcę na Dolnym Śląsku trzema inicjatywami, które powinny, jak podkreślił, stworzyć konkretne podstawy współdziałania środowiska naukowego i gospodarczego. Są to:

- Dolnośląskie Centrum Zaawansowanych Technologii,
- Centrum Geo,
- Europejski Instytut Technologiczny.

Szczególnie interesującym polem współpracy mogłoby być tzw. Centrum Geo, czyli ośrodek badań nauko-

wych i technicznych związanych z geologią, geoinżynierią i geotechniką. To problematyka istotna dla tej części gospodarki, której KGHM jest największym przedstawicielem. Utworzenie w oparciu o potencjał naukowy Wrocławia Europejskiego Instytutu Technologicznego, który byłby finansowany ze źródeł europejskich, to także wspiana inicjatywa, której poparcia udzielił strategiczny partner Politechniki Wrocławskiej – Uniwersytet Techniczny w Dreźnie. Jeżeli projekt ten uzyska akceptację Komisji Europejskiej, na długie lata zadecyduje o pozycji nauki dolnośląskiej w środkowo-wschodniej części zjednoczonej Europy. Te trzy nakreślone przez Rektora inicjatywy dają Kombinatowi Górniczo-Hutniczemu możliwość włączenia się przez Kombinat w te inicjatywy i wsparcia działań uczelni korespondującej z zadeklarowaną w liście intencyjnym woli współpracy w tworzeniu gospodarki opartej na wiedzy. Priorytetami współpracy są:

- opracowanie Regionalnej Strategii Innowacyjnej dla Dolnego Śląska,
- wspieranie inicjatywy Dolnośląskiego Centrum Zaawansowanych Technologii, której KGHM Polska Miedź S.A. jest akcjonariuszem,
- realizację dużych projektów badawczych na rzecz górnictwa i hutnictwa miedzi,
- zaspokajanie potrzeb edukacyjnych KGHM Polska Miedź S.A. przez Politechnikę Wrocławską.

Zbigniew Bryja – dyrektor generalny ds. inwestycji i rozwoju KGHM Polska Miedź S.A. nakreślił interesujące Kombinat kierunki współpracy. Chodzi tu na przykład o udział w opracowaniu zasad eksploatacji i wykorzystania wartościowego złoża soli kamiennej oraz w zagospodarowaniu wyrobisk poeksploatacyjnych, o pomoc w pracach nad problemem eksploatacji rud miedzi na głębokości 1200 – 1500 m, a także o współdziałaniu na rzecz bezpieczeństwa i jakości pracy.

38 ►

Prorektor K. Rudno-Rudziński, prorektor elekt J. Szafran i wiceprezes Zarządu KGHM J.A. Szczepek.



V Krajowe Warsztaty EMC

V Krajowe Warsztaty Kompatybilności Elektromagnetycznej, które odbywały się od 29 czerwca do 1 lipca w Gmachu Głównym Politechniki Wrocławskiej, zostały zorganizowane przez Instytut Telekomunikacji, Teleinformatyki i Akustyki Politechniki Wrocławskiej, Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty (URTiP) oraz Fundację Rozwoju Politechniki Wrocławskiej. Patronat nad konferencją objął prezes Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty Witold Graboś. Honorowym przewodniczącym Warsztatów był prof. Daniel J. Bem, komitetowi programowemu przewodniczył prof. Tadeusz Więckowski, a komitetowi organizacyjnemu – mgr inż. Jerzy Borowiec.

Warsztaty zgromadziły ponad 200 uczestników z kraju, a także – po raz pierwszy – kilku wybitnych specjalistów zagranicznych reprezentujących cenione firmy, jak np. Schaffner ze Szwajcarii, SIEPEL z Francji i EM TEST GmbH z Niemiec.



Elya B. Joffe wygłosił interesujący referat „Frequently Asked EMC Questions (and Answers)”

Program obejmował referaty plenaryjne, zaproszone i spontaniczne, poświęcone zagadnieniom kompatybilności elektromagnetycznej systemów oraz urządzeń elektrycznych i elektronicznych. Wiele uwagi poświęcono konsekwencjom wprowadzenia nowej Dyrektywy EMC 2004/108/EC. Omawiano także zagadnienia gospodarki widmem elektromagnetycznym.

Ze względu na słuchaczy referaty zostały podzielone na trzy grupy. Pierwsza z nich była przeznaczona dla osób mających niewielkie doświadczenie w rozwiązywaniu problemów kompatybilności elektromagnetycznej. Tematyka tych referatów obejmowała podstawowe zagadnienia związane z badaniem kompatybil-

ności elektromagnetycznej urządzeń, problematyką ochrony urządzeń przed niekorzystnym oddziaływaniem zaburzeń elektromagnetycznych oraz uwarunkowania prawne regulujące zasady wprowadzania urządzeń na rynek Unii Europejskiej i sygnowania ich znakiem CE. Bardziej doświadczeni uczestnicy mogli zapoznać się ze szczegółowymi problemami badań kompatybilności elektromagnetycznej urządzeń teleinformatycznych, medycznych i samochodowych. Trzecia grupa referatów dotyczyła zarządzania widmem elektromagnetycznym, w tym także współpracy na tym polu z instytucjami międzynarodowymi oraz przygotowania polskiej administracji do Regionalnej i Światowej Konferencji Radiokomunikacyjnej RRC-06 i WRC-07.

Warsztatom towarzyszyła wystawa techniczna oraz prezentacje firmowe dotyczące aparatury pomiarowej oraz metod badania kompatybilności EM urządzeń. Jak zwykle nie zabrakło przedstawicieli tak znanych producentów jak Rohde&Schwarz, Tektronix, Agilent, Schaffner, Siepel. Z satysfakcją należy odnotować obecność znanego w Europie producenta aparatury do badań EMC, jakim jest sponsorująca tegoroczne Warsztaty firma EM TEST GmbH z Nie-

Prorektor PWr ds. badań naukowych i współpracy z gospodarką prof. Tadeusz Więckowski, prezes URTiP Witold Graboś i dyrektor Gabinetu Prezesa URTiP Bogusław Żyboriski



miec, którą reprezentował osobiście jej prezes Uwe Flor.

Przy okazji Wrocławskich Warsztatów EMC odbyły się na Politechnice Wrocławskiej posiedzenia Sekcji Kompatybilności Elektromagnetycznej Komitetu Elektroniki i Telekomunikacji PAN oraz komitetu sterującego naukowej sieci tematycznej „Kompatybilność elektromagnetyczna podzespołów, urządzeń, systemów i instalacji na potrzeby społeczeństwa informacyjnego EMC-net”. Z inicjatywy prof. Andrzeja Karwowskiego z Politechniki Śląskiej odbyło się także inauguracyjne spotkanie Polskiego Oddziału (Poland Chapter) IEEE EMC Society, na

które przybył osobiście Elya B. Joffe – Vice President for Member Services IEEE EMC Society. Dla uczestników Warsztatów wygłosił on interesujący referat „Frequently Asked EMC Questions (and Answers)”.

Tradycyjnie Wrocławskie Warsztaty EMC były doskonałą okazją do nawiązania nowych kontaktów, współpracy i wymiany doświadczeń oraz integracji środowiska akademickiego, naukowego i badawczego z kręgami gospodarczymi żywotnie zainteresowanymi badaniami i konsultacjami w dziedzinie kompatybilności elektromagnetycznej.

JB, JZ

Powstał Krajowy Oddział IEEE EMC Society

Poland Chapter*

Z przyjemnością informuje, że 30 czerwca odbyło się wcześniej anonsowane, inauguracyjne spotkanie naszego nowo powstałego Krajowego Oddziału/Chapteru IEEE EMC Society. Spotkanie odbyło się na Politechnice Wrocławskiej jako jedno z wydarzeń towarzyszących V Krajowym Warsztatom Kompatybilności Elektromagnetycznej zorganizowanym przez Instytut Telekomunikacji, Teleinformatyki i Akustyki (ITTiA) Politechniki Wrocławskiej, Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty oraz Fundację Rozwoju Politechniki Wrocławskiej.

Spotkanie miało dwie części. Na pierwszą – techniczną – złożyły się dwa znakomite referaty wygłoszone tego dnia na porannej sesji plenarnej Warsztatów, otwartej zarówno dla ich uczestników, jak i dla członków IEEE EMC-S niebędących uczestnikami Warsztatów. Pierwszy referat pt. **Frequently Asked EMC Questions (and Answers)** wygłosił pan Elya B. Joffe, Vice President IEEE EMC Society, natomiast drugi pt. **Zastosowanie współczesnych symulatorów elektromagnetycznych do projektowania struktur pasywnych w.cz.** – pan prof. Wojciech Gwarek z Instytutu Radioelektroniki Politechniki Warszawskiej, IEEE Fellow, Distinguished Lecturer MTT Society i członek EMC Society. Sesja odbyła się w pięknie odnowionej i zmodernizowanej, głównej Auli Politechniki Wrocławskiej, a referatów wysłuchało około 70 osób.

Druga część inauguracyjnego spotkania Chapteru miała charakter krótkiego, około godzinnego posiedzenia o charakterze organizacyjnym. Posiedzenie miało miejsce po obiedzie i odbyło się w budynku ITTiA.

Posiedzenie IEEE EMC Society Poland Chapter.



W posiedzeniu wzięło udział 15 członków EMC Society. Gośćmi honorowymi posiedzenia byli wymieniony już wyżej p. Elya B. Joffe, VP IEEE EMC-S, który przyjechał do Wrocławia specjalnie na inaugurację naszego Chapteru, oraz pan prof. Daniel J. Bem, członek PAN, przewodniczący Sekcji Kompatybilności Elektromagnetycznej KEiT PAN. Obu Panom dziękuję tą drogą za przyjęcie zaproszeń. Z powodu wcześniej zaplanowanego wyjazdu za granicę w inauguracji Chapteru nie mógł wziąć udziału pan prof. Marian P. Kaźmierkowski, Przewodniczący Polskiej Sekcji IEEE.

Po powitaniu gości honorowych i przybyłych na spotkanie członków Chapteru, rundzie prezentacji uczestników posiedzenia, przypomnieniu historii starych w „centra- li” IEEE o powołaniu do życia Polskiego Chapteru EMC-S i krótkiej charakterystyce jego aktualnego stanu osobowego głos zabrał Elya Joffe, wygłaszając prelekcję pt. **IEEE and EMC Society Membership... Why** objaśniająca misję IEEE i korzyści wynikające z członkostwa w tej organizacji z naciskiem położonym na EMC Society.

Posiedzenie zakończyła króciutka dyskusja dotycząca spraw bieżących – przede wszystkim ce- lowości opra-

cowania strony www Chapteru. Ponadto Koledzy byli uprzejmi przychylnie odnieść się do rekomendacji E. Joffego, reprezentującego Radę Dyrektorów EMC-S, i oficjalnie zaakceptować moja osobę na stanowisko przewodniczącego/chairmana Chapteru na kadencję 2005 - 2006.

Serdecznie dziękuję za kredyt zaufania, jakim mnie Panowie obdarzyli. (...)

W imieniu wszystkich uczestników inauguracyjnego spotkania Krajowego Chapteru EMC-S we Wrocławiu pragnę serdecznie podziękować Kolegom z Politechniki Wrocławskiej, bez zaangażowania których spotkanie to nie byłoby możliwe. Panom Profesorom Danielowi Bemowi i Tadeuszowi



Członkowie Polskiego Oddziału (Poland Chapter) IEEE EMC Society przed budynkiem im. prof. Mariana Suskiego. W pierwszym rzędzie od lewej stoją: prof. Wojciech Gwarek (PW), Elya B. Joffe, prof. Daniel Bem (PW), prof. Andrzej Karwowski (PŚI), dr hab. Maciej Walkowiak, prof. UZ. Z tyłu (od lewej): dr Krzysztof Sieczkarek (ILiM Poznań), dr hab. Wojciech Bandurski, prof. PP, dr hab. Ryszard Zieliński, dr hab. Andrzej Sowa, prof. PB, dr Mirosław Zielenkiewicz, prof. Marian Sowiński, dr Wojciech Pluta (PCz), dr Fryderyk Lewicki (TPSA), dr hab. Andrzej A. Kucharski (PW)

Więckowskiemu dziękuję za życzliwe podejście do koordynacji programów i terminów posiedzenia Sekcji Kompatybilności KEiT PAN, sesji plenarnych Warsztatów, spotkania EMC-NET i spotkania Chapteru EMC-S. Panu Profesorowi T. Więckowskiemu dziękuję ponadto za wsparcie logistyczne i finansowe, które doprawdy trudno byłoby przecenić. Podziękowania należą się także Pani Ani Kozłowskiej z zespołem organizacyjno-recepcyjnym za sprawną recepcję uczestników i dyskretną asystę w trakcie posiedzenia oraz Panu Arturowi Florkowi za życzliwe i konstruktywne podejście do szczegółowych spraw programowo-technicznych oraz fotograficzna obsługę spotkania. Serdeczne dzięki! (...)

Andrzej Karwowski

Chair, IEEE EMC-S Poland Chapter

**) Zamieszczony tekst jest fragmentem listu prof. Andrzeja Karwowskiego*

XXXIV

posiedzenie
Senatu

(7.07.2005)

Senat uczcił pamięć zmarłego 23 czerwca em. prof. dr. hab. inż. arch. **Witolda Lipińskiego**.

• Wszczęto (47:1:4) zainicjowane przez Wydz. Chemiczny postępowanie o nadanie doktoratu h.c. PWr prof. **Achimowi Mehlhornowi** z Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie. Z Komisja ds. Akademickich, Kadry Naukowej i Etyki zaaprobowała wniosek przez aklamację. Uzyskano też aprobatę Konwentu Godności Honorowych. Promotorem będzie prof. **P. Kafarski**, a recenzentami: prof. **Zdzisław Latajka** (UWr) i prof. **Mirosław Handtke** (AGH).

• Przyjęto skierowany do Ministra ENiS wniosek Prezydium Senatu, by w nowej kadencji zwiększyć dodatek funkcyjny związany z funkcją Rektora PWr. Prowadzący w tej części posiedzenie senior Senatu **prof. D. J. Bem**, poinformował, że w imieniu Prezydium Senatu projekt uchwały z uzasadnieniem (wielkość uczelni i dodatkowe obowiązki wynikające z wyboru na przewodniczącego KRASP) przedłożył przewodniczący Komisji ds. Organizacji i Finansów prof. **E. Rafajłowicz**.

• Wyrażono zgodę na mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego PWr prof. dr. hab. inż. **Edwarda Radośnińskiego (Wydz. IZ)**.

• Pozytywnie zaopiniowano wnioski: o mianowanie dr. hab. inż. **Adama Sokolowskiego** (Wydz. Chemiczny) i o ponowne mianowanie dr. hab. inż. **Zofii Wilimowskiej** (Wydz. IZ) na stanowisko profesora nadzwyczajnego.

• Dr **Z. Okraszewski** obejmie od 1.09.2005 funkcję Prezesa (Zarządu) Fundacji Rozwoju PWr po **Jarosławie Janiszewskim**. Ustępuje więc z Rady FRPWr. Przewodniczący Rady Fundacji prof. **A. Wiszniewski**, przedstawił propozycję uzupełnienia jej składu – zgodnie z propozycją JM Rektora – o prof. **M. Hardygorę**.

W wyniku pozytywnej decyzji Senatu Radę FRPWr będą tworzyć JM Rektor (z urzędu) i profesorowie: **Andrzej Wiszniewski, Edward Chlebus, Adam Grzech, Monika Hardygóra, Benedykt Licznerski i Tadeusz Więckowski**.

• Senat zatwierdził przedstawionych przez prorektora **J. Świątek** kandydatów na dyrektorów Zamiejscowych Ośrodków Dydaktycznych PWr na nową kadencję. Są to dr **Stanisław Ślusarczyk** (ZOD w Legnicy), dr inż. **Maciej Pawłowski** (ZOD w J.Górze) i dr inż. **Ryszard Kabat** (ZOD w Wałbrzychu).

W nawiązaniu do przedmiotu obrad prof. **J. Kaczmar** poruszył kwestię ekspansywnego nastawienia niektórych uczelni (np. AGH), które rozwijają ośrodki zamiejscowe nawet w odległych miejscowościach.

JM Rektor był natomiast zdania, że lepszą formą zdobywania trwałej pozycji na rynku edukacyjnym jest stawianie na wysoki poziom usług, zwłaszcza zwiększanie konkurencyjności na II i III poziomie kształcenia. Należy zadbać o pełne uprawnienia akademickie Politechniki – podkreślił. – Tworzenie ośrodków zamiejscowych bywa wyrazem dążeń kadry dydaktycznej do zwiększenia ilości zajęć. Utrzymywanie ośrodków zamiejscowych jest słuszne, ale dążenie do wzrostu ich liczby wobec braku wsparcia ekonomicznego ze strony lokalnych samorządów jest niekorzystne dla uczelni – stwierdził prof. **T. Luty**.

Prof. **J. Świątek** potwierdził to stanowisko przypominając, że tegoroczna rekrutacja nie pozwoliła zapłacić miejsc oferowanych przez nasze ZOD.

• Zaopiniowano kandydatury na funkcje kierowników: Studium Nauki Języków Obcych – mgr **Małgorzaty Stawskiej** i Studium WFis – mgr **Jerzego Biezuńskiego** oraz dyrektorów centrów: Wrocławskiego Centrum Sieciowo-Superkomputerowego – prof. **Daniela J. Bema**, Wrocławskiego Centrum Transferu Technologii – prof. **Jana Kocha** oraz Centrum Materiałów Zaawansowanych i Nanotechnologii – prof. **Jana Misiewicza**.

• Odwołując się do uchwały KRUWiO z 15 maja br., by każda uczelnia członkowska umieściła na swoim terenie tablicę poświęconą „pamięci uczonych polskich – ofiar hitlerowskiego i sowieckiego terroru” i do wcześniejszego apelu Prezydium KRASP oraz KRPUT, prof. **E. Kubiśca** przedstawił propozycję napisu: „Pamięci uczonych polskich ofiar hitlerowskiego

i sowieckiego terroru – wspólnota akademicka Politechniki Wrocławskiej”. Komisja ds. Akademickiej, Kadry Naukowej i Etyki poparła projekt. Senat przez aklamację przyjął proponowaną treść. Akademia Sztuk Pięknych opracuje koncepcję artystycznej tablicy, która przypuszczalnie będzie się znajdować przy ul. Norwida, na bryle kamiennej przy A-1.

Tablica ma służyć kształtowaniu postaw obywatelskich i poszanowania tradycji. Podjęte działania zostały uzgodnione z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, która z uznaniem wypowiedziała się o tym zamierzeniu.

• Ponad rok trwają prace nad regulaminem oceny nauczyciela akademickiego. Po konsultacjach z Senacką Komisją Oceniającą JM Rektor powierzył to zadanie trzyosobowej komisji rektorskiej pod kier. prof. **J. Zdanowskiego**. Powstały dokument w trakcie procedur opiniowania przez komisje senackie, związki zawodowe i Radę Adiunktów został uzupełniony o liczne uwagi i propozycje poprawek (często sprzeczne). Ich kompilacji podjął się prof. **E. Rafajłowicz**. Ten projekt z autokorekturami (dot. pojęcia „bezpośredni przełożony” – pkt. 3.4) poddano dyskusji na forum Senatu.

Jak stwierdził prof. **J. Zdanowski**, głównymi nowościami projektu regulaminu są: przeniesienie oceny na poziom wydziałów i zasada o równorzędności działalności naukowej i dydaktycznej pracowników n-d. W ich przypadku ocena poniżej dobrej na jednym z tych pól wyklucza ocenę dobrą i b. dobrą. Pracownik n-d z jedną składową oceną negatywną otrzymuje ogólną ocenę negatywną.

Zastrzeżenie wobec takiej koncepcji przedstawił dr **B. Majchrzak** (ZNP).

W dyskusji poruszano szczegółowe kwestie:

- trybu odwoławczego od decyzji gremiów (prof. **J. Zwoździak**, prof. **L. Gładysiewicz**),
- uściślenia składowych elementów oceny, zwłaszcza co do naruszania zasady niekonkurencyjności wobec własnej uczelni (prof. **J. Kaczmar**, prof. **J. Zwoździak**),

- specyfiki sytuacji wydziałów bez prawa habilitowania i jednostek pozawydziałowych zatrudniających dydaktyków (prof. **Z. Mazur**),
- premiowania współpracy z gospodarką (dr hab. **J. Markowski**) i sukcesów (prof. **J. Zwoździak**).

Istotnym formalnym problemem, który podniósł dr **M. Sikora**, jest niezgodność proponowanych w projekcie regulaminu zapisów o wydziałowych komisjach oceniających z obowiązującym Statutem. JM Rektor zaproponował, aby przyjąć regulamin z zastrzeżeniem, że wejdzie on w życie po usunięciu tej przeszkody. Prace nad Statutem PWr zostaną podjęte po wejściu w życie nowego prawa o szkolnictwie wyższym (co spodziewane jest w najbliższym czasie). Senat nowej kadencji określi procedury uchwalania Statutu i podejmie decyzję co do terminu wprowadzenia regulaminu ocen.

Senat zaopiniował pozytywnie (47:1:6) dokument Regulamin oceny nauczycieli akademickich Politechniki Wrocławskiej wraz z następującymi zmianami:

- p. 3. 4 przybiera brzmienie: [oceny dokonuje się] „na wniosek kierownika jednostki organizacyjnej (instytutu, katedry, zakładu wydziałowego), w której pracuje oceniany nauczyciel

akademicki nie częściej niż raz w roku”;

- p. 3. 5 w brzmieniu: [oceny dokonuje się] „na wniosek Rektora lub dziekana, gdy zaistniały szczególne przyczyny dla dokonania oceny”;
- w p. 5. 1 i w p. 6 jako jednostki powołujące komisje oceniające obok rad wydziałów i rad jednostek ogólnouczelnianych wymieniono „rady naukowe instytutów posiadających uprawnienia do nadawania stopni naukowych”.

• Prof. **D.J. Bem** zdał sprawę z działalności Wrocławskiego Centrum Sieciowo-Superkomputerowego w roku 2004. Senat przyjął zaopiniowane pozytywnie przez Komisję ds. Organizacji i Finansów oraz Badań Naukowych i Współpracy z Gospodarką (51:0:0) sprawozdanie.

• Przewodniczący Uczelnianej Komisji Wyborczej prof. **R. Grzaślewicz** omówił przebieg wyborów na uczelni. (Samych protokołowanych zebrań było ponad 260.) Oceniał, że odbyły się sprawnie, bez szczególnych problemów. Słaby udział studentów i doktorantów w wyborach do UKE może skłaniać do rozważań nad potrzebą zmian jej składu – to temat dla twórców nowego statutu. Przewodniczący UKW podziękował wszystkim zaangażowanym w wybory. JM Rektor wyraził Uczelnianej Komisji

Wyborczej uznanie za trud przeprowadzenia kampanii.

• Prorektor ds. studenckich dr **K. Rudno-Rudziński** uzasadnił zamiar sprzedaży budynku przy ul. Podwale 27 eksploatowanego jako dom studencki (Nad Fosą). Zły stan techniczny obiektu, koszt ewentualnych remontów i niezbyt korzystna lokalizacja skłaniają do takiego kroku. Uzyskany przychód można przeznaczyć na nowoczesny dom studencki. Komisja ds. Organizacji i Finansów zaopiniowała projekt pozytywnie. Senat wyraził zgodę na sprzedaż budynku (53:0:0).

• Wśród spraw bieżących omówiono:

- stan aktualny trwającej rekrutacji: prorektor **J. Świątek** dostrzega spadek zainteresowania studiami ścisłymi, m. in. ze względu na niedostatki edukacyjne młodzieży. Pomocne są inicjatywy w rodzaju Studium Talent.

- **JM Rektor** poinformował o „stanie zawieszenia”, jaki nastąpił w rozmowach władz uczelni ze związkami zawodowymi na temat wykorzystania pieniędzy z „III etapu poprawy wynagrodzeń” na rewaloryzację płac. Dyskusja zostanie wznowiona po wakacjach.

Pierwsze w nowej kadencji posiedzenie Senatu odbędzie się 22 września 2005.

(mk)

Jego Eminencja Ksiądz Henryk Kardynał Gulbinowicz

*Eminencjo,
Najdostojniejszy Księżo Kardynale,*

W uroczystym okresie świętowania wspaniałych Jubileuszy 55-lecia Kapłaństwa 35-lecia Sakry Biskupiej i 20-lecia przynależności do Kolegium Kardynałów, społeczność akademicka Politechniki Wrocławskiej, której Wasza Eminencja jest najdostojniejszym członkiem, składa homagium głębokiego szacunku i wdzięczności. Dziękujemy Opatrzności Bożej za obecność waszej Eminencji wśród nas, za lata kapłańskiej i biskupiej posługi, za wspieranie nas nadzieją i użyczenie Swego autorytetu środowisku akademickiemu. Wdzięczność naszą potęgują wspomnienia ostatnich lat, w których budo-

waliśmy się nadzwyczajną życzliwością Waszej Eminencji i zaszczytem uczestnictwa w niezapomnianych uroczystościach i pielgrzymce ofiarującej Złoty Laur Akademicki Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II.

Prosimy, Najdostojniejszy Księżo Kardynale przyjmij nasze najpiękniejsze życzenia obfitości Łask Bożych wraz z zapewnieniem o modlitwach w intencji Waszej Eminencji.

*Z wyrazami najgłębszego szacunku.
Rektor Politechniki Wrocławskiej
Prof. Tadeusz Luty
Wrocław, dnia 11 czerwca 2005r.*

Odrębny list wystosował do kardynała prof. Tadeusz Luty jako Przewodniczący Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola.

Prof. Henryk Hawrylak doktorem honoris causa Politechniki Lubelskiej

„Urodziłem się w Lublinie. Egzamin maturalny zdałem w Zamościu. W tej sytuacji byłoby naturalne studiowanie w Lublinie. Niestety w 1945 roku nie istniała jeszcze Politechnika Lubelska, ani nawet jej poprzedniczka – Wyższa Szkoła Inżynierska. Zmuszony byłem wyemigrować na przeciwległy kraniec Polski – do Wrocławia, gdzie miała szansę powstać moja przyszła uczelnia – Politechnika Wrocławska.”

Takimi słowami zaczął swoje wystąpienie doktor honoris causa Politechniki Lubelskiej prof. Henryk Hawrylak podczas nadania mu tej najwyższej akademickiej godności w dniu 16 czerwca 2005. Czy rzeczywiście tylko brak politechniki w Lublinie sprawił, że prof. Hawrylak powędrował na zachód? Można przypuszczać, że zrobiłby to i tak, zwłaszcza za sprawą pewnej pięknej Jadwigi.

To właśnie naszemu miastu i Politechnice Wrocławskiej poświęcił swoje wystąpienie. Uroczystość była tym bardziej wrocławska, że w tym samym dniu nadano doktorat h.c. panu prof. Stanisławowi Kocańdzie – absolwentowi Politechniki Wrocławskiej, który pracę dydaktyczną i naukową rozpoczął w Laboratorium Wytrzymałości Materiałów Konstrukcyjnych PWr, a w 1951 r. przeniósł się do Katedry Podstaw Konstrukcji Maszyn WAT.

Prof. Hawrylak przytacza wspomnienia prof. Marka Zakrzewskiego:

„...sterowanie rentgenem odbywało się w pokoju obok. Wtłaczaliśmy tam biurko i stół rysunkowy, na którym już wówczas Stasio Kocańda rysował kolejne projekty – jako że był jeszcze studentem. Siedzieliśmy tam długie dni i wieczory w niepowtarzalnej atmosferze. Bo proszę sobie wyobrazić: gmach pusty, tylko staruszek portier drzemący nad grzejnikiem, i my dwaj urozmaicający sobie robotę wyśpiewywaniem najrozmaitszych piosenek i arii na dwa głosy. To Stasio był taki zdolny, że a vista ciągnął drugim głosem. Trochę nam tylko przeszkadzały liczne szczyry”.

Z czasem „Stas Kocańda” stworzył Polską Szkołę Badań Zmęczenia. Jest autorem lub współautorem 350 publikacji. Wypromował 15 doktorów. Był też opiekunem 6 habilitacji, członkiem wielu komite-

tów, rad naukowych i towarzystw naukowych. Został doktorem honoris causa WAT i Politechniki Częstochowskiej. Otrzymał wiele odznaczeń, m.in. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Na Politechnice Lubelskiej spotkał kolegę o niemiejszym dorobku. Przypomnijmy, że prof. Henryk Hawrylak napisał ponad 120 publikacji naukowych, wśród których jest 8 książek, monografii i podręczników oraz ponad 90 niepublikowanych prac dla przemysłu. Wypromował 16 doktorów. Imponujący jest również Jego dorobek organizacyjny. W Instytucie Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn utworzył Zakład Maszyn i Urządzeń Górniczo Odkrywkowego, którym kierował przez 25 lat. Pełnił funkcje prodziekana i dziekana Wydziału Mechanicznego, dyrektora Instytutu Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn, przewodniczącego Prezydium Senatu i Pełnomocnika Rektora ds. Rozwoju Kadry Naukowej. O wysokim autorytecie prof. Henryka Hawrylaka świadczy jego obecność w licznych radach, komitetach i komisjach naukowych różnych ośrodków badawczych. Za swoją działalność naukową, dydaktyczną, organizacyjną i społeczną otrzymał liczne odznaczenia, wyróżnienia i tytuły. Jest Honorowym Zastępcą Pracownikiem wszystkich polskich kopalń węgla brunatnego. 15 listopada 2000 r. otrzymał doktorat honoris causa PWr.

Jak przypominał promotor doktoratu prof. Andrzej Niewczas, działalność naukowa prof. Hawrylaka koncentruje się na zagadnieniach analizy i matematycznego modelowania procesów urabiania przestrzennej struktury kopaliny użytecznych i skał oraz procesów oddziaływania narzędzi roboczych na te twory geologiczne. Badania nad problematyką kinetyki procesów ciągłego urabiania i ładowania surowców mineralnych były podstawą utworzenia w tej dziedzinie szkoły naukowej. Współpraca profesora Hawrylaka z licznymi ośrodkami naukowymi, badawczo-rozwojowymi i przemysłowymi doprowadziła do stworzenia podstaw zunifikowanych zestawów polskich maszyn górnictwa odkrywkowego, w tym serii koparek wielonaczyniowych oraz ładowarko-zwałowarek.



Recenzent z AGH prof. Wojciech Batko podkreślił wspaniały dorobek prof. Hawrylaka, międzynarodową współpracę z ośrodkami od wschodu (Chiny, Rosja) do zachodu (Niemcy, USA), zaangażowanie w problemy gospodarki i dydaktykę, a także kierowanie Studium Doktoranckim PWr.

Ciekawa i obszerna opinia o dorobku prof. Hawrylaka przedstawiona przez prof. Karola Nadolnego z Wydziału Maszyn Roboczych i Transportu Politechniki Poznańskiej podkreśla unikalny charakter dorobku doktoranta, skalę współpracy, jaką prowadził z ośrodkami krajowymi i zagranicznymi oraz silne związki z przemysłem i ośrodkami badawczo-rozwojowymi. „Ta działalność została udokumentowana około stoma obszernymi raportami, sprawozdaniami z badań. Przyniosła i dzisiaj budzące podziw efekty ekonomiczne” – stwierdza prof. Nadolny. Podkreśla też 17-letnią pracę w Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułu (obecnie prof. Hawrylak jest przewodniczącym Sekcji Nauk Technicznych), aktywną działalność w NOT i SIMP, uzyskane nagrody państwowe i odznaczenia. Kończy słowami:

„Profesor Henryk Hawrylak to niepowtarzalna Osobowość. Człowiek wielkiego formatu. To najkrótsze podsumowanie postawy życiowej pełnej życzliwości dla ludzi oraz wymiernych i niewymiernych efektów Jego długoletniej działalności na rzecz środowiska macierzystej uczelni, ale i wielu innych środowisk akademickich, instytucji naukowych, naukowo-badawczych w kraju i za granicą.”

Nastrój uroczystości oddał najlepiej prof. Niewczas mówiąc, że prof. Henryk Hawrylak jest dla wszystkich ośrodków akademickich w Polsce **naszym Profesorem**.

Ale mamy nadzieję, że dla Politechniki Wrocławskiej przede wszystkim. (mk)

Poczet Profesorów (2)

Napisanie tego artykułu nie było proste. Zbierając informacje o czterech wybitnych profesorach chemikach z naszej uczelni przekonałem się, że stosunkowo łatwo napisać czyjąś biografię naukową – są publikacje, cytowania, przyznane niegdyś nagrody i tytuły, którym towarzyszyły pisemne uzasadnienia itp. Ale już znaleźć wiadomości o tym, jakim uczony był człowiekiem, nie jest łatwe. Szczególnie, gdy żył samotnie, nie miał rodziny, a i gro- no dawnych współpracowników i uczniów powoli się wykrusza.

A przecież wybitni naukowcy nie byli za życia pomnikami, tylko normalnymi ludźmi, którzy hołdowali określonym zasadom, mieli swoje przyzwyczajenia, sposób bycia, a nawet słabotki, o których też warto pamiętać. Dlaczego? Odpowiem anegdotą o wybitnym polskim historyku, prof. Władysławie Czaplińskim. Gdy zacząłem studiować historię na Uniwersytecie Wrocławskim profesor od kilku lat już nie żył. Ale wciąż krążyły o nim opowieści. Oto jedna z nich: pewnego dnia do Instytutu Historii zawitał mężczyzna, który chciał się koniecznie spotkać z prof. Czaplińskim. Ponieważ był tu pierwszy raz zapytał o drogę starszego pana w podniszczonym fartuchu i bereciku z antenką na głowie „Panie woźny! A gdzie tu prof. Czapliński”. Na to zapytany odparł „To ja jestem prof. Czapliński”. Wtedy się dowiedziałem, że Władysław Czapliński był nie tylko wybitnym znawcą nowożytnych dziejów Polski, ale także niezwykle skromnym człowiekiem. Proszę mi wierzyć, że zupełnie inaczej czyta się i docenia prace kogoś, kto żyje w pamięci swojej uczelni.

W dzisiejszym odcinku „Pocztu profesorów” znajdują się sylwetki czterech wybitnych uczonych Wydziału Chemii: **prof. Włodzimierza Bobrownickiego, prof. Edwarda Suchardy, prof. Włodzimierza Trzebiatowskiego i prof. Zdzisława Ziolkowskiego.**

Darczyńca królewskiego Wawelu

O przedwojennych losach **prof. Włodzimierza Bobrownickiego** wiadomo niewiele. Całe życie był kawalerem, zmarł bezpotomnie, podobnie jak trój-

ka jego rodzeństwa. Jak wspomina prof. Andrzej Kołaczkowski, w latach siedemdziesiątych, już na emeryturze, prof. Bobrownicki spisywał dzieje swojego rodu, które następnie na jego prośbę przepisywali na maszynie jego wychowankowie i współpracownicy z Wydziału Chemii. Być może uda się odszukać te zapiski w dokumentach pozostałych po nim, które przechowuje Danuta Adamek, wieloletnia gospodyni Włodzimierza Bobrownickiego. A mogą to być ciekawe informacje nie tylko dla dziejów przedwojennej i powojennej polskiej chemii. W zbiorach tych znajduje się bowiem m.in. spisana po łacinie genealogia Bobrownickich sięgająca... X wieku.



Włodzimierz Bobrownicki urodził się w 1892 roku we Lwowie. W 1916 roku ukończył Wydział Chemii na Politechnice w Monachium i rozpoczął pracę na Politechnice Gdańskiej jako asystent. Trwająca I wojna światowa przerwała jednak rozpoczynającą się karierę naukową. Najpierw zostaje wcielony do armii austriackiej i trafia na front włoski. W 1918 roku wstępuje do Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera, z którą po zakończeniu działań wojennych wraca do Polski w stopniu porucznika. W rodzinnym Lwowie obejmuje stanowisko starszego asystenta na Wydziale Chemicznym tamtejszej Politechniki. Tam zauważył go prof. Ignacy Mościcki, wybitny chemik, późniejszy prezydent II Rzeczypospolitej. Uzdolnio-

nemu asystentowi zaproponował najpierw pracę w utworzonym przez siebie Instytucie Badań Naukowych i Technicznych „Metan”, a wkrótce zabrał go ze sobą do odbudowywanej z wojennych zniszczeń Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, gdzie Bobrownicki pracował do wybuchu II wojny światowej. Podczas okupacji niemieckiej mieszka w Warszawie, gdzie do 1944 r. prowadził wraz ze współnikiem dom handlowy. Działalność w konspiracji zbierając i opracowywując dane o przemyśle niemieckim, które były przekazywane Rządowi Polskiemu w Londynie. Ułatwiały one aliancom niszczenie przemysłu zbrojeniowego III Rzeszy, dzięki precyzyjnym nalotom.

Do Zakładów Azotowych w Chorzowie Włodzimierz Bobrownicki wraca w 1945 roku i obejmuje stanowisko dyrektora. Wkrótce przenosi się do pobliskich Gliwic, gdzie zostaje mianowany dyrektorem generalnym Zjednoczenia Przemysłu Nawozów Sztucznych i Gazów Przemysłowych. Jednocześnie był członkiem Komisji Rewindykacyjnej upoważnionej przez władze wszystkich stref okupacyjnych Niemiec do poszukiwań maszyn i urządzeń polskiego przemysłu chemicznego wywiezionych przez Niemców z terenu Polski. W listopadzie 1946 roku podejmuje się dodatkowo organizacji Katedry Technologii Nieorganicznej Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. Ale do Wrocławia się nie przeprowadza. Nawet gdy w 1949 roku zostaje niespodziewanie zdjęty ze stanowiska dyrektora Zjednoczenia. Jak wspomina prof. Jerzy Schroeder, w naszym mieście zamieszkał na stałe dopiero na rok przed emeryturą, czyli w 1961 roku.

– Prof. Bobrownickiego poznałem w 1962 roku, kiedy odchodził na emeryturę. To był dystygowany starszy pan, otwarty na ludzkie problemy, niezwykle życzliwy ludziom, bardzo serdeczny i uprzejmy. Nie mówiło się o nim inaczej, jak „dziadek”, ale to broń Boże nie oznaczało lekceważenia. Bardzo był tutaj poważany za swoją wiedzę zarówno praktyczną, jak i teoretyczną, osiągnięcia naukowe. Był członkiem rzeczywistym PAN, twórcą szkoły naukowej technologii nieorganicznej – wspomina prof. Andrzej Kołaczkowski.

Mimo statusu emeryta prof. Włodzimierz Bobrownicki nie zrezygnował z pracy naukowej. Nadal miał swój gabinet na Wydziale Chemicznym i codziennie zjawiał się tu – czytał literaturę, pisał, wspierał radami młodszych naukowców.

Dopiero na 2-3 lata przed śmiercią choroba uniemożliwiła mu te wizyty.

– Rzadko się spotyka takich ludzi: ciepły, dobry, uczynny. Był zapalonym kibicem, z moim mężem oglądali wszystkie mecze i dyskutowali na te tematy. Najbardziej lubił Wisłę Kraków. Często chodził też na przedstawienia Wrocławskiego Teatru Pantomimy. Henryk Tomaszewski bywał zresztą u profesora w domu – opowiada Danuta Adamek, wieloletnia gospodyni profesora, którą traktował jak własną córkę.

Prof. Włodzimierz Bobrownicki zmarł 14 grudnia 1980 roku. W testamencie zapisał rodzinne pamiątki – obrazy, stare meble i przepiękne starożytne egipskie kandelabry Zamkowi Królewskiemu na Wawelu.

Powrót do miasta dzieciństwa

Prof. Włodzimierz Trzebiatowski przyjechał do Wrocławia we wrześniu 1945 roku na wezwanie profesorów Stanisława Kulczyńskiego i Edwarda Sucharda. Ale w przeciwieństwie do pozostałych naukowców organizujących wówczas w stolicy Dolnego Śląska polskie życie naukowe, nie było to dla niego miejsce obce. Tu spędził bowiem dzieciństwo. Choć urodził się w 25 lutego 1906 roku w Grodzisku Wielkopolskim, to wkrótce wraz z rodzicami przeprowadził się do Wrocławia, gdzie mieszkali aż do roku 1919. Jak mówi prof. Robert Troć, wielokrotnie w dorosłym życiu wspominał, że ulubionym miejscem jego dziecięcych zabaw były ulice okalające budynek Politechniki.



Mimo tego sentymentu ukończywszy szkołę średnią w Poznaniu wybrał się na studia chemiczne na Politechnikę Lwowską. Tu bardzo szybko dał się poznać jako zdolny student, a wkrótce także jako naukowiec. W wieku 32 lat został profesorem na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Objął Katedrę Chemii Nieorganicznej. W czasie wojny szczęśliwie uniknął losu wielu innych profesorów lwowskich uczelni. Był nauczycielem chemii w średniej chemicznej szkole zawodowej i brał czynny udział w tajnym nauczaniu na poziomie uniwersyteckim. W 1944 roku wrócił na krótko do poprzedniej funkcji na Uniwersytecie Jana Kazimierza.

Po przyjeździe do Wrocławia objął Katedrę Chemii Nieorganicznej, która w późniejszych latach po połączeniu z innymi katedrami dała początek Instytutowi Chemii Nieorganicznej i Metalurgii Pierwiastków Rzadkich. Pracował ponadto w Polskiej Akademii Nauk, której był członkiem rzeczywistym. Utworzył i wiele lat kierował Instytutem Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN, a później Międzynarodowym Laboratorium Silnych Pól Magnetycznych i Niskich Temperatur. Był także wiceprezesem i prezesem PAN.

Jak wspominał prof. Jan Klamut, prof. Trzebiatowski już za życia stał się legendą. Uważano go za człowieka bardzo surowego i wymagającego. Dla współpracowników i uczniów był absolutnym autorytetem. Prof. Władysław Romanowski po latach wspominał nastrój jego wykładów i szacunek studentów, którzy na jego widok natychmiast milkli i wstali. Po prostu sama jego postawa wymuszała respekt. Jeszcze wiele lat po jego śmierci współpracownicy rozważając jakiś problem używali argumentu „Zeus Gromowładny by do tego nie dopuścił”.

I prof. Jan Klamut i prof. Władysław Romanowski byli zgodni w swych wspomnieniach, że surowa maska kryła człowieka, który przejmował się losem swoich współpracowników i uczniów i potrafił niejednokrotnie o nich toczyć boje, pomagać także w pokonywaniu prywatnych problemów. Wielu wychowanków profesora Trzebiatowskiego uzyskało jego wsparcie przy staraniach o własne mieszkanie. Takim wspomina go także prof. Władysław Mulak, jego doktorantka.

– Kiedyś, w trakcie prywatnego spotkania w domu państwa Trzebiatowskich uzalałam się profesorowi, że mam kłopot

z opiekunkami do dzieci, które nie są zbyt solidne. Siedzący obok kolega aż się zachnął, jak mogłam rozmawiać o takich drobiazgach z takim wielkim uczonym. Tymczasem profesor wcale się nie obraził, to otoczenie traktowało go często jak żywy pomnik – wspomina prof. Władysław Mulak.

Los, który oszczędził Włodzimierza Trzebiatowskiego w czasie wojny we Lwowie odezwał się jesienią 1982 roku. 13 listopada profesor wracając w południe do domu uderzył samochodem w drzewo i poniósł śmierć na miejscu.

Pierwszy prorektor Politechniki

Gdyby prof. Edward Sucharda dożył dzisiejszych czasów, mógłby być wzorem nie tylko naukowca, ale i wybitnego menedżera. Choć sypiał zwykle bardzo krótko (5 godzin) i pracował długo (po kilkanaście godzin dziennie), to wyznawał żelazną zasadę – dom jest dla rodziny, przyjaciół i dla odpoczynku, a wszystkie zawodowe sprawy musiały być załatwione na uczelni. W lwowskim mieszkaniu, jak wspomina jego córka, dr Anna Sucharda-Sobczyk, nie miał nawet swojego biurka.

Ta jego pracowitość i towarzyszące jej zdolności organizatorskie dopomogły mu bardzo w sprawowaniu funkcji pierwszego prorektora Politechniki Wrocławskiej. Organizacja nowej uczelni w zrujnowanym poniemieckim mieście wymagała



bowiem przede wszystkim takich właśnie talentów, choć, co trzeba podkreślić, prof. Edward Sucharda był bez wątpienia także wybitnym naukowcem-chemikiem.

Edward Sucharda urodził się 18 czerwca 1891 roku w Brzeżanach (Małopolska). Jego ojciec zmarł wcześniej, więc musiał się szybko usamodzielniać. Być może właśnie wtedy wykształcił w sobie upór i pracowitość, dzięki którym osiągnął tak wiele jako uczonec. W wieku 17 lat rozpoczyna studia na Wydziale Chemii Politechniki Lwowskiej, a w 1914 roku, zaledwie 2 lata po ich ukończeniu, uzyskuje tytuł doktora nauk technicznych.

Rodzina Suchardów w Małopolsce pojawiła się w XIX wieku. Dziadek przyszłego prorektora Politechniki Wrocławskiej był kolonizatorem z czesko-niemieckiej rodziny. Ale Suchardowie szybko się spolonizowali. Gdy wybuchła I wojna światowa, Edward Sucharda został powołany do armii austriackiej – przez rok pracował m.in. jako oficer techniczny w fabryce materiałów wybuchowych pod Wiedniem, później został zwolniony z wojska. W listopadzie 1918 roku wraca do Lwowa i natychmiast zaciąga się do Wojska Polskiego. Bierze udział w obronie Lwowa przed Ukraińcami.

Jesienią 1919 roku wraca na Politechnikę Lwowską. W jego pracy naukowej dominują głównie 2 kierunki: synteza organiczna związków heterocyklicznych oraz nowe metody analityczne związków organicznych. Publikuje na ten temat wiele prac, zyskuje uznanie w świecie naukowym. Zostaje członkiem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie i Akademii Nauk Technicznych w Warszawie. Dostrzeżono także jego zdolności organizatorskie i umiejętność zjednywania sobie ludzi. Na Politechnice Lwowskiej wielokrotnie pełnił znaczące funkcje: prodziekan, dziekan, prorektora i wreszcie jej rektora.

Jak wspomina dr Anna Sucharda-Sobczyk, talenty organizacyjne oraz przyjazny stosunek do współpracowników i podwładnych dopomógł rodzinie Suchardów przetrwać ciężkie lata okupacji. Dawni studenci i współpracownicy profesora wspierali go w najrozmaitszy sposób (m.in. paczkami żywnościowymi), ale i on sam wykorzystywał chemiczną wiedzę do produkcji sztucznych miódów i dżemów, mydła a nawet bimbru, który był w tym czasie uniwersalną walutą.

Patriotyzm prof. Suchardy sprawił, że podczas II wojny światowej był on członkiem Oddziału Delegatury Rządu Londyńskiego. Dla Armii Krajowej produkował materiały wybuchowe i inne substancje chemiczne. Jego syn Jerzy, żołnierz AK, został zastrzelony przez ukraińskich mili-

cjantów. Po ponownym wkroczeniu wojsk radzieckich do Lwowa prof. Edward Sucharda został aresztowany przez NKWD i spędził kilka miesięcy w ciężkim więzieniu. Można przypuszczać, że to wydarzenie przyczyniło się do jego przedwczesnej śmierci.

Opuściwszy lwowskie więzienie Edward Sucharda wyjechał do Krakowa, gdzie m.in. współorganizował Wydział Chemiczny Politechniki Śląskiej. Pomimo nominacji na profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego już na początku września wyjechał do Wrocławia, gdzie objął stanowisko prorektora ds. Politechniki połączonych wówczas jeszcze wrocławskich uczelni. Jego naukowy autorytet skłonił wielu jego lwowskich współpracowników i uczniów do przyjazdu do Wrocławia. Tu tworzyli kadrę naukową powstającej uczelni. Na jego apel o pomoc odpowiedzieli też wychowankowie Politechniki Lwowskiej, którzy trafili do dolnośląskiego przemysłu. Dzięki ich staraniom dotarł z wałbrzyskiej Huty Szkła wagon szyb do oszklenia części politechnicznych sal (Stąd do dziś mamy „Salę Wałbrzyską”). Pracę przy organizowaniu polskiej Politechniki przerywa choroba i przedwczesna śmierć. Prof. Edward Sucharda zmarł 26 lipca 1947 roku.

Życzliwy kierowca

Prof. Zdzisław Ziolkowski należał do licznego w pierwszych powojennych latach Politechniki Wrocławskiej grona profesorów dojeżdżających. Choć Katedrą Inżynierii Chemicznej zaczął kierować już w 1947 roku (za sprawą prof. Włodzimierza Trzebiatowskiego), to do Wrocławia przeprowadził się dopiero w 1955 roku. Do tego czasu dojeżdżał na wykłady z Oświęcimia, gdzie kierował biurem konstrukcyjnym tamtejszych Zakładów Chemicznych. Gdy odszedł z przemysłu, praca naukowa stała się jego głównym zajęciem, a Politechnice Wrocławskiej pozostał wierny już do końca swojej kariery zawodowej.

Zdzisław Ziolkowski urodził się 14 września 1904 roku w Rzeszowie. W 1931 roku uzyskał na Politechnice Lwowskiej dyplom inżyniera mechanika w specjalności naftowej. Do 1935 roku pracował jako starszy asystent na tej uczelni, a od 1935 roku aż do 1944 roku jako konstruktor aparatury w Laboratorium Rafinerii Nafty „Polmin” w Drohobyczu. Później przez 2 lata był głównym mechanikiem w Rafinerii Nafty w Jedliczu, skąd w 1946 roku



przeniósł się do Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu.

Na Politechnice Wrocławskiej stworzył szkołę inżynierii chemicznej, napisał pierwszy polski podręcznik akademicki z tej dziedziny. Korzystali z niego studenci w całej Polsce. Jego prace miały zawsze ścisły związek z aktualnymi problemami przemysłu chemicznego. Prof. Zdzisław Ziolkowski przez całe życie był bowiem zwolennikiem praktycznego zastosowania nauki. Rozwinął badania nad udoskonaleniem procesu rektyfikacji i ekstrakcji, zajmował się także badaniami wymiany ciepła w układach cienkowarstwowych.

– W 1968 roku prof. Zdzisław Ziolkowski stworzył z niczego potężny Instytut Inżynierii Chemicznej i Urządzeń Ciepłych, którym potem kierował przez 6 lat. Udało mu się to, bo był nie tylko dobrym organizatorem, ale także bardzo życzliwym ludziom człowiekiem. Ta jego cecha powodowała, że wszyscy mu się podporządkowywali – mówi jego wychowanek prof. Maksymilian Pająk.

Życzliwość uratowała mu też prawdopodobnie życie w czasie wojny. Po zajęciu w 1939 roku Lwowa przez wojska radzieckie, NKWD aresztowała wielu przedstawicieli polskiej inteligencji. Przewodnikami czekistów byli miejscowi. Jeden z nich, obdarowany wcześniej przez Zdzisława Ziolkowskiego butami, wstawił się za nim i dzięki temu uniknął on aresztowania.

Być może także ta przejawiana powszechnie dobroć w parze ze znacznymi osiągnięciami naukowymi spowodowała, że Ministerstwo Przemysłu Chemicznego na początku lat siedemdziesiątych przyznało dotację na budowę

Ś.p. prof. Witold Lipiński

Witold Lipiński urodził się 14 listopada 1923 r. w Kosakach. W 1950 roku ukończył studia na Wydziale Architektury PWr, a w roku 1951 rozpoczął tam pracę naukowo-dydaktyczną. W 1956 roku został adiunktem, w 1979 – docentem, a w 1990 otrzymał stanowisko profesora. W 1963 r., po obronie pracy doktorskiej pt.: „Zastosowanie płomieniowych natrysków szkliw ceramicznych do barwnych powłok w architekturze” uzyskał doktorat, w 1979 r. – habilitację, a w roku 1991 – tytuł profesora nauk technicznych.

Jednocześnie pracował zawodowo jako projektant: w czasie studiów w Studenckiej Spółdzielni Produkcyjnej „Arkady”, potem we wrocławskim Miastoprojekcie, w Zakładzie Dokumentacji Architektonicznej PWr i Zakładzie Gospodarstw Pomocniczych Instytutu Architektury i Urbanistyki. W latach 1973-1983 był zatrudniony na 1/2 etatu w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu.

Profesor był promotorem 13 pozytywnie zakończonych przewodów doktorskich, z których kilka zostało wyróżnionych nagrodą Rektora. Stworzył szkołę naukową w dziedzinie architektury bioklimatycznej. W okresie czynnej pracy na uczelni pełnił wiele ważnych funkcji, m.in.: dyrektora Instytutu Architektury i Urbanistyki oraz kierownika Katedry Architektury Mieszaniowej. Jednocześnie był przewodniczącym koła SARP, członkiem miejskich i wojewódzkich komisji ds. architektury, rzeczoznawcą SARP, członkiem PAN Oddziału Wrocław. Za swoją pracę otrzymał szereg wyróżnień i nagród, m.in.: Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodze-



nia Polski, Złotą Odznakę PWr czy Medal Komisji Edukacji Narodowej.

W 1994 r. przeszedł na emeryturę zachowując 1/3 etatu i przez kilka lat współpracował z Politechniką opracowując raporty na temat budownictwa bioklimatycznego.

Bardzo bogaty jest wykaz osiągnięć w pracy naukowo-badawczej i twórczej Profesora.

Były to zarówno prace projektowe, doświadczenia, konstrukcyjne, jak i opracowania badawcze, artykuły, publikacje i ekspertyzy. Wraz z inż. Andrzejem Skorupą prof. Witold Lipiński był współautorem patentu (1974 r.) pod nazwą: „Sposób wznoszenia budynków wielokondygnacyjnych”.

Zrealizowano wiele prac projektowych Profesora, do których należą: Plac Kościuszki we Wrocławiu – udział w opracowaniu urbanistyczno-architektonicznym i projektach wnętrz restauracji, kawiarni, sklepów (1956 r.), przebudowa i adaptacja hotelu „Orlinek” (1958 r.), ośrodek wczasowy Politechniki Wro-

clawskiej w Ustce (1964), ośrodek wypoczynku świątecznego w Rokitykach (1968 r.), adaptacja i rekonstrukcja budynków zabytkowych we Wrocławiu (1969 r.) i najsłynniejsze dzieło profesora Witolda Lipińskiego: schronisko i obserwatorium PIHM w Karkonoszach na Śnieżce (1959-1964 r.).

Prof. Witold Lipiński zmarł 23 czerwca br. Na cmentarzu na Sępolnie żegnała Go rodzina, władze uczelni i liczne grono przyjaciół i współpracowników.

► nowej siedziby dla Wydziału Chemicznego. W 1995 roku budynek ten został nazwany jego imieniem.

Życzliwość była w ogóle jego życiowym credo. Uczył jej nie tylko na uczelni, ale i w życiu. Sam będąc dobrym kierowcą tłumaczył swoim współpracownikom, że dobra jazda polega na życzliwości dla innych korzystających z drogi. Ale jego wyrozumiałość dla ludzkich słabości kończyła się, gdy w grę wchodziło zdrowie. Gdy ktoś przychodził na zajęcia zakatarzony lub kichający, natychmiast wypraszał z sali i kazał iść się leczyć.

– Sam nie lubił przyznawać się do słabości. Pod koniec lat sześćdziesiątych poczuł się źle, ale w domu niczego nie powiedział. Wsiadł tylko do warszawy i pojechał do kliniki kardiologicznej na badania. Dopiero stamtąd zadzwonili

do mamy z prośbą o przywiezienie pizamy, bo tato miał zawał i musi trochę u nich zostać – wspomina dr Elżbieta Nowińska, córka profesora.

Choć związany całe życie z przemysłem chemicznym, umiał doceniać piękno przyrody, na łonie której aktywnie wypoczywał. Jeszcze w okresie lwowskim pływał kajakiem po Dniestrze, a zimą wyprawiał się na narty w pasmo Czarnohory i Gorgan. Zamiłowanie do nart pozostało mu do końca życia. Jak wspomina dr Elżbieta Nowińska, zjeżdżał z Kopy pod Śnieżką jeszcze w wieku 78 lat, a jest to trasa uznawana za trudną. Wędrował też z plecakiem po górach, a gdy kupił samochód, wyruszał na wakacyjne wędrowniki pod namiot także po Europie.

Prof. Zdzisław Ziołkowski zmarł 14 lutego 1985 roku.

Andrzej Kulik

Przy pisaniu artykułu korzystałem z piśmiennych opracowań dr Anny Suchardy-Sobczyk, dr Elżbiety Nowińskiej, prof. Roberta Trocia, życiorysu prof. Włodzimierza Bobrownickiego opracowanego przez Barbarę Brandt-Golecką i Gabryelę Januszewską z Archiwum PWr, notek biograficznych przekazanych przez dr Gryzeldę Poźniak oraz książek: Włodzimierza Trzebiatowskiego „Rola lwowskich przedstawicieli nauk chemicznych w środowisku wrocławskim”, „Wspomnienia z czterdziestolecia Politechniki Wrocławskiej” i „Włodzimierz Trzebiatowski (1906-1982) pół wieku działalności naukowej”. Wiele cennych informacji przekazali mi w trakcie bezpośrednich rozmów: Danuta Adamek, prof. Andrzej Kolaczkowski, prof. Władysław Mulak, dr Elżbieta Nowińska, prof. Maksymilian Pająk i dr Anna Sucharda-Sobczyk.

Andrzej Kulik

„Miej odwagę być mądrym”

– wypowiedź prof. Kazimiery A. Wilk,
Koordynatora Środowiskowego
Dolnośląskiego Festiwalu Nauki

Wrześniowa edycja stacjonarna tegorocznego Dolnośląskiego Festiwalu Nauki odbędzie się we Wrocławiu w dniach 16-23 września 2005. Październikowa edycja regionalna obejmie dni: w Legnicy (7-8 października), Wałbrzychu i Ząbkowicach Śląskich (21-22 października), Jeleniej Górze (28-29 października). Program VIII DFN jest już dostępny na naszej stronie internetowej (wraz z wyszukiwarką imprez): www.festiwal.wroc.pl

Program tegorocznej edycji obejmie niemal wszystkie dziedziny nauki, reprezentowane przez wrocławskie środowisko naukowe, pogrupowane w następujących blokach programowych: naukowe pasáže;

- wspomnienia o pionierach wrocławskiej nauki;
- wartości humanistyczne, smak historii; uroda kształtów, dźwięków i gestów, artystyczne puls, architektura;
- pytanie o sumienie i godność człowieka,
- intelektualna wspinaczka człowieka, nauki matematyczne;
- sposób na poznanie życia i wszechświata, czyli fizyka i astronomia;
- tygiel chemiczno-biologiczny;
- bezpieczne społeczeństwo, jego prawa, pieniądź i polityka;
- od tranzystora do laptopa, nauki informatyczne;
- w mechanicznym świecie, zaawansowane technologie;
- możliwości i wyzwania współczesnej medycyny;
- tajemnice życia w zdrowiu i chorobie;
- środowisko człowieka i jego ochrona, nauki rolnicze, nauki o Ziemi
- psychika – ciało – sport.

Należy tu podkreślić, że program Politechniki Wrocławskiej – jak zwykle bardzo bogaty – wpisuje się znacząco w większość propozycji w/w bloków.

Uroczysta inauguracja festiwalu będzie miała miejsce w Ratuszu na zaproszenie Prezydenta Wrocławia, dra Rafała Dutkiewicza. Zabrzmie Hejnał Dolnośląskiego Festiwalu Nauki - trio trąbek Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego. Wykład inauguracyjny pt.: „Czy nauka może



Koordynator Środowiskowy Dolnośląskiego Festiwalu Nauki prof. Kazimiera A. Wilk.

przewidywać?” przedstawi prof. Wojciech Sitko (socjolog, Instytut Socjologii, Uniwersytet Wrocławski), a projekt artystyczny pt.: „Treść fizyki dotyczy fizyków, jej skutki dotyczą całej ludzkości” wykonają: profesorowie Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. L. Solskiego w Krakowie – Wydziałów Zamiejscowych we Wrocławiu – Krzysztof Kuliński, Tomasz Maślankowski, Jerzy Schejbal i Anna Twardowska. Wioloneczela: Marcin Misiak (instrumentalista, Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego. Scenariusz: Anna Twardowska, wg „Fizyków” F. Dürrenmatta. Jest to oczywiście nawiązanie do „Roku Fizyki”.

Zakończenie DFN odbędzie się tradycyjnie w auli Politechniki Wrocławskiej 23 września. Jedną z atrakcji tej uroczystości to recital „Przez ciernie do gwiazd” („Per aspera ad astra”) barytona Bogusława Szynalskiego (solista Teatru Wielkiego w Poznaniu, artysta gościnny Opery Dolnośląskiej we Wrocławiu), któremu przy fortepianie będzie towarzyszył pianistka z Opery Dolnośląskiej we Wrocławiu - Justyna Skoczek. Słowo wstępne „Głos ludzki jako instrument” wygłosi prof. Dariusz Grabowski (pedagog głosu, Akademia Muzyczna w Łodzi).

Bogusław Szynalski znany jest z wariackich kreacji na scenie krakowskiej (Geront, Rigoletto, Nabucco, Renato) cieszy się sympatią i podziwem wiernej publiczności oraz przychylnymi recenzjami mediów:

Bogusław Szynalski znany jest z wariackich kreacji na scenie krakowskiej (Geront, Rigoletto, Nabucco, Renato) cieszy się sympatią i podziwem wiernej publiczności oraz przychylnymi recenzjami mediów:

- „Dobrze prowadził też swą partię Bogusław Szynalski (Nabucco). Szeroki, ciemny, o ciekawej i ładnej barwie, potrafił głosem wyrazić wszystkie, jakże różne emocje swego bohatera (dumą i zarozumiałość, obłąkanie i bezradność, pokorę i czułość)“...
- „Zawsze imponował szlachetnością brzmienia i szerokim wolumenem“...
- „Jedynie baryton Bogusława Szynalskiego jak zwykle stanął na wysokości zadania i stworzył wspaniałą wokalnie i aktorsko postać“...
- „W obsadzie na pierwszy plan wysunął się Bogusław Szynalski. Zachwycał nie tylko doskonałym prowadzeniem głosu, ale również świetnym aktorstwem. Jego Falstaff jest szczerze śmieszny, a przy tym sympatyczny“...

Dowodem uznania talentu i śpiewaczego kunsztu Bogusława Szynalskiego jest także przyznanie mu nagrody za działalność artystyczną w minionym sezonie na Dolnym Śląsku. Wyróżnienia, tzw. „Złote Iglice” przyznawane są od lat przez czytelników „Słowa Polskiego-Gazety Wrocławskiej”. Wręczono je w ramach regionalnych obchodów Międzynarodowego Dnia Teatru, a uroczystość odbyła się w Muzeum Architektury we Wrocławiu.

Podczas zakończenia DFN wystąpi także z wykładem „Black Holes and White Rabbits” („Czarne dziury i białe króliki”) znakomity profesor John C. Brown z Wydziału Fizyki i Astronomii Uniwersytetu w Glasgow (Szkocja) — specjalista z dziedziny astronomii i astrofizyki. Jest on wykładowcą znanym z widowiskowych pokazów i ciekawych wykładów popularno-naukowych organizowanych w planetariach, szkołach czy amatorskich kołach zainteresowań. Jest pasjonatem promowania nauki. Do tłumaczenia praw i ilustrowania

tura i co dalej?”. Poprowadzi ją 21 września 2005 prof. Jerzy Świątek – informatyk, Dziekan Wydziału Informatyki i Zarządzania PWr. W panelu zasiądą: mgr Lilla Jaroń (Dyrektor Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Wrocławia), mgr Zenon Tagowski (Dyrektor Wydziału Edukacji i Nauki, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego) i mgr Teresa Kaleta (Kurator Oświaty Województwa Dolnośląskiego). Temat debaty jest bardzo aktualny, szczególnie w kontekście tegorocznej „nowej matury”, która jest obecnie przedmiotem analiz i podsumowań. Zagadnienia te z całą pewnością zainteresują nie tylko nauczycieli, ale także młodzież i rodziców.

60-lecie Politechniki Wrocławskiej i środowiska naukowego Wrocławia to znakomita okazja do zaprezentowania publiczności festiwalowej tej tematyki.

Zapraszam serdecznie do kawiarni festiwalowej pod hasłem: „Ojcowie, Dzieci i Wnuki wrocławskiego środowiska naukowego” wpisującej się w uroczyste obchody jubileuszu Uczelni. Impreza reprezentująca blok środowiskowy pt.: „Wspomnienia o pionierach wrocławskiej nauki” odbędzie się 18 września 2005 w Klubie Studentów Politechniki Wrocławskiej.

Udział w kawiarni to znakomita okazja do poznania nestorów wrocławskiego środowiska akademickiego, którzy jako pierwsi powojenni studenci związali swe losy z Wrocławiem. Spotkaniu towarzyszyć będzie promocja jubileuszowej książki, w której przygotowanie zaangażowali się m.in. prof. Jan Kmita (były rektor Politechniki Wrocławskiej, inżynier budownictwa mostowego), prof. Zdzisław Samsonowicz (inżynier mechanik, Wydział Mechaniczny Politechniki Wrocławskiej), prof. Adam Chmielewski (filozof, Instytut Filozofii, Uniwersytet Wrocławski), prof. Cezary Madryas (inżynier budownictwa podziemnego, Instytut Inżynierii Łądowej, Politechnika Wrocławska) i prof. Ludwik Turko (fizyk, Instytut Fizyki, Uniwersytet Wrocławski). Komitet Programowy Seminarium „Twórcy i ich Uczniowie”, którego inicjatywą jest publikacja, tak tłumaczy znaczenie tytułu imprezy: „Wobec powojennego, lawinowego rozwoju nauk podstawowych i stosowanych, w sytuacji

kreowania nowych dyscyplin i specjalności naukowych, można by uznać zaistnienie danej szkoły wówczas, gdy obejmuje trzy generacje uczonych, do - co najmniej - „naukowych wnucząt”.

Dodatkowo należy wspomnieć w tym miejscu, że pani redaktor Magdalena Bajer (niezależna publicystka, przewodnicząca Rady Etyki Mediów, współpracująca z „Rzeczpospolitą”, „Odrą”, „Forum Akademickim”) zaprosiła do klubu dyskusyjnego VIII DFN dzieci naszych naukowych pionierów – prof. Jana Kulczyńskiego (teatrolog, reżyser, PWST w Warszawie), doc. Annę Suchardę – Sobczyk (chemik, PWr) i doc. Jana Hartmana (filozof, UJ). Zaś redaktor Elżbieta Szczucka (dziennikarz, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Wrocławski) zaprosi do kawiarni festiwalowej na dyskusję o 60-



Festiwal wzbudza ogromne zainteresowanie młodzieży.

letnich osiągnięciach muzyków polskiej sceny operowej we Wrocławiu.

Program Politechniki Wrocławskiej wpisuje się niemal we wszystkie kategorie tematyczne i formy imprez tegorocznego festiwalu. Jestem szczególnie pod wrażeniem zaangażowania, jakie od ośmiu lat obserwuję przy organizacji imprez proponowanych przez Bibliotekę Główną, Studium Nauki Języków Obcych i Akademicki Związek Sportowy. Mam też nadzieję, że dojdzie kiedyś w przyszłości do wskrzeszenia ciekawych imprez z pierwszych edycji DFN - chętnie sama wzięłabym udział w słynnym „Rajdzie o kropelce” organizowanym przez Wydział Mechaniczny.

Jak widać po tych kilku zapowiedziach, tegoroczny program DFN jest niezwykle bogaty i ciekawy. W celu lepszego docierania do naszych widzów zostanie on wydrukowany i rozesłany do szkół. Tę tradycję chcemy podtrzymywać corocznie. Tegoroczny program ma ponadto pierwsze aspekty marketingowe związane z promocją Roku Fizyki.

Popularyzowanie wiedzy jest przedsięwzięciem wyjątkowo trudnym. I właśnie Dolnośląski Festiwal Nauki jest dogodną szkołą popularyzowania wiedzy dla całego środowiska naukowego Wrocławia i Dolnego Śląska, dla którego **każde otwarcie się na społeczeństwo – otwarcie się na zewnątrz, w dowolnej formie dialogu (dyskusja panelowa z udziałem publiczności, wykład, pokaz, spotkanie naukowe, warsztat itd.) są inspirujące i rozwijające**. DFN raz do roku umożliwia swoisty trening popularyzowania, wielotematyczne i wielotematyczne warsztaty, na których pracownicy nauki, w pewnym sensie uczą się, jak demonstrować naukę i jej osiągnięcia.

DFN inwestuje w młodzież – naszych potencjalnych następców. I dlatego mamy nadzieję wyrobić w nich przekonanie, że wiedza jest naszym najważniejszym dobrem i że od poziomu wykształcenia wiele zależy w życiu. Spodziewamy się, że poprzez bogactwo oferty, podanej w interesujący sposób, młodzież odnajdzie własne, indywidualne zainteresowania. Stąd proponowany program Festiwalu obejmuje swoim zasięgiem najważniejsze problemy i osiągnięcia współczesnej oraz dawnej nauki i praktycznie każdy, niezależnie od wieku i wykształcenia, znajdzie dla siebie coś interesującego w bogatej ofercie VIII edycji DFN.

Spodziewamy się, że Dolnośląski Festiwal Nauki ukształtuje w świadomości mieszkańców Wrocławia i Dolnego Śląska przyjazny obraz naszej pracy i w ogóle uczelni wyższych, zacieśnia więzi między nauką i przedsiębiorcami, uświadomi, że osiągnięcia nauki środowiska wrocławskiego są ważne zarówno w kraju, jak i za granicą.

Nie sposób przecenić starań DFN zarówno w promowaniu Wrocławia jako miasta nauki, jak i Dolnego Śląska jako regionu, w którym warto inwestować. Dolnośląski Festiwal Nauki jest już na stałe wpisany w program imprez miasta Wrocławia.

Integrując wrocławskie środowisko naukowe możemy udowodnić społeczeństwu, że bez względu na miejsce swoich badań i dociekań jesteśmy jedną wielką dolnośląską wspólnotą. Mamy nadzieję, że VIII DFN będzie dobrą platformą wspólnych działań nie tylko wokół popularyzowania wiedzy i promocji nauki, ale i regionalnych inicjatyw edukacyjnych, promocji uzdolnionej młodzieży czy pomocy młodzieży w wyborze kierunków studiów.

prof. Kazimiera A. Wilk



„VIII Dolnośląski Festiwal Nauki na PWr – Rok Fizyki i nie tylko..”

Wypowiedź prof. Włodzimierza Salejdy, Koordynatora DFN na PWr

Sto lat temu Albert Einstein opublikował w prestiżowym niemieckim czasopiśmie *Annalen der Physik* pięć prac, które zmieniły oblicze fizyki. Dotyczyły one szczególnej teorii względności, zjawiska fotoelektrycznego i ruchów Browna. W tym roku przypada dziewięćdziesiąta rocznica powstania ogólnej teorii względności oraz pięćdziesiąta rocznica śmierci Alberta Einsteina (14 III 1879 – 18 V 1955). W związku z tym ONZ ogłosiła rok 2005 światowym rokiem fizyki. Wszystko to stwarza niepowtarzalną okazję do przypomnienia i spopularyzowania dorobku naukowego, działalności pozanaukowej i drogi życiowej Alberta Einsteina. Pozwala na upowszechnianie osiągnięć współczesnej fizyki i technologii. Sprzyja promowaniu studiów na kierunkach ścisłych i technicznych.

Podczas VIII Dolnośląskiego Festiwalu Nauki na PWr (16-23 września 2005 r.) planujemy przeprowadzenie szeregu specjalnie przygotowanych imprez. Będą one tworzyły blok tematyczny Rok 2005 – rokiem Einsteina na PWr. Realizatorami będą głównie pracownicy naukowo-dydaktyczni Instytutu Fizyki PWr. Niech mi będzie wolno scharakteryzować kilka z tych prezentacji.

Specjalna wystawa pt. Wielcy twórcy teorii względności – od Kopernika do Einsteina zaprezentuje ponad sto portretów prekursorów oraz kontynuatorów idei Einsteina. Autorem wystawy jest dr Zbigniew Osiak – absolwent fizyki Uniwersytetu Wrocławskiego. Portrety (grafiki) wykonała Małgorzata Osiak – absolwentka Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Na wystawie znajdują się notki bibliograficzne oraz krótka charakterystyka wkładu naukowego współtwórców teorii względności. Zainteresowane osoby będą mogły porozmawiać z autorem wystawy, który jest wielkim entuzjastą i wybitnym znawcą historii teorii względności.

W najbliższym czasie zamierzamy opublikować w sieci komputerowej PWr e-encyklopedię multimedialną pt. Twórcy teorii względności. Zawierać ona będzie 144 portrety (grafiki), dane biograficzne, ikonograficzne i bibliograficzne oraz ciekawostki dotyczące 379 uczonych, którzy byli prekursorami, twórcami, propagatorami lub oponentami teorii względności. Informacje podane w e-encyklopedii zostały tak dobrane, aby mogły zaintrygować jak największą liczbę czytelników.



Mgr M. Smutkiewicz, prof. W. Salejda, dr hab. J. Soloducho i mgr Tamara Chorążyczewska.

Szczególnie zainteresowani historią teorii względności znajdą tu między innymi tysiące wybranych adresów internetowych z informacjami dotyczącymi m.in. ostrych sporów i dyskusji naukowych. Autorami encyklopedii są dr Zbigniew Osiak (tekst) oraz mgr sztuki Małgorzata Osiak (portrety).

Ponadto w omawianym bloku znajdą się następujące wykłady (po tytule podano autora):

- *Zanim przejdziemy do Einsteina* – dr hab. Jacek Własak, profesor PWr, fizyk, Instytut Fizyki PWr.
- *Kulisy teorii względności* – dr Zbigniew Osiak, fizyk.
- *Pojmowanie przestrzeni, czasu, materii do A. Einsteina i dzięki niemu* – prof. dr

hab. Zygmunt Galasiewicz, autor książki pt. *Poznanie świata. Z dziejów filozofii i fizyki.*

- *O tym jak ogólna teoria względności uczyniła z kosmologii naukę* – dr Zbigniew Osiak, fizyk.

W ramach tego bloku przygotowuję wspólnie ze studentami WPPT PWr dwa wykłady popularnonaukowe pt. *Coś ty ludziom uczynił Einsteinie?* oraz *Światło – dar natury.*

Warto dodać, że w związku ze światowym rokiem fizyki oraz w celu promowania studiów na PWr, w grudniu 2004 r. ogłoszono konkurs Rektora PWr na *Prezentację multimedialną odkrycia naukowego*, skierowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych województw dolnośląskiego, lubuskiego i opolskiego. Obecnie jesteśmy w fazie jego rozstrzygnięcia.

Politechnika Wrocławska uczestniczy ponownie w przygotowaniach do *Poligonu Naukowego*, który odbędzie się na terenie naszego kampusu. Idea bezpośredniego, plenerowego ukazywania zjawisk i ciekawostek naukowych adresowana do wszystkich widzów – od najmłodszych do najstarszych – została dobrze przyjęta. Warto podkreślić w tym miejscu, że główni animatorzy *Poligonu Naukowego* to pracownicy naszej uczelni – dr W. Marek Barański (Instytut Automatyki, Informatyki i Robotyki) i mgr Tamara Chorążyczewska (Dział Informacji i Współpracy Międzynarodowej). Są to pasjonaci popularyzacji nauki, którzy poświęcają tej inicjatywie również swój wolny czas.

Z satysfakcją stwierdzam, że program VIII DFN na Politechnice Wrocławskiej, na który składa się ponad 150 imprez (wliczając *Poligon Naukowy* i sesje wyjazdowe w październiku) zapowiada się bardzo interesująco. Tradycyjnie główny trzon programy stanowią duże bloki tematyczne przy-

gotowane przez fizyków i chemików – jest to program tworzony z myślą o młodzieży, na zamówienie nauczycieli. Jak już wspominałem, fizycy opracowali w tym roku swą ofertę związaną z Albertem Einsteinem. Nasi chemicy – ludzie zajmujący się lekami, nowymi formami energii, chemią kosmetyczną (w tym zapachami, polimerami) czy chemią rolniczą – to dziedzice i kontynuatorzy spuścizny słynnej od 1945 r. wrocławskiej szkoły chemicznej. Tutaj należy odnotować udział członków koła naukowego „Allin” z tego wydziału. Przygotowali oni m.in. ciekawe pokazy plenerowe.

W programie festiwalu na naszej uczelni znajduje się także wiele imprez z zakresu informatyki, nowoczesnej elektroniki, nanotechnologii, ochrony środowiska, współczesnych technologii w budownictwie czy energetyce.

Wydział Architektury zaprasza na wykłady przybliżające zagadnienia związane z malarstwem i sztuką kształtowania przestrzeni. Ponadto, zobaczymy owoc pleneru plastycznego studentów tego wydziału - prace ukazujące architekturę Lwowa.

Wydział Budownictwa Lądowego i Wodnego proponuje wykłady wprowadzające w nowoczesne technologie w budownictwie drogowym i kolejowym oraz podziemnej infrastrukturze miejskiej. Uczestnicy tych imprez poznają ponadto konstrukcje inżynierskie z dziedziny energetyki jądrowej, przyszłościowy projekt połączenia tunelem transatlantyckim Europy z Ameryką Północną oraz nowoczesne rozwiązania mające na celu skrócenie podróży z Paryża do Nowego Jorku do 54 minut.

Na Wydziale Chemicznym przygotowano ciekawie się niesłabnącą popularnością pokazy „magicznej chemii”, tak więc będzie okazją, by z bliska prześledzić efektywne reakcje chemiczne. Ziółolecznictwo, farmacja, nanotechnologie, biologia molekularna, narkotyki, paliwa niekonwencjonalne – to tylko niektóre z terminów, które festiwalowi goście będą mogli usłyszeć podczas bogato ilustrowanych wykładów.

Pracownicy Wydziału Elektroniki zaprezentują m.in.: zaawansowane oprogramowanie integrujące tradycyjne komputery i urządzenia mobilne (telefon komórkowy, palmtop) z nowoczesnym sprzętem powszechnego użytku. Pokażą walki robotów „minisumo”, projekty minisatelitów i serwery Wrocławskiego Centrum Sieciowo-Superkomputerowego. Przybliżą ponadto zagadnienia promieniowania anten mikrofalowych i przenośnych terminali łączności bezprzewodowej.

Wydział Elektryczny słynie od lat z pokazów „piorunów”, czyli kontrolowanych

wyładowań elektrycznych. Podejrzewam, że także w tym roku chętnych do zwiedzenia tego laboratorium będzie dużo więcej niż miejsc.

Imprezy ukazujące fascynujący świat skał i minerałów, pokaz nawigacji satelitarnej GPS i wykłady przybliżające pracę górnika przygotował Wydział Geoinżynierii Górnictwa i Geologii.

Wydział Inżynierii Środowiska zaprasza zainteresowanych energią odnawialną, nowoczesnymi systemami ochrony powietrza i wody oraz przyszłościowymi źródłami energii. O różnorodności form imprez proponowanych przez ten wydział najlepiej świad-



Dr W. Marek Barański na Poligonie Naukowym.

czy propozycja wycieczki do oczyszczalni ścieków i zakładu uzdatniania wody.

O zaawansowanych narzędziach informatycznych usprawniających procesy zarządzania przedsiębiorstwem, nowych instrumentach finansowych, ergonomii przed komputerem i drodze od wynalazku do patentu dowiemy się uczestnicząc w pokazach i wykładach, jakie odbędą się na Wydziale Informatyki i Zarządzania. „W jaki sposób komputer może naśladować ludzką inteligencję?”, „Co robi internauta przed komputerem?”, „Czy hipermarkety nami manipulują?” – goście festiwalu poznają odpowiedzi nie tylko na te pytania. Szczególnie ciekawie zapowiada się demonstracja urządzenia śledzącego ruchy gałki ocznej internauty oraz zajęcia z komputerem dla najmłodszych.

Pokazy zastosowania nano- i mikrotechnologii w lotnictwie, pokazy silników statków kosmicznych oraz wykłady tłumaczące istotę wyładowań atmosferycznych, wybuchów jądrowych i działania promów kosmicznych odbędą się na Wydziale Mechaniczno-Energetycznym. Pracownicy tego

wydziału wyjaśnią ponadto, co łączy owady i ptaki z tajemniczymi mikrosamolotami oraz jakie zjawiska zachodzą w niskich temperaturach.

Od wielu lat Wydział Mechaniczny przybliży gościom festiwalowym tematykę motoryzacyjną i komunikacyjną. Także w tym roku zapraszamy miłośników tej tematyki do uczestnictwa w cyklu wykładów dotyczącym kolei wąskotorowej oraz w pokazie nowoczesnego napędu hybrydowego. Zaprezentowane zostaną ponadto możliwości badawcze elektronowego mikroskopu skaningowego, który pozwala skutecznie badać strukturę różnych materiałów i preparatów, np. pyłków roślin.

Wydział Podstawowych Problemów Techniki słynie z pokazów fizycznych, które przyciągają tysiące widzów z całego województwa. W tegorocznym programie także ich nie zabraknie. Poza tym, z okazji Roku Fizyki odbędzie się obszerny wspomniany już cykl imprez poświęconych Albertowi Einsteinowi. Nie zabraknie też ciekawych wykładów, podczas których pokazemy, jak domowy komputer może rozpoznawać ludzkie twarze i w jaki sposób CIA porównuje odciski palców. Dla miłośników matematyki – szyfrowane zagadki.

O nowoczesnych zastosowaniach światłowodów opowiedzą pracownicy Wydziału Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki.

Warto także w czasie festiwalu zajrzeć do naszej Biblioteki i uczestniczyć w cyklu imprez „Od druku do e-book-ów”. Szczególnie ciekawie zapowiada się wystawa starych, kunsztownie wydanych książek. Będzie to wstęp do prezentacji poszczególnych etapów tworzenia z nich zasobów cyfrowych. Celem pokazów będzie popularyzacja elektronicznego dostępu do książki – począwszy od zabytków piśmiennictwa do literatury współczesnej.

Miłośników nauki języków obcych i filologów z pewnością zainteresują wykłady i pokazy oferowane przez pracowników Studium Nauki Języków Obcych. W tym roku są to warsztaty i pokazy prezentujące możliwości nauki języków przez Internet.

Akademicki Związek Sportowy zaprasza zaś na imprezy sportowe: regaty po Odrze, turniej szachowy i brydżowy.

W tym roku z satysfakcją obserwujemy wzmożone zaangażowanie studentów, którzy udzielają się w różnorodnych kołach naukowych, m.in.: Kole Studentów Chemii ALLIN, Kole Naukowych Rynków Finansowych FUTURES, Studenckim Kole Naukowym Sztucznej Inteligencji CJANT, Kole Naukowym „Optoelektronika i Mikrosystemy”, Kole Naukowym „Informatyka syste-



Albert Einstein – grafika autorstwa Małgorzaty Osiak, absolwentki wrocławskiej ASP.

mów autonomicznych i adaptacyjnych” czy Kole Naukowym Teorii i Techniki Antenowej (KNTiTA). Liczne imprezy przygotowali także nasi doktoranci.

Wśród atrakcji przygotowanych przez studentów warto wymienić także te, które zaprezentują organizacje o zasięgu ogólnopolitechnicznym, międzywydziałowym: Stowarzyszenie paraArtystycznej Fotografii (SpAF), Akademicki Klub Realizatorów Filmowych FOSA czy Chór Kameralny CONSONANZA.

Obecnie przygotowujemy do druku program imprez DFN na PWr, który rozesłany zostanie do wszystkich jednostek organizacyjnych Uczelni oraz do szkół województwa dolnośląskiego. Będzie on także dostępny w Internecie na stronach www.festiwal.wroc.pl i www.pwr.wroc.pl.

Na zakończenie pragnę poinformować, że DFN na PWr jest wspierany przez prof. zw. dra hab. inż. Tadeusza Lutego, Rektora PWr oraz prof. dra hab. inż. Kazimierę Wilk, koordynatora Środowiskowego, którzy przejawiają stałe zainteresowanie stanem przygotowań do kolejnych edycji. Organizacją imprez festiwalowych zajmuje się ze znakomitymi rezultatami Dział Informacji i Współpracy Międzynarodowej PWr, której kierownik – dr Małgorzata Pawłowska czynnie uczestniczy w przygotowaniach do festiwalu. Na szczególne podkreślenie zasługuje działalność mgr Małgorzaty Smutkiewicz, mojego nieformalnego zastępcy, która prowadzi po raz piąty sekretariat festiwalu. Jej wieloletnie doświadczenie, pomysłowość oraz ogromne zaangażowanie umożliwia bardzo sprawne i efektywne administrowanie festiwalem. W zakres jej działalności na rzecz festiwalu wchodzi m.in.: współpraca z koordynatorem uczelnianym i z szesnastoma koordynatorami jednostek organizacyjnych Uczelni, stały kontakt z autorami imprez, przygotowanie programu festiwalu (przyjmowanie zgłoszeń imprez, zestawienie programu wg

godzin i dat, wielokrotne korekty i oddanie programu do druku), logistyka (organizacja transportu i zaopatrzenia związanych z przygotowaniem i przeprowadzeniem imprez, koordynacja i pomoc w zakresie zamówień na towary i usługi specjalistyczne realizowane indywidualnie przez jednostki organizacyjne Uczelni), public relation i sponsoring (dystrybucja programu DFN na Uczelni i wśród szkół województwa dolnośląskiego, przygotowanie punktu informacyjnego i nośników reklamowych na terenie Uczelni, dbałość o wystrój Uczelni, współpraca z Przedsiębiorstwem Ogrodniczym Siechnice, promocja imprez i kontakty z mediami dla dzienników wrocławskich, wywiady, artykuły, opracowanie materiałów na festiwalową stronę internetową), współpraca pozauczelniana (stała łączność z Biurem DFN na UW i Koordynatorem Środowiskowym m.in. uczestnictwo w konferencjach prasowych organizowanych przez Koordynatora Środowiskowego, pozyskiwanie wolontariuszy i koordynacja ich pracy, współpraca ze SP nr 12 i XIV LO).

Mgr Hanna Helman, pracownik Działu Nauczania PWr, służy nieocenioną pomocą w zakresie przygotowania preliminarza festiwalu.

Dr Maria Kisza, redaktor naczelny miesięcznika *Pryzmat*, zyczliwie wspiera przygotowanie i prace organizatorów festiwalu umożliwiając w ten sposób jego promowanie oraz publikowanie najważniejszych informacji festiwalowych na łamach *Pryzmatu*.

Na wyróżnienie zasługuje bardzo efektywna działalność 16 koordynatorów festiwalu jednostek organizacyjnych Uczelni, którymi w tym roku są: dr inż. arch. Tomasz Myczkowski (W-1), dr hab. inż. Zbigniew Wójcicki (W-2), dr hab. Jadwiga Sołoducho (W-3), dr inż. Wojciech Krzysztofik (W-4), dr inż. Adam Zalas (W-5), dr Barbara Teisseyre i dr Paweł Zagożdżon (W-6), dr hab. inż. Ryszard Szetela, prof. nadzw. (W-7), dr inż. Anna Zabłocka-Kluczka (W-8), dr hab. inż. Juliusz Gajewski, prof. nadzw. (W-9), dr hab. inż. Wojciech Wieleba (W-10), dr hab. Antoni Mituś, prof. nadzw. (W-11), dr inż. Włodzimierz Drzazga (W-12), mgr Bożena Grocholska (BG), dr Mieczysław Mendychowski (SNJO), mgr inż. Michał Skalny (Dział Studentki) i Piotr Gawroński (AZS).

Włodzimierz Salejda

Od redakcji: Nasi Czytelnicy zapewne już zauważyli, że bardzo sobie cenimy współpracę z organizatorami Dolnośląskich Festiwali Nauki.

W kosmos!!

Pierwszy europejski studencki minisatelita, SSETI Express, o twórcach którego pisaliśmy w numerze 188 „Pryzmatu”, jest już gotowy do wyniesienia na orbitę okołoziemską. Start zaplanowano na 25 sierpnia. W projekcie biorą udział studenci z Politechnik Wrocławskiej oraz Warszawskiej. – doniósł serwis PAP.

To istotny moment, bo główne koszty projektu są związane właśnie z umieszczeniem satelity na orbicie, co nastąpi przy pomocy rakiety Kosmos 3M z rosyjskiego kosmodromu na północ od Moskwy.

Przypomnijmy, że SSETI (Student Space Exploration and Technology Initiative) to stowarzyszenie zrzeszające 32 uczelnie wyższe z 12 europejskich krajów. Przy współpracy z [Europejską Agencją Kosmiczną \(ESA\)](http://www.esa.int) zajmują się budową minisatelitów, testujących podzespoły wykorzystywane potem w misjach kosmicznych. W planach są nie tylko misje satelitów ziemskich, jak misja SSETI Express, ale również misje w kierunku satelitów Księżyca, z lądowaniem na Księżycu włącznie.

SSETI Express ma przetestować gotowe podzespoły satelity ESEO (European Student Earth Orbiter), którego celem jest zbadanie nowych napędów raketowych i wykonanie zdjęć Ziemi za pomocą miniatury piko-satelitów. Głównym zadaniem pierwszej takiej misji pozostaje jednak promocja programu SSETI i zachęcanie studentów uczelni europejskich do badania kosmosu. Zadanie polskiego zespołu, kierowanego przez dr hab. Pawła Kabacika (PWr, W-4), polegało na zapewnieniu komunikacji między stacją naziemną a minisatelitą. Służą do tego skonstruowane przez członków zespołu trzy superczułe anteny polaryzujące kołowo. Muszą one pracować w temperaturze, która waha się pomiędzy -125°C , a $+130^{\circ}\text{C}$.

Satelita ma konstrukcję prostopadłościannu o wymiarach $60 \times 60 \times 70$ cm i masie 80 kg. Szkielet z aluminium połączony jest tytanowym pierścieniem z ostatnim stopniem rakiety. Precyzyjne polskie anteny ważą tylko 46 gramów.

Oprócz dwóch zespołów z Polski, w misji biorą udział Niemcy z Uniwersytetu w Stuttgarcie (twórcy napędu na bazie czterech silniczków odrzutowych), studenci austriaccy, trzy duńskie zespoły z Aalborg University (skonstruowali system ustalający i orientujący satelitę na orbicie), Włosi (akumulatory, baterie słoneczne), Hiszpanie (określenie drogi Expressu) i Portugalczycy (strukturę satelity).

Pan Twardowski pozdrawia.

Nowe perspektywy współpracy z Egipcem

Wieści z Marina el Alamein

W połowie stycznia b.r. w „Rzeczpospolitej” ukazał się artykuł o misji archeologicznej prof. W. A. Daszewskiego z Uniwersytetu Warszawskiego, opowiadający o odkryciach polskich naukowców w Marina el Alamein w Egipcie. W tym samym miejscu pracuje od wielu lat również polsko-egipska misja konserwatorska prowadzona przez prof. Stanisława Medekszę z Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej (w pracach misji od początku jej istnienia bierze też udział dr hab. Rafał Czerner). Wielokrotnie w „Przypadku” pisaliśmy o osiągnięciach naszych naukowców.



Misja w komplecie.

W artykule o polskiej misji archeologicznej pojawiają się informacje o historii i dwie nazwy odkopywanego miasta: Antiphrae i Leucaspis. Autor powołując się na źródła historyczne pisze: „...w tym rejonie w II wieku p.n.e. funkcjonował port o nazwie Leucaspis (Biała Tarcza) oraz duża wieś Antiphrae, ale już w I wieku n.e. połączyły się one w jeden organizm zdecydowanie miejski pod nazwą Antiphrae”.

– *Czy potwierdza Pan taką wersję wydarzeń?* – pytamy prof. Stanisława Medekszę.

– Są tu czasem trudności interpretacyjne. Zasadniczo sprawami nazewnictwa zajmuje się prof. Daszewski. Zasugerował dwie nazwy: Leucaspis i Antiphrae. Według jego badań obie mogły dotyczyć tego samego miejsca. Leucaspis pojawia się w źród-

łach hellenistycznych II w. p.n.e. i zanika około III wieku n.e. Być może potem miasto zostało zniszczone w trakcie jakiegoś kataklizmu, a na tym samym miejscu w późniejszym okresie wybudowano nowe miasto pod nazwą Antiphrae. Mogło to nastąpić w III lub raczej w IV wieku. Antiphrae występuje w źródłach w powiązaniu z istniejącą tam gminą chrześcijańską. Wiemy, że miejscowość ta była siedzibą biskupa, mamy tam zresztą bazylikę z przełomu IV i V wieku. Antiphrae zanika w VI/VII wieku z jakichkolwiek zapisów – stąd domniemanie, że może miasto zostało spalone

w czasie konkwisty arabskiej. Autor wspomnianego artykułu słusznie mówi, że w warstwach archeologicznych nie znajdujemy, jak do tej pory, żadnych śladów arabskich i stąd wnioskuję, że miasto zostało zniszczone zanim Arabowie przybyli na te ziemie, tzn. przed 641 rokiem. Może rzeczywiście tak było, ale nie ma na to żadnych dowodów. Miasto wyraźnie uległo zagładzie w wyniku działania jakiegoś czynnika zewnętrznego. W każdym domu, który odkopujemy znajdujemy grubą warstwę spalenizny. Wygląda

na to, że miasto niemal doszczętnie spłonęło, ale przyczyna pożaru może być różna, np. trzęsienie ziemi. Przemawia za tym także fakt, że wiele detali architektonicznych

Dom z niszą



Nisza wieży grobowca

znajdujemy *in situ*, tylko wywrócone. Mogło to więc być trzęsienie ziemi, przy okazji którego powstał pożar (wystarczył jeden przewrócony piecyk, przy tamtejszej konstrukcji domów i silnym wietrze).

– *Jakie prace przeprowadzono w ciągu ostatnich 2 lat w Pańskiej misji?*

– Zeszłoroczny sezon był najcięższym z dotychczasowych pod względem finansowym. Może dlatego nie było jakichś spektakularnych efektów. Egipcjanie nie płacili, a ja nie mam, tak jak polskie misje pieniędzy na wynajem robotników w budżecie. Mimo tego, za zgodą prof. M. Gawlikowskiego (dyrektora Polskiego Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW w Kairze) musiałem sam wynająć robotników; stać nas było tylko na dziesięciu (dla porównania: w poprzednich latach pracowało ich sześćdziesięciu). Pod koniec sezonu wpłynęły pieniądze z ministerstwa starożytności i mogliśmy zatrudnić kolejnych dziesięciu. Tak że większość rzeczy, które zrobiliśmy, wykonaliśmy dosłownie własnymi rękoma. Została zrekonstruowana droga anastylozy wieży grobowca T1K (rozpoczęta już dwa lata temu, teraz została podwyższona). Udało się też zabezpieczyć jedno z wejść do grobowca T1GH, tzw. „kiosk”. W domu 21 C zrobiliśmy też rekonstrukcję pomnika poświęconego Kommodusowi

i przygotowywaliśmy inne obiekty do konserwacji na następny rok.

– Czy coś się poprawiło w tym roku?

– Jest jedna podstawowa zmiana: Polska podpisała umowę z Egiptem o współpracy z protokołem wykonawczym dotyczącym kultury, a w tym archeologii i konserwacji zabytków. W tych dokumentach wykonawczych opisane jest funkcjonowanie trzech polsko-egipskich misji:

- 1) w Deir el-Bahri (świątynia Hatchepsut) – polsko-egipskiej misji archeologiczno-konserwatorskiej,
- 2) w Aleksandrii na Kom el Dikka – polsko-egipskiej misji archeologiczno-konserwatorskiej (głośne odkrycie uniwersytetu z teatrem i audytoriami, niedawno szeroko opisywane),
- 3) w Marina el Alamein – naszej polsko-egipskiej misji konserwatorskiej.

Teraz powinno poprawić się finansowanie, bo wydatki tych trzech misji muszą być uwzględnione w budżecie rządu egipskiego.

– Co się wydarzyło w podczas tegorocznego sezonu?

– Kontynuowaliśmy rozpoczęte wcześniej prace przy portyku wejściowym

Wśród pracujących dr hab. R. Czerner.



do grobowca T6 i rozpoczęliśmy rekonstrukcję kolejnej wieży grobu T12. Na jej blokach kamiennych odkryliśmy inskrypcję w języku greckim poświęconą pochowanym w tym podwójnym grobowcu dwojgu zmarłych. Kobieta miała na imię Prota.

Piotr Zambrzycki, rzeźbiarz i konserwator kamienia odtworzył też na podstawie zachowanej, choć bardzo zniszczonej, głowicę nazywaną typem nabatejskim i obie zostały umieszczone na wcześniej zrekonstruowanych kolumnach pomnika kommemoratywnego poświęconego Kommodusowi. Opracowaniem detalu w naszej misji zajmuje się dr Rafał Czerner. Zgadza się on z sugestią prof.

W. A. Daszewskiego, że głowice tego typu pochodzą z Aleksandrii i stamtąd rozpow szechniły się na terenie Afryki Płn., dotarły na Cypr i do Jordanii (można je podziwiać np. w Petrze).

Niestety nadal prześladowały nas kłopoty z zaopatrzeniem w materiały budowlane (na które

obowiązują długotrwałe procedury przetargowe) i z zatrudnieniem robotników, którzy nie chcieli się zgodzić na rządowe stawki wynagrodzenia. Na szczęście mieliśmy trochę materiałów odłożonych z poprzednich lat, a robotników zatrudniliśmy mniej, ale po nieco wyższych stawkach.

– Czy przy okazji prowadzonych robót znaleźli Panowie jakieś nowe ciekawe przedmioty?

– Pod tym względem rok rzeczywiście był interesujący: w jednym z domów odkryto depozyt ceramiczny i 88 monet z IV wieku trochę biżuterii z brązu, haczyki na ryby, kościane szpilki do włosów i łopatki do kosmetyków. Są też ciekawe szpilki z zakończeniem w kształcie rączki. Bardzo podobne były używane w synagogach jako wskaźniki do czytania Tory. Może najciekawszym tegorocznym znaleziskiem jest dobrze zachowany medalion z kości z wyobrażeniem kobiety z nimbem z siedm



Kiosk – wejście do grobowca.

gwiazd. Nasz Egipski inspektor sugerował, że może to być przedstawienie Matki Boskiej, ale równie dobrze może to być Izyda.

Poza tym znaleźliśmy parę ciekawych lampek oliwnych, jak ta z *terra sigilata* z postacią Wenus i dwoma amorkami po bokach. Jeden z nich trzyma w ręku muszlę – atrybut bogini piękności.

Ciekawostką był prehistoryczny skamieniały ząb wielkości dłoni – nie mamy jeszcze pojęcia, do jakiego stworzenia mógł należeć!

– Czy te przedmioty trafią do muzeum?

– Być może. Niestety, muzeum ciągle jeszcze nie działa. W tym sezonie za to mieszkaliśmy w jego bocznym skrzydle, przystosowanym do celów mieszkalnych.

– Dziękuję bardzo za rozmowę i życzymy udanego kolejnego wyjazdu za rok.

Rozmawiała Krystyna Malkiewicz
Zdjęcia z archiwum prof. S. Medekszy.

Medalion przedstawiający Matkę Boską lub Izydę



„Koń Trojański, Puszka Pandory, Sól Pirydyniowa i... Rak?!”

24-26 czerwca 2005 r.

W ostatni weekend czerwca odbył się IV Zjazd Absolwentów Wydziału Chemicznego rocznika 1970-1975. Jego termin ustalono rok wcześniej na spotkaniu w Piwnicy Świdnickiej

Powitanie odbyło się w holu Gmachu Głównego. Każdy z uczestników Zjazdu otrzymał identyfikator z dwoma zdjęciami: sprzed studiów i po dyplomie, w związku z czym nie było żadnego problemu z rozpoznaniem się. Na Zjazd przyjechała liczna reprezentacja absolwentów naszego rocznika. Szczególnie gorąco witani byli koledzy ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii i Niemiec. Dotarł nawet kolega z Alaski!

Część oficjalna zjazdu rozpoczęła się w sali 4.48 Wydziału Informatyki i Zarządzania (Bardzo dziękujemy dziekanowi prof. Tadeuszowi Galancowi za udostępnienie tej wspaniałej sali!). Kazik Grabas powitał ten najwspanialszy, najlepszy i wyjątkowy rocznik. Podkreślił, że Politechnika Wrocławska utrzymuje więź ze swoimi absolwentami i oczekuje od nich postaw godnych i etycznych oraz twórczych zawodowo. Mówił dalej: „Otrzymali Państwo ufundowany przez Dziekana Wydziału Chemicznego znaczek absolwenta Politechniki Wrocławskiej – nośmy go z dumą i godnością. Jesteśmy absolwentami najlepszej uczelni technicznej w kraju. Odpowiedzialni za jej wizerunek. Uczelni pomnej swoich lwowskich korzeni, pielęgnującej tradycje akademickie, uczelni ambitnej, otwartej i dynamicznie rozwijającej się.” Te słowa miały szczególne znaczenie wobec faktu, że w tym samym czasie odbywały się uroczystości na Cmentarzu Orłąt Lwowskich.

Były i obecne władze Wydziału Chemicznego reprezentowane były przez: wie-

oletniego prodziekana (1969-1975) prof. Adama Zaleskiego, prof. Jacka Młochowskiego – prodziekana w latach 1972-1975 i prodziekana-elekta prof. Jacka Skarzewskiego oraz profesorów: Andrzeja Kmie-



Ustalenia poczynione na spotkaniu w Piwnicy Świdnickiej na rok przed zjazdem. Kufle piwa zostały zastąpione elektronicznie wkomponowanymi pieskami (cenzura).

cia, Romana Gancarza, Józefa Oleksyszyna i Bogdana Boduszka.

Komitet organizacyjny: Kazimierz Grabas, Leokadia Leszczyńska, Czesław Mora, Adam Pawełczyk i Elżbieta Tokarz mieli nadzieję, że również i najważniejszy chemik – JM Rektor prof. Tadeusz Luty zaszczyli zjazd swoim udziałem. Niestety, z ważnych przyczyn nie doszło do tego spotkania. Także i dziekan prof. Paweł Kafarski musiał zrezygnować z uroczystości z absolwenta-

mi ze względu na zjazd dziekanów wydziałów chemicznych. W imieniu własnym i prodziekanów skierował do uczestników zjazdu list, który odczytano podczas części oficjalnej.

Zjazd nie może się odbyć bez okolicznościowego wykładu. Wygłosił go nasz kolega z roku, obecnie profesor Medical University of South Carolina Zdzisław Szulc. Wykład zatytułowany „Koń Trojański, Puszka Pandory, Sól Pirydyniowa i...Rak?!” przedstawiał nowatorskie podejście do ukierunkowanej – tzw. „targentowanej” (targent = targeted agent) chemioterapii przeciwnowotworowej. Specjalnie zaprojektowane modele lipofilowych soli pirydyniowych, zdolnych akumulować się w nadmiarze w mitochondriach komórek nowotworowych, wykazują ciekawe i korzystne właściwości fizykochemiczne oraz biologiczne, które mogą okazać się cennym składnikiem leków przeciwnowotworowych. (Może będzie w końcu polski Nobel?).

Wśród gości i organizatorów zjazdu panowała ogromna radość. „Wszyscy wszystkim” składali serdeczne podziękowania za udział i wkład pracy w tę imprezę. Do refleksji zmuszał jednak fakt, że był to pierwszy zjazd, na którym zabrakło „naszego” dziekana prof. Tadeusza Pieniążka, towarzyszącego temu rocznikowi przez cały okres studiów i kolejne spotkania. Chwilą ciszy uczczono pamięć zmarłych profesorów, koleżanek i kolegów.

Głos zabierali zaproszeni goście: profesorowie Adam Zaleski, Jacek Młochowski i Jacek Skarzewski.

Część oficjalną zakończyło pamiątkowe zdjęcie na słynnych schodach Gmachu Głównego.

Po południu „wesołym autobusem” udaliśmy się na „Bal III Tysiąclecia”,

Kazik Grabas wręcza suweniry swojemu wychowawcy dr. Piotrowi Karpińskiemu



który odbył się w przepięknej sali Teatru im. Josefa Cizka w Nachodzie. Zabawa trwała do białego rana – najwytrwalsi udali się bezpośrednio na śniadanie, po którym wszyscy pojechali do Adrspach nad Metują. Tam do późnego popołudnia zwiedzali przepiękne skały Teplicko-Adrspaske i jezioro Piskovna. (zbudowanym na przełomie XVIII i XIX wieku na polecenie hr. Blumegena). Dotarliśmy też do miejsca widokowego, skąd można zobaczyć najbardziej znaną formę skalną Gór Adrspaszkich zwaną Kochankami (wysokości 100 m).

Po powrocie w klubie „Blue” hotelu „U Beranka” odbył się wieczór wspomnień, który rozpoczął Roman Czernuszewicz przygotowaną sesją zdjęć ze studenckich rajdów. Wspomnieniom nie było końca.

Po krótkiej drzemce i wspólnym śniadaniu zwiedziliśmy piękny zamek z wieżą obserwacyjną, rokokową salą hiszpańską, barokową kaplicą, cennym zbiorem mebli i ubiorów oraz wspaniałych gobelinów. Zdążyliśmy zobaczyć też renesansowy Stary Ratusz i przęgierz.

Po południu nadeszła godzina powrotu do Wrocławia.

Te trzy wspaniałe dni pozwoliły wszystkim uczestnikom zjazdu powrócić na chwilę do naszej niepowtarzalnej młodości i lat studiów na Wydziale Chemicznym oraz „naładować akumulatory” na wiele miesięcy.

Po tygodniu, w sobotę 2 lipca odbyły się u naszej koleżanki Eli Tokarz w Radwanicach tradycyjnie „poprawiny”, w których uczestniczyli wszyscy, którzy nie rozjechali się po świecie. Mieliśmy również przyjemność gościć wspaniałego opiekuna grupy Inżynierii Chemicznej dra Piotra Karpińskiego, który przyjechał ze Stanów Zjednoczonych.

Absolwenci naszego roku stali się poszukiwanymi specjalistami. Tytuły naukowe profesora uzyskali: prof. Roman Czernuszewicz – University of Houston, prof. Andrzej Jędrzak – Uniwersytet Zielonogórski oraz prof. Zdzisław Szulc – Medical University of South Carolina. Wiele osób zrobiło doktoraty z nauk technicznych, rolniczych lub medycznych.

Choć nieco nam żal, że aż 35% absolwentów tego rocznika znalazło się za granicą, to jednak można wyrazić radość, że nawet tam – w Niemczech, Francji, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Kanadzie i Australii – dbają o dobre imię i sławę Politechniki Wrocławskiej.

Komitet Organizacyjny Zjazdu

Alla bolognese

Od 3 do 5 maja 2005 we włoskim Castrocero Terme odbywało się zorganizowane przez Uniwersytet Boloński IV Sympozjum Mechaniki Ciała Stałego dla Młodych. Wzięło w nim udział 105 uczestników ze środkowej i południowej Europy. Uczestnicy z Polski reprezentowali między innymi Politechnikę Częstochowską, Akademię Techniczno-Rolniczą w Bydgoszczy, Politechnikę Łódzką oraz Politechnikę Wrocławską. Nasza uczelnia reprezentowana była przez troje studentów studiów magisterskich Agatę Kaczkowską, Ewelinę Kozłowską i Jakuba Słowińskiego Wydziału Podstawowych Problemów Techniki oraz troje doktorantów: Annę Ostrowską i Romana Frątczaka z Wydziału Mechanicznego i Magdalenę Przybyłą z Wydziału Podstawowych Problemów Techniki.

W ramach konferencji każdy z uczestników prezentował wyniki swojej pracy w krótkiej, kilkuminutowej angielskojęzycznej prezentacji lub na sesji plakatowej. Reprezentanci PWr przedstawili:

- Roman Frątczak „Method of Cervical Spine FEM Model Forming by Specimen Stuff”,
- Agata Kaczkowska, Magdalena Kobielarz, Ewelina Kozłowska „The influence of pathogenetic factors on abdominal aortic aneurysm formation – Review”,
- Ewelina Kozłowska, Agata Kaczkowska, Magdalena Kobielarz „The analysis of tensile strength characteristics of soft tis-

sue on the example of abdominal aorta and aortic naeurysm (AAA)”

- Anna Ostrowska, Krzysztof Ścigała „The influence of in vitro factors on the bone properties values determination”,
- Magdalena Przybyło „Micromechanics of model biological membranes”,
- Jakub Słowiński, Krzysztof Ścigała „Verification of the tibia bone epiphysis FE Models”.

Wystąpienia były oceniane przez Mię-



Prof. R. Będziński z młodymi naukowcami.

dzynarodowy Komitet Naukowy, w którym przedstawicielem Polski był prof. Romuald Będziński. Prace wszystkich uczestników zebrano w materiałach konferencyjnych. Po zatwierdzeniu przez Komitet zostaną opublikowane w czasopiśmie europejskich.

Wyjazd dał uczestnikom szansę nawiązania znajomości z reprezentantami innych uczelni. Zobaczyli też zabytki Bolonii i Tor Wyścigowy Ferrari w Mugello, na którym odbywały się testy niemieckiej ekipy Formuły 1, a ponadto spędzili jeden dzień wśród przyrody słonecznej Toskanii.

Za umożliwienie i pomoc w realizacji wyjazdu chcielibyśmy serdecznie podziękować przede wszystkim Dziekanowi Wydziału Podstawowych Problemów Techniki, Dziekanowi Wydziału Mechanicznego, Działowi Studenckiemu oraz opiekunowi naszego Koła.

**Anna Ostrowska
i Jakub Słowiński**

Jedną z atrakcji było zwiedzanie toru wyścigowego Ferrari.



Pierwsi absolwenci „Uniwersytetu Nysa”

6 lipca 2005 odbyły się w Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym Politechniki Wrocławskiej w Jeleniej Górze obrony prac inżynierskich ośmiu dyplomantów kierunku Zarządzanie i marketing (Instytut Organizacji i Zarządzania), którzy studiowali w ramach projektu międzynarodowego „Neisse University”. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że sześciu z nich przygotowało i obroniło swoje prace w języku angielskim. Wysiłek studentów został wysoko oceniony przez polsko-niemiecką komisję, której przewodniczył prof. Zbigniew Malara.

Pierwszymi politechnicznymi absolwentami „Uniwersytetu Nysa” zostali: inż. Monika Dudek, inż. Rafał Kuliński, inż. Amelia Pieńkowska, inż. Agnieszka Perz, inż. Piotr Płaszczyński, inż. Sylwester Prozowski, inż. Marek Radosz i inż. Lucyna Wilk.

Goście z Wyższej Szkoły Technicznej z Zittau (Żytawy), którzy byli promotorami prac dyplomowych dwóch polskich studentów, podkreślili szczególną atmosferę towarzyszącą obronom w murach pałacu Schaffgotschów – siedziby ZOD.

Początki Uniwersytetu Nysa sięgają 2000 r., kiedy to rektorzy Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu Technicznego w Libercu (Republika Czeska) i Wyższej Szkoły Technicznej w Zittau/Görlitz (Niemcy) podpisali oświadczenie o rozpoczęciu wspólnego przedsięwzięcia pod nazwą Uniwersytet Nysa (Neisse University).

1 października 2001 roku 27 studentów z Polski, Czech i Niemiec rozpoczęło studia na kierunku „Zarządzanie i Marketing”, na specjalności „Zarządzanie informacją w przedsiębiorstwie” w Libercu. Drugi rok

studiów odbył się w ZOD PWr w Jeleniej Górze, a trzeci w niemieckim Görlitz.

Wszystkie zajęcia były prowadzone w języku angielskim przez pracowników trzech uczelni oraz zaproszonych gości. Studenci dodatkowo uczą się języka kraju, który ich gości. Tak więc Polacy poznają czeski i niemiecki.

Obecnie w Libercu, Jeleniej Górze i Görlitz uczy się kilkudziesięciu studentów z Polski, Czech i Niemiec. Również studenci z innych krajów są zainteresowani kształceniem się na Uniwersytecie Nysa wymagało zawarcia kompromisu między trzema uczelniami, bowiem standardy na-

Zgodnie z regulaminem studiów na Politechnice Wrocławskiej studia inżynierskie trwają co najmniej 7 semestrów, a więc o semestr dłużej niż w pozostałych krajach. Tamtejsi absolwenci otrzymują po 6 semestrach tytuł bachelora.

Każda z trzech uczelni ma odmienny system oceny studentów. Politechnika Wrocławska stosuje pięciopunktową skalę ocen. Choć pięciopunktowa skala ocen jest również w Wyższej Szkole Technicznej w Zittau, to jednak „1” oznacza w Niemczech ocenę bardzo dobrą. Na Uniwersytecie Technicznym w Libercu skala jest tylko czteropunktowa.

Opracowując założenia wspólnego przedsięwzięcia zakładano, że absolwenci Uniwersytetu Nysa otrzymają wspólny dyplom ukończenia studiów, który będzie honorowany w trzech współpracujących krajach. Rozwiązanie to okazało się w praktyce nierealne, bowiem musiałyby być poprzedzone uzgodnieniami międzypaństwowymi. Uniwersytet Nysa wydaje do krajowych

dyplomów ukończenia studiów wspólny dokument dyploma supplement, który będzie – być może w przyszłości – namiastką przyszłego wspólnego dyplomu.

Dużym wyzwaniem dla realizatora projektu, czyli Instytutu Organizacji i Zarządzania PWr jest pozyskiwanie środków finansowych na rozwój „Uniwersytetu Nysa”. Edukacja międzynarodowa kosztuje. Wymaga budowy zupełnie nowych struktur, kanałów przepływu informacji, obiegu dokumentów, kontroli jakości nauczania i przygotowania wykładowców. Zmusza również do przełamywania wielu barier (np. prawnych), zmiany postaw, wartości i zachowań nauczycieli akademickich.

Na koniec warto wspomnieć o więzach, które powstały i rozwijają się między pracownikami i studentami trzech uczelni tworzących „Uniwersytet Nysa”. Regularne spotkania, na których omawia się problemy dotyczące rozwoju uniwersytetu, przestały mieć charakter oficjalny.

Dr inż. Jan Skonieczny



Stoją (od lewej): inż. Marek Radosz, inż. Rafał Kuliński, dr inż. Maciej Pawłowski (dyrektor ZOD w J.G.), inż. Agnieszka Perz, dr inż. Jan Skonieczny (z-ca dyrektora ds. dydaktyki i wychowania I-23), inż. Piotr Płaszczyński, inż. Monika Durek, i inż. Lucyna Wilk.

Siedzą (od lewej): prof. Sigurd Thurmer (FH Zittau), prof. Manfred Thiel (FH Zittau), mgr inż. Anna Pieńkowska (działanie ZOD w J.G.), prof. Zbigniew Malara, (przewodniczący komisji I-23), prof. Jerzy Grobelny (I-23), prof. Dorota Kuchta (I-23), i dr inż. Andrzej Siemiński (I-31).

uczania w Polsce, Czechach i Niemczech są różne. Na przykład tylko w programie Politechniki Wrocławskiej są kursy z fizyki i wychowania fizycznego. Podczas nauki w Jeleniej Górze w zajęciach z fizyki i wychowania fizycznego uczestniczyli oprócz Polaków także ich koledzy z Czech i Niemiec.

Konferencja Dziekanów Inżynierii Środowiska

16-17 maja w Akademickim Ośrodku Szybowcowym Politechniki Rzeszowskiej w Bezmiechowej odbyła się X Konferencja Dziekanów wydziałów politechnicznych prowadzących kształcenie na kierunku *inżynieria środowiska*. Uczestniczyli w niej dziekani z 12 politechnik. Politechnikę Wrocławską reprezentowali dziekan prof. dr hab. Janusz Jeżowiecki i prodziekan dr hab. inż. Jan Danielewicz. Reprezentantem Państwowej Komisji Akredytacyjnej był prof. dr hab. inż. Andrzej Królikowski. Przybyli też przedstawiciele Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych: prof. dr hab. inż. Tomasz Winnicki, prof. dr hab. inż. Janusz Kindler i prof. dr hab. inż. Andrzej

Heim. Obecny był przewodniczący Komitetu Inżynierii Środowiska PAN prof. dr hab. inż. Lucjan Pawłowski.

Prof. dr hab. inż. Tomasz Winnicki omówił działalność Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych. prof. dr hab. inż. Andrzej Królikowski wygłosił referat na temat prac Państwowej Komisji Akredytacyjnej, zaś prof. dr hab. Lucjan Pawłowski zapoznał uczestników konferencji z zasadami dotyczącymi przyznawania projektów (grantów) badawczych. W czasie konferencji odbyła się także dyskusja na temat standardów nauczania *inżynieria środowiska*. Było to już kolejne spotkanie w tej sprawie. Specyfiką kierunku jest zróżnicowanie spojrzeń na profil kształcenia w zależności od typu uczelni, bowiem oferujące studia z inżynierii środowiska uczelnie rolnicze kładą nacisk na nieco inne zagadnienia.

(wykorzystano dane z „Gazety Politechniki”, pisma pracowników i studentów Politechniki Rzeszowskiej im. Ignacego Łukasiewicza, nr 6-8(138-140), czerwiec-sierpień 2005 r.)

Studencka ocena zajęć WF

Na zakończenie letniego semestru 2004/05 Studium WFiS PWr przeprowadziło wśród studentów ankietę na temat odbytych zajęć. Jak się okazuje, studenci wystawili bardzo dobrą ocenę SWFiS. Ok. 87-92% studentów uznało, że wybrany kurs całkowicie lub w dużej części:

- spełnił ich oczekiwania,
- był prowadzony interesująco,
- poleciliby swój kurs innym studentom.

Sądzymy, że na nasz sukces największy wpływ miało wprowadzenie „x” lat temu nowego modelu odbywania zajęć sportowych polegającego na całkowitej wybieralności: dyscypliny sportu, poziomu zaawansowania, terminu oraz prowadzącego. – mówi kierownik Studium mgr Jerzy Biezuński. – Dzięki temu uzyskano jednorodną grupę o podobnych zainteresowaniach i umiejętnościach. W połączeniu z szeroką ofertą zajęć (obecnie 65 różnych kursów) dało to pożądany efekt. Mimo że jest to prosta recepta

na sukces, niewiele studiów WF na polskich uczelniach poszło w nasze ślady. Wydaje się, że ciągle przeszkodą są sprawy organizacyjne zajęć (np. zapisy). Dla wielu studiów jest to duża bariera, chociaż są już przecież sprawdzone i dobrze funkcjonujące rozwiązania. Wyniki ankiety pokazały również, że studenci oczekują dalszych ulepszeń np. w organizacji zajęć – 84 % studentów chciałoby zapisywać się samodzielnie przez Internet. No cóż, przeszkód technicznych nie ma, to sprawa decyzji władz naszej uczelni.



rys. Anna Grzejdziak

Dla kandydatów na letni kurs językowy

Czytaj głośno: „Trzy czarownice oglądają trzy zegarki Swatcha. Która czarownica ogląda który zegarek?”

No problem, ale teraz to samo po angielsku: „Three witches watch three Swatch watches. Which witch watches which Swatch watch?”

W wersji dla zaawansowanych: „Trzy czarownice po zmianie płci oglądają trzy guziczki przy zegarkach Swatcha. Która czarownica ogląda który guziczek?”

No i teraz jazda po angielsku: „Three switched witches watch three Swatch watch switches. Which switched witch watches which Swatch watch switch?”

(od zaprzyjaźnionych lingwistów z Internetu)



rys. Anna Grzejdziak

Van Gysel i inne

• MNIi zaprasza do zgłaszania kandydatur do nagrody van Gysel nadawanej przez Belgijską Królewską Akademię Medyczną i przeznaczoną dla naukowców z Unii Europejskiej na badania w dziedzinie biomedycyny. Termin zgłoszeń upływa 15 grudnia br., a uroczyste wręczenie nagrody odbędzie się w 2006 r.

Dokumenty konkursowe w językach angielskim i francuskim są do pobrania pod adresem: <http://www.mnii.gov.pl/gallery/10/73/10735.zip>

Strona internetowa organizatora konkursu: <http://www1.fnr.be/>

• Minister Nauki i Informatyzacji ogłosił otwarcie kolejnych rund aplikacyjnych dla poddziałań 1.4.2 oraz 1.4.3 SPO-WKP.

Więcej informacji na stronie:

http://www.mnii.gov.pl/mnii/ind_ex.jsp?place=Menu08&news_cat_id=821&layout=2

Kon ikt SM Wrzos – Fundacja Pro Homine

Nadal niespokojnie

Zamiast deklarowanej próby porozumienia dalsza eskalacja konfliktu – tak w największym skrócie można podsumować Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Wrzos”, które odbyło się 21 maja. Narastający od kilku lat spór pomiędzy Radą Nadzorczą SM „Wrzos” a Zarządem Fundacji „Pro Homine” stał się na tyle poważny, że jesienią ubiegłego roku mediacji w nim podjęli się rektorzy wrocławskich uczelni, powołując specjalną komisję, która miała wyjaśnić wzajemne zarzuty. Historię Ośrodka Seniora Wyższych Uczelni Wrocławia opisaliśmy w październikowym numerze „Pryzmatu”. Dzisiaj ciąg dalszy.

Na zaproszeniu na Walne Zgromadzenie, które skierował do redakcji Zbigniew Dobosz, prezes Zarządu SM „Wrzos”, widniała informacja, że przedmiotem obrad będą nieprawidłowości w relacjach między spółdzielnią a fundacją wraz z deklaracją, że „ze swej strony, będziemy zmierzać do polubownego załatwienia kwestii spornych.”

Najważniejszą częścią tego zebrania był V punkt porządku obrad, który przewidywał odczytanie oświadczeń obu stron konfliktu o jego przyczynach i istocie.

Pro Homine – to cenzura

Pierwszy głos miała fundacja. Odczytane przez Jerzego Wilimowskiego oświadczenie Zarządu „Pro Homine” zarzucało prezesowi Zarządu SM „Wrzos” cenzurowanie przygotowanego na Walne Zgromadzenie wystąpienia przedstawiciela fundacji. Zarząd „Pro Homine” wnioskował bowiem wprowadzenie do porządku obrad prezentacji dwóch dokumentów: (1) oświadczenia fundacji o konflikcie z SM „Wrzos” oraz (2) opinii komisji powołanej przez rektorów w tej sprawie. Na ten drugi człon Zarząd „Wrzosu” nie wyraził zgody argumentując, że wniosek został złożony zbyt późno (5 maja – red.), aby władze spółdzielni mogły się zapoznać ze stanowiskiem Komisji Rektorskiej.

– Dziwny to argument zważywszy, że Zarząd sam zmienił porządek obrad 19

maja, czyli na 2 dni przed Walnym Zgromadzeniem, wprowadzając doń przedstawienie informacji o raporcie biegłego rewidenta w sprawie rozliczenia kosztów budowy oraz wynikach lustracji spółdzielni, a materiały do tych punktów udostępnił dzień później – mówił Jerzy Wilimowski.

Następnie streścił ustalenia Komisji Rektorskiej, która zweryfikowała zarzuty stawiane fundacji przez Radę Nadzorczą SM „Wrzos”. Eksperti uznali za bezzasadny zarzut, że wniesienie przez fundację działki darowanej przez Akademię Rolniczą jako wkładu budowlanego na poczet budowy lokali użytkowych odbyło się niezgodnie z wolą fundatorów. Raport biegłej rewidentki w sprawie nieprawidłowego rozliczenia kosztów budowy eksperci określili jako wycinkowy. Wątpliwość Komisji Rektorskiej wzbudziło też posługiwanie się przez autorkę tego dokumentu wyjaśnieniami przedstawicieli spółdzielni, a nie dokumentami źródłowymi. Podobne zastrzeżenia zgłoszono do wyników lustracji. Komisja odrzuciła również zarzut stawiany fundacji, że jej przedstawiciele dominowali w poprzednim składzie Rady Nadzorczej SM „Wrzos”, skoro na 7 jej członków najpierw 2, a potem 3 osoby były tam desygnowane przez „Pro Homine”. Po zbadaniu dokumentacji księgowej fundacji eksperci przyjęli, że wniesione przez fundację kwoty pokrywają wartość uzyskanych lokali użytkowych.

– Zarząd Fundacji „Pro Homine” uważa, że podłożem wywołanego przez Radę Nadzorczą SM „Wrzos” konfliktu była informacja o zagrożeniach finansowych z rzekomym długiem SM „Wrzos” wobec firmy „Intakus”, która zbudowała ośrodek. Informacja ta była nieprawdziwa. SM „Wrzos” nie ma obecnie takiego długu, natomiast posiada rezerwy, na które składają się: niesprzedane miejsca garażowe na kwotę ok. 300 tys. zł oraz możliwość wycofania kaucji z Banku Gospodarstwa Krajowego na kwotę 200 tys. zł. W tej sytuacji zarzuty kierowane wobec Fundacji „Pro Homine” są bezpod-

stawne – oświadczył na zakończenie Jerzy Wilimowski.

SM „Wrzos” – współpraca „tak”, zależność „nie”

Odpowiedź Rady Nadzorczej SM „Wrzos” była znacznie dłuższa. Wygłaszający je prof. Jerzy Kowalski, były rektor Akademii Rolniczej, który niegdyś w imieniu tej uczelni przekazywał Fundacji „Pro Homine” działkę budowlaną pod budowę ośrodka, zaprzeczył, jakoby podłożem konfliktu była chęć przekształcenia przez obecną Radę Nadzorczą Ośrodka Seniora w zwykłą spółdzielnię mieszkaniową, w której mieszkania mogą być dziedziczone. A taki zarzut pojawiał się w rozmaitych wystąpieniach przedstawicieli fundacji.

– Czyżby SM „Wrzos” była w tej chwili „niezwykłą” spółdzielnią? – ironizował Jerzy Kowalski. – Zgodnie z ustawą o spółdzielczości mieszkaniowej i statutem jest ona jak najbardziej zwykłą spółdzielnią, która ma zaspokajać potrzeby mieszkaniowe pracowników wrocławskich szkół wyższych. Rada Nadzorcza nie zgadza się na ingerencję osób trzecich, w tym fundacji, w wewnętrzne sprawy spółdzielni. Nie oznacza to braku woli współpracy z uczelniami dla dobra członków spółdzielni. Dewizą obecnej Rady Nadzorczej jest: współpraca – tak, zależność – nie.

Jednocześnie prof. Jerzy Kowalski podkreślił, że mieszkań nie można dziedziczyć. Ale – jak dodał – to wkrótce może stać się dla spółdzielni problemem, bo jej potencjalni nowi członkowie, którzy chcieliby objąć mieszkanie zwolnione po śmierci dotychczasowego mieszkańca, będą musieli wpłacić nie tylko wkład mieszkaniowy, ale i równowartość dotychczas spłaconego przez poprzednika kredytu. Na tak drogie lokale wówczas może nie być chętnych.

Prawdziwymi, według Jerzego Kowalskiego, powodami konfliktu między Radą Nadzorczą SM „Wrzos” a Fundacją „Pro Homine” jest niewłaściwe, dokonane ze szkodą dla mieszkańców, rozliczenie kosztów inwestycji. Zdaniem Rady Nadzorczej SM „Wrzos”, nieprawidłowo podzielono koszty budowy pomiędzy właścicieli poszczególnych mieszkań, których obciążono też częścią kosztów lokali użytkowych i kosztami działki budowlanej, choć fundacja otrzymała ją od Akademii Rolniczej w formie darowizny; ponadto „Pro Homine” niezgodnie z prawem wniosła projekt koncepcyjny i bu-

dowlany na jeden z lokali przeznaczony do zabiegów rehabilitacyjnych jako swój wkład budowlany oraz obniżyła wartość tego lokalu w 2004 roku o 50 tys. zł.

Omawiając kolejne zarzuty prof. Jerzy Kowalski odniósł się m.in. do ustaleń Komisji Rektorskiej. Przyznał, że zdaniem tego grona ekspertów Ośrodek Seniora zgodnie z obowiązującymi przepisami jest budynkiem mieszkalnym, a zatem przekazanie jako wkładu budowlanego na jego budowę działki otrzymanej przez fundację od Akademii Rolniczej nie było niezgodne z wolą fundatorów. Ale, jak podkreślił, nie to jest istotne w ocenie tej kwestii, a wcześniejsze deklaracje przedstawicieli „Pro Homine”, którzy wielokrotnie podkreślali, że przyszli mieszkańcy będą finansowali tylko koszt budowy mieszkań.

– Czy ośrodek powstał z pomocą wyższych uczelni? Wartość przekazanej działki wynosiła 170 tys. zł, a cała inwestycja kosztowała 23 mln zł. To kto sfinansował tę budowę? – pytał Jerzy Kowalski odnosząc się do oświadczenia Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola z września ub. roku, którzy wyrażali zaniepokojenie konfliktem między SM „Wrzos” i „Pro Homine” oraz jasno stwierdzali, że status ośrodka powstałego m.in. z pomocą wro-

clawskich wyższych uczelni, nie może ulec zmianie.

Votum zaufania

Po wystąpieniu Jerzego Kowalskiego odczytano też informację Rady Nadzorczej SM „Wrzos” o raporcie biegłego rewidenta i wynikach lustracji przeprowadzonej w spółdzielni, bez wspomnienia jednak o zastrzeżeniach do tych dokumentów zgłoszonych przez Komisję Rektorską. Kulminacyjnym punktem Walnego Zgromadzenia było głosowanie nad wotum zaufania dla Rady Nadzorczej, które zostało przeprowadzone z inicjatywy jej członków.

– Rada Nadzorcza sprawuje nadzór i kontrolę nad działalnością spółdzielni. Wobec zarzutów fundacji, że to obecni członkowie rady są inspiratorami konfliktu zwracamy się do delegatów, aby w głosowaniu określili swoje stanowisko w tej sprawie. Jeśli uznają, że źle wypełniamy swoje obowiązki i to my jesteśmy przyczyną konfliktu, to jesteśmy gotowi ustąpić – zadeklarował Jerzy Kowalski.

W głosowaniu 49 delegatów udzieliło Radzie Nadzorczej wotum zaufania, a 7 było temu przeciwnych.

Andrzej Kulik

Nasz komentarz

Trudno zachować dystans

Rolą dziennikarza nie jest komentowanie wydarzeń, lecz ich opisywanie. Czytelnik zaś mając do dyspozycji fakty, sam sobie wyrobi o nich zdanie. W przypadku jednak konfliktu między obecną Radą Nadzorcą SM „Wrzos”, a Zarządem Fundacji „Pro Homine” trudno zachować ten zawodowy dystans. Niewielkie przecież środowisko emerytowanych pracowników wyższych uczelni zamiast cieszyć się spokojem w jesieni swojego życia toczy ze sobą wojnę, której podłożem tak naprawdę chyba są urażone ambicje.

Nie mnie rozstrzygać, po czyjej stronie stoi racja, zwłaszcza że zarzuty zaczynają się mnożyć, a często nieistotne drobiazgi urastają do rangi problemu. Ale mój niepokój budzi to, co robi Rada

Nadzorcza. Prezentowanie korzystnych dla siebie dokumentów, niedopuszczanie do przedstawienia tych krytycznych, mówienie o woli pojednania, a jednocześnie podgrzewanie nastroju, posługiwanie się nieprawdziwymi informacjami (np. o konieczności spłaty przez mieszkańców rzekomego długu spółdzielni wobec wykonawcy), wyzwanie rzucone Kolegium Rektorów nie świadczy dobrze o intencjach jej członków.

Można oczywiście zonglować liczbami i fragmentami dokumentów, można porównywać wartość działki przekazanej pod budowę Ośrodka Seniora przez Akademię Rolniczą i Politechnikę do kosztów całej inwestycji, można mieć żal do Fundacji „Pro Homine”, ale nie można zapomnieć, że bez tej działki, że bez tej fundacji i bez wsparcia, jakiego jej udzieliły wrocławskie uczelnie nie byłoby tego ośrodka.

Druga część Walnego Zgromadzenia SM „Wrzos” ma się odbyć po wakacjach. Może warto do tego czasu zastanowić się, jak konflikt zażegnać, a nie jak go jeszcze bardziej zaognić.

Andrzej Kulik

List mieszkanki Ośrodka Seniora Wyższych Uczelni Wrocławia

Szanowna Redakcjo,

O ile uznają Państwo za interesujące, chciałabym podzielić się z Czytelnikami moimi wrażeniami i przemyśleniami o sytuacji w Ośrodku Seniora Wyższych Uczelni Wrocławia po sobotnim (21.V.2005) Walnym Zgromadzeniu Członków (WZC) Spółdzielni Mieszkaniowej „Wrzos”.

Zapisałam się do tej Spółdzielni, poprzez Fundację „Pro Homine”, w 1998 roku.

W 2000 r. miałam wątpliwości, czy się wprowadzić, jeżeli muszę się pozbyć prawa własności do poprzedniego mieszkania i innego mi nie wolno kupić; jeśli moi spadkobiercy odziedziczą tylko wkład wpłacony przed wprowadzeniem się; i jeśli reforma służby zdrowia z 1999 r. uniemożliwiła planowane zorganizowanie całonocnej opieki zdrowotnej nad mieszkańcami.

Ostatnią wątpliwość budziła konieczność spłacania kredytu zaciągniętego na budowę Ośrodka w comiesięcznych ratach, które nie powiększają mojego wkładu.

Szałę na „TAK” przeważały: wysokość owego wkładu wynosząca 30% wartości mieszkania, wspaniała lokalizacja budynku, piękne mieszkanie, windy (przy 5 piętrach), garaże, i wreszcie wiara w to, że skoro przy budowie mnożyły się trudności, a jednak stał się cud i budynek stanął, to może i leczenie z opieką nad mieszkańcami zostaną zrealizowane. Jestem bardzo zadowolona z decyzji. Mamy tu aptekę, lekarza rodzinnego, dentystę i dermatologa, przychodnię rehabilitacyjną, skąpo, ale jednak dotowaną przez NFZ, mamy sklep spożywczy i bar. Mogę tam dojść bez wychodzenia z budynku, co szczególnie ważne przy przebiegniach.

Moja praca mnie cieszy i bardzo absorbuje, więc rzadko rozmawiam z sąsiadami. Stąd moje przykre zdziwienie, gdy na WZC roku temu wyłoniła się spośród mieszkańców grupa niezadowolona, jak rozumiałam wtedy, z części użytkowej Ośrodka. Po przeczytaniu wielu pism dostarczonych do skrzynek w przeddzień ostatniego zebrania rozumiem obecnie, że rozbudzoło nadzieje mieszkańców na zwrot części pieniędzy, jakoby nadpłaconych na część użytkową. Kto co komu zarzuca, nie będę pisać, nie byłabym w stanie, choćbym chciała. Wymienię kilka faktów:

1. W kwietniu ubiegłego roku zespół wybrany wcześniej przedstawił propozycję statutu naszej Spółdzielni. WZC odrzuciło głosami „grupy niezadowolonych” wszystkie punkty wymieniające Fundację „Pro Homine”, łącznika między SM „Wrzos” a środowiskiem akademickim. Zatwierdzony wcześniej przez ówczesną Radę Nadzorczą projekt statutu nie został zaprezentowany.
 2. Po wakacjach okazało się, że w sierpniu ok. 60 osób podpisało petycję do Zarządu SM o wprowadzenie odpowiedniego punktu na WZC, a następnie przegłosowało odwołanie pięciu z siedmiu członków Rady Nadzorczej, z których trzy osoby reprezentowały Fundację. Przewodniczący Rady i jego Zastępca pozostali ci sami.
 3. Na sobotnim WZC przedstawiciel nowej Rady Nadzorczej wyświetlił na ekranie deklarację, że Spółdzielnia „Wrzos” jest zwykłą spółdzielnią, funkcjonuje zgodnie z ogólnopolskim prawem spółdzielczym i jako taka jest całkowicie niezależna, może najwyżej współpracować (w domyśle; ze środowiskiem akademickim). Władze SM będą nadal dążyć do wykazania, że Fundacja niewłaściwie rozliczyła koszty inwestycji.
 4. Prawdą jest, że większość kosztów budowy całości Ośrodka pokrywają mieszkańcy poprzez wkład początkowy i spłatę kredytu z odsetkami, ale prawdą jest też, że koszt 1 m² całkowicie wykończonego średnim standardzie wynosił u nas 2 853 zł (my płaciliśmy 856 zł = 30%) a w spółdzielniach, które również w 2000 r. oddały do użytku mieszkania w stanie surowym (bez wind przy 5 kondygnacjach i bez korytarzy dostosowanych do wózków inwalidzkich) wynosił:
 - a) w Spółdzielni Akademickiej przy ul. Jaracza – ok. 2 600 zł,
 - b) w Spółdzielni INCO przy ul. Bacciarelego 8-10 – ok. 2 600 zł.
 Z porównania cen wynika wg mnie, że koszt mieszkania w Ośrodku wraz z kosztami części usługowej jest niższy niż w spółdzielniach zwykłych. Sądzę, że zawdzięczamy to darowiźnie działki przez Politechnikę i Akademię Rolniczą, oraz członkom Fundacji, którzy wystarali się o kredyt preferencyjny i pilnowali wydatków.
- Mój komentarz, wypowiedziany częściowo również na WZC 21 maja: uczy się inżynierów, że prototypowy projekt może być zrealizowany tylko metodą prób i błędów. Drobiazgowo wyszukiwanie potknięć Fundacji w zmieniających się podczas budowy warunkach (cenach i przepisach) i wielo-

krotne przeliczanie inwestycji po pięciu latach od jej zakończenia nie tylko nie wygeneruje pieniędzy, a wręcz przeciwnie. Już wydano wiele na ekspertyzy biegłych, luźną strację SM itp., nie mówiąc o ryzach papieru na kolejne „Oświadczenia”. I pomijając niszczone zdrowie i dobre imię członków Fundacji.

Oderwanie się od środowiska akademickiego może spowodować utrudnienie we wprowadzaniu się do Ośrodka kolejnych emerytów i starszych pracowników Uczelni. Jak opisał red. Andrzej Kulik w październikowym „Pryzmacie”, atmosfera nie należy już do spokojnych. Widać cuda nie trwają

zbyt długo, nawet w potencjalnie elitarnym towarzystwie.

Komisja powołana na prośbę Fundacji przez Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola pozytywnie oceniła rozliczenie kosztów budowy zarówno części mieszkalnej, jak i użytkowej.

Mam nadzieję, że środowisko akademickie wpłynie w jakiś sposób na opinię mieszkańców chcących z nim zerwać, a obie strony wreszcie wyjaśnią szczegóły sporu.

Z poważaniem

Magdalena Szostak
mieszkanca Ośrodka Seniora
Wyższych Uczelni Wrocławia

XXV rocznica
powstania **NSZZ**
SOLIDARNOŚĆ

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność"
przy Politechnice Wrocławskiej

Zwraca się do członków i sympatyków Związku

o nabywanie cegiełek
na ufundowanie Sztandaru
dla Komisji Zakładowej przy Politechnice Wrocławskiej

Cegiełki o wartości 10, 20 i 50 zł
można nabywać u przewodniczących Komisji Oddziałowych
oraz w Komisji Zakładowej

Zostanie wydana historia
Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność"
przy Politechnice Wrocławskiej

prosimy zapisywać się na subskrypcje tej publikacji
w cenie 46 zł

Cegiełki i upłaty na subskrypcje i szczegółowe informacje
w Komisji Zakładowej NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

Problemów z przychodnią uczelnianą ciąg dalszy

Lokal odzyskany, karty pacjentów jeszcze nie

1 sierpnia Politechnice Wrocławskiej zostaną formalnie zwrócone pomieszczenia po nieczynnej od początku roku przychodni uczelnianej na ul. Wittiga. Nie wiadomo jednak, kiedy swoją dokumentację medyczną odzyskają leczący się tam wcześniej pacjenci. Zdaniem kuratora sądowego, decyzję w tej sprawie musi podjąć sąd.

Problemy NZOZ „Akademickie Centrum Zdrowia” Sp. z o.o. zaczęły się przed ponad rokiem, kiedy to wspólnicy nie potrafili porozumieć się w sprawie wyboru nowych władz tej spółki. A ponieważ nie było zarządu Narodowy Fundusz Zdrowia nie podpisał z ACZ kontraktu na świadczenie usług medycznych na nowy rok. W efekcie na początku 2005 roku przychodnia przestała przyjmować pacjentów. Jeszcze wcześniej przestała płacić czynsz za wynajmowane od Politechniki Wrocławskiej pomieszczenia w domu akademickim T-19 przy ul. Wittiga.

– Na początku roku powinniśmy Akademickiemu Centrum Zdrowia wypowiedzieć umowę najmu, ale nie było tego wypowiedzenia komu wręczyć, bo nie było władz spółki – mówi **Leonard Gawęcki**, dyrektor administracyjny Politechniki Wrocławskiej.

Do dzisiaj zaległości wynoszą ponad 50 tysięcy złotych. Umowa ACZ została już wypowiedziana. Spółka co prawda nie wybrała zarządu, ale sąd wyznaczył jej kuratora (wprawdzie na złożony w listopadzie 2004 r. wniosek współników, ale po pisemnych wielokrotnych interwencjach kierowanych do sądu przez dyrektora administracyjnego PWr), który ma doprowadzić albo do ustanowienia jej władz, albo do likwidacji. Kurator skontaktował się z administracją Politechniki w czerwcu.

– Dzięki temu mogliśmy złożyć na ręce pani kurator wypowiedzenie umowy najmu – ze skutkiem na 31 lipca. Zatem na początku sierpnia będziemy mogli wejść do tych pomieszczeń i przeprowadzić inventaryzację. A potem ogłosić nowy przetarg na prowadzenie przychodni – zapowiada dyr. Leonard Gawęcki.



rys. Anna Grzejdziak

O wyborze nowego oferenta zdecyduje nie tylko proponowana przez niego stawka za wynajem lokalu, ale także to, czy ma podpisany kontrakt z NFZ lub możliwość jego podpisania, czy prowadził placówkę medyczną przez ostatnie 3 lata oraz czy posiada konieczny do prowadzenia takiej działalności specjalistyczny sprzęt. Dyrektor Gawęcki nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, kiedy ruszy nowa lecznica. Rozstrzygnięcie przetargu to jedno, a kontrakt z NFZ na leczenie określonej liczby pacjentów to drugie. A takie umowy podpisywane są na przełomie roku. Zatem należy się spodziewać, że do lekarza na ul. Wittiga będzie można się udać nie wcześniej niż w styczniu.

Ale kłopoty administracji są niczym w porównaniu z problemami, na jakie napotkali pacjenci. Ci, którzy potrzebują porady lekarskiej, mogą na szczęście bez żadnych problemów przenieść się do innej przychodni. Gorzej, gdy do zastosowania odpowiedniej terapii konieczna jest informacja o wcześniej stosowanym leczeniu. A dokumentacja medyczna znajduje się w zamkniętych na głucho pomieszczeniach na ul. Wittiga.

– Przez pierwsze 4 miesiące roku dyżurowała tam pracownica, która wydawała kopię dokumentacji każdemu, kto tego zażądał. Teraz już tego nie robi, bo nie ma pieniędzy, żeby ją opłacać. Dokumentacja jest w gestii kuratora sądowego – oświadcza **Maria Szewczyk**, b. prezes ACZ.

– Ja mam jakąś dokumentację medyczną? Jeśli mam ją wydawać pacjentom, to potrzebny jest do tego pracownik, którego ktoś musi opłacić. Jeszcze dzisiaj wystąpię do sądu z pytaniem, kto to powinien robić – deklaruje radca **Maria Noculak-Morawska**, kurator sądowy.

– To dziwne, że kurator sądowy nie wie o tym, iż na wyposażeniu każdej przychodni jest także dokumentacja medyczna jej pacjentów. Karty leczenia są co prawda własnością placówki leczniczej, ale każdy pacjent ma prawo do wglądu do swojej karty i otrzymania jej kopii. W tym konkretnym przypadku kurator sądowy powinien albo porozumieć się z wrocławską gminą i przekazać całą dokumentację do archiwum wskazanego przez Wydział Zdrowia Urzędu Miejskiego i oczywiście powiadomić o tym pacjentów, np. przez ogłoszenie w prasie i wywieszkę na drzwiach przychodni, albo wynająć pracownika, który w określonych godzinach będzie wydawał zainteresowanym taką dokumentację.

O tym, kto ma za to płacić, musi zdecydować sąd. W nagłych wypadkach karty powinny być wydawane przez kuratora, najlepiej poprzez powołaną przez komisję komisję, aby uniknąć w przyszłości ewentualnego zarzutu, że ktoś przy tej dokumentacji dokonał jakichś zmian – wyjaśnia **Małgorzata Sadowy-Piątek**, rzeczniczka praw pacjenta w Narodowym Funduszu Zdrowia we Wrocławiu.

Andrzej Kulik

Nowa biblioteka wydziałowa

30 czerwca w budynku C-6 otwarto uroczystie nową bibliotekę Wydziału Mechaniczno-Energetycznego. Dziekan prof. Zbigniew Gnutek powitał przybyłych gości, a wśród nich: prorektora Ernesta Kubicę, prorektora Krzysztofa Rudno-Rudzińskiego, dyrektora administracyjnego Leonarda Gawęckiego, dyrektora BG Henryka Szarskiego i dziękował tym wszystkim, którzy przyczynili się do jej powstania. Dyrektor Henryk Szarski przypomniał, że tworzenie bibliotek wydziałowych jest elementem ewolucji uczelnianego systemu bibliotecznego i zapowiedział wkrótce otwarcie bibliotek wydziałów: Budownictwa i Ochrony Środowiska. Prorektor Ernest Kubica wspominał też o planach zakupu od Akademii Rolniczej tzw. „Tołpówki” – budynku przy ul. Rozbrat, w którym miałyby się znaleźć w przyszłości nowa biblioteka Wydziału Architektury.

Kierująca biblioteką mgr Małgorzata Całuch przedstawiła historię i opisała organizację oraz wyposażenie nowej placówki, która powstała już w grudniu 2004 r. z połączenia zbiorów Biblioteki Instytutu Techniki Ciepłej i Mechaniki Płynów (I-20) i byłej Biblioteki Instytutu Inżynierii Chemicznej i Aparatury Procesowej (I-13) oraz ze zbiorów przekazanych przez byłą Bibliotekę Międzywydziałową Wydziału Mechanicznego i Mechaniczno-Energetycznego. Było to wynikiem współpracy Wydziału Mechaniczno-Energetycznego z władzami uczelni oraz Wydziałem Chemicznym, który udostępnił pomieszczenia. Ich powierzchnia całkowita wynosi około 300 m². Oddzielnie zorganizowana jest wy-

pożyczalnia, a do dyspozycji czytelników oddano 23 miejsca w czytelni oraz sześć stanowisk komputerowych z dostę-



Dziekan prof. Z. Gnutek i prorektor prof. E. Kubica dokonują uroczystego otwarcia nowej biblioteki. fot. K. Mazur

pem do Internetu oraz wszelkich programów informacyjnych oferowanych przez uczelnię i Bibliotekę Główną.

Użytkownicy mają wolny dostęp do lektoryjnych egzemplarzy podręczników, monografii, wydawnictw informacyjnych oraz bieżących numerów czasopism polskich i zagranicznych.

Wypożyczalni są trzy stanowiska komputerowe z dostępem do katalogu Biblioteki Głównej oraz tradycyjny katalog kartkowy. Magazyn został wyposażony w nowe, funkcjonalne regały metalowe.

Księgozbiór Biblioteki liczy około 19 tys. woluminów książek polskich i zagranicznych. Większość tych zbiorów to depozyt Biblioteki Głównej. Można tu znaleźć także 101 tytułów czasopism zagranicznych oraz 50 tytułów czasopism polskich. Bieżąca prenumerata obejmuje 49 tytułów.

W najbliższej przyszłości planowane jest wdrożenie systemu ALEPH, który pozwoli szybciej i sprawniej wypożyczać książki.

Z biblioteki korzystają pracownicy i doktoranci Instytutu I-20, byłego Instytutu I-13, studenci wydziałów: Mechaniczno-Energetycznego, Chemii, Inżynierii Środowiska, Mechanicznego oraz wszyscy zainteresowani tematyką zbiorów.

(km)

Nagroda za popularyzację czytelnictwa

Łucja Talarczyk-Malcher, zastępca dyrektora ds. informacji Biblioteki Głównej Politechniki Wrocławskiej, została wyróżniona w tym roku przez władze miejskie za popularyzację czytelnictwa we Wrocławiu. Nagrodę prezydenta Wrocławia odebrała podczas Dnia Bibliotekarza w Oratorium Marianum na Uniwersytecie Wrocławskim.

Każdego roku podczas Dnia Bibliotekarza pracownicy bibliotek publicznych, naukowych i szkolnych z Dolnego Śląska spotykają się we Wrocławiu, aby uczcić branżowe święto. To także okazja do wyrażenia uznania tym najbardziej zaangażowanym w pracę. Swoje nagrody przyznają: minister kultury, wojewoda oraz władze miejskie. Łucja Talarczyk-Malcher została w tym roku doceniona przez prezydenta Wrocławia. Ale to nie jedyna nagroda w jej karierze zawodowej – 3 lata temu otrzymała odznaczenie „Zasłużony bibliotekarz” przyznane przez ministra kultury. Uznanie zyskała sobie także we władzach Politechniki – na wniosek rektora w listopadzie 2004 r. prezydent RP przyznał jej „Złoty krzyż zasługi”.



Wicedyrektor BG Łucja Talarczyk-Malcher podczas otwarcia nowej biblioteki wydziałowej. fot. K. Mazur

– Po części oficjalnej był przewidziany koncert, ale niestety nie mogłam w nim uczestniczyć. Tego dnia odbywała się też na Politechnice zorganizowana przez nas konferencja dla Punktów Informacji Normalizacyjnej i musiałam wracać na uczelnię. No cóż, nagroda nagrodą, ale praca pracą – śmieje się laureatka.

Łucja Talarczyk-Malcher jest absolwentką bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Wrocławskim. Karierę zawodową zaczęła w bibliotece wrocławskiej Akademii Ekonomicznej. Później przez 2,5 roku odbywała studia

Od lewej: mgr Teresa Dreszer, mgr Małgorzata Całuch (kierowniczka BW-9), prof. dr hab. Zbigniew Gnutek, mgr Anna Rutska-Zabokrzycka, mgr Krystyna Turzańska.



fot. K. Mazur

To trzeba zobaczyć! <http://dlib.bg.pwr.wroc.pl/dlibra>

Biblioteka Cyfrowa PWr

Rosnąca lawinowo w ostatnich latach liczba studentów przyprawiała o stres bibliotekarzy. Skąd znaleźć miejsce w czytelniach i skrypty, których studenci poszukują? Jak przeżyć okres masowych wypożyczeń na początku semestru? Kiedy wycofywać z magazynów skrypty, by je zastąpić nowymi, aktualnymi? I wreszcie: gdzie znaleźć na to pieniądze? Na to wszystko – jak w powieści science fiction – powinna znaleźć odpowiedź informatyka. Odpowiedzią jest: biblioteka cyfrowa. Co oznacza to pojęcie? Elektroniczny katalog? Zdalny dostęp do baz danych? Najatrakcyjniejszą rzeczą byłby elektroniczny dostęp do pełnych tekstów książek. Ta koncepcja jest już realizowana od pewnego czasu w świecie i w Bibliotece Głównej Politechniki Wrocławskiej.

Pełny tekst publikacji, który czytelnik będzie miał na ekranie, może mieć formę pdf (czyli poszczególnych stron wyglądających dokładnie tak jak kartki w książce, podobnie jak w elektronicznej wersji „Pryzmatu”) lub DjVu.

Istniejące już „papierowe” książki mogą być skanowane strona po stronie. Powstające dopiero prace, które i tak składane są metodami cyfrowymi, stanowią od razu gotowy materiał do zamieszczenia na stronach biblioteki. Pełnotekstowe zamieszczanie książek na stronach internetowych ma szereg zalet:

Wielu użytkowników ma jednoczesny dostęp do publikacji (wielodostępność). Oczywiście dzieje się to zwykle z ograniczeniem do pewnej grupy stanowisk komputerowych (np. uczelnianych lub środowiskowych). Jednak już dziś biblioteki na zasadzie wzajem-

ności zaczynają udostępniać swoim czytelnikom posiadane zbiory, co szalenie poszerza możliwość korzystania z publikacji, a jednocześnie zmniejsza koszty opracowywania zbiorów. Każdy student mający dostęp do Internetu będzie w niedalekiej przyszłości mógł zobaczyć na ekranie ogromną liczbę książek – kartka po kartce.



W sieci...

fol. K. Mazur

Proces dydaktyczny zyska na aktualności danych, ponieważ nie będzie problemu starych wydań. Będzie można na bieżąco aktualizować poszczególne fragmenty skryptów. Przy okazji powinno to też zachęcić dydaktyków do stałego doskonalenia wykładu czy zajęć laboratoryjnych.

Nie obejdzie się jednak bez kłopotów. O ile od strony technicznej sprawa jest rozwiązana, trzeba przezwyciężyć proble-

my formalno-prawne i finansowe związane z prawami autorskimi. Do zamieszczenia książki w Internecie w formie pełnotekstowej potrzebna jest zgoda właściciela praw autorskich, czyli autora i/lub wydawnictwa. Najprościej jest tam, gdzie prawa autorskie już wygasły lub gdzie uczelnia dysponuje tymi prawami. Pierwszy przypadek dotyczy publikacji wydanych przed 1949 rokiem. Takie interesujące dzieła z historii sztuki znajdują się np. w Bibliotece Wydziału Architektury. Stworzenie ich elektronicznej wersji to jednocześnie ochrona przed nadmiarem czytelników. Teraz można je oglądać bez dotykania.

Problem praw autorskich do nowych książek może stanowić istotny kłopot. Na szczęście w przypadku książek wydawanych przez Politechnikę Wrocławską pół problemu mamy już „z głowy”. Autorzy tych książek – pracownicy naszej uczelni dość często wyrażają zgodę na zamieszczenie swych publikacji na stronach naszej Cyfrowej Biblioteki. Co prawda pozornie maleje prawdopodobieństwo, że ktoś kupi dostępną w sieci książkę, ale rośnie zainteresowanie publikacją, a przez to i prestiż.

W kwietniu 2004 roku z błogosławieństwem władz rektorskich rozpoczęto tworzenie naszej Cyfrowej Biblioteki. Dziś dostępne są w niej 62 dzieła z kategorii „książki wydane przed rokiem 1949” i 49 zaliczających się do współcześnie wydanych przez Oficynę Wydawniczą PWr. „Przekroczyliśmy więc pierwszą setkę” – mówi z satysfakcją dyrektor Biblioteki Głównej PWr dr Henryk Szarski.

Do odwiedzania strony <http://dlib.bg.pwr.wroc.pl/dlibra> zachęca wykaz „Najczęściej oglądane publikacje”, na której rekordziści ma ponad 1400 wejść. Warto samemu tam zajrzeć, choćby po to, by zobaczyć, czyje prace czyta młodzież. Bo nie ma wątpliwości, że to przede wszystkim dla nich działa Biblioteka Cyfrowa. (mk)

językowe w USA i Francji, zwiedzając przy okazji tamtejsze biblioteki. Po powrocie do Polski krótko pracowała w bibliotece Biura Projektów Służby Zdrowia, a w 1970 roku przeniosła się na Politechnikę Wrocławską.

– Mija 35 lat mojej pracy w politechnicznej bibliotece, w tym 30 lat na stanowisku wicedyrektora. W grudniu przechodzę na emeryturę. Trochę żal stąd odchodzić, ale będę teraz miała czas na realizację innych planów – zapowiada.

Gratulujemy Pani Dyrektor nagrody i życzymy zrealizowania planów.

(kaj)

Odpowiedz na ankietę

Polska Biblioteka Internetowa uczestniczy w przygotowaniach do uruchomienia wielojęzycznego systemu do wyszukiwania i zbierania informacji dla bibliotek cyfrowych, który powstaje w ramach europejskiego projektu M-CAST. Zapraszamy wszystkich czytelników elektronicznych księgozbiorów do wypełnienia ankiety, która pomoże dowiedzieć się, na jakie pytania czytelnicy chcieliby poznać odpowiedź, gdyby wyszukiwarka była dostępna już dziś.

Ankieta dostępna jest pod adresem: <http://www.pbi.edu.pl/m-cast/>

Więcej informacji: http://www.mnii.gov.pl/mnii/index.jsp?place=Lead03&news_cat_id=13&news_id=2580&layout=6&page=text

Seminarium i Warsztaty Banku Światowego dotyczące finansowania szkolnictwa wyższego w krajach Europy Środkowej

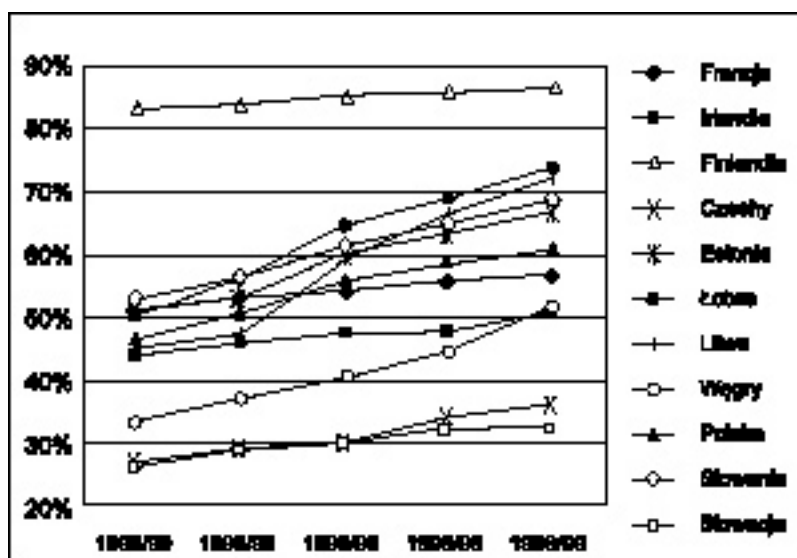
Zorganizowane w Warszawie (23-24 czerwca) przez Bank Światowy seminarium i warsztaty poświęcone były problematyce finansowania kształcenia wyższego w krajach Europy Środkowej i Azji. Wzięło w nich udział 60 przedstawicieli z 12 krajów tych kontynentów i międzynarodowi eksperci – wśród nich polscy przedstawiciele Banku Światowego.

Minister ENiS Mirosław Sawicki w otwierającym wystąpieniu przedstawił rolę państwa w kształtowaniu współczesnego uniwersytetu jako instytucji dydaktycznej, badawczej i proinnowacyjnej. Natomiast dyrektor Human Development of World Bank Charles Griffin podkreślił rolę zmieniającego się rynku pracy i potrzeb dostosowania instytucji kształcących na poziomie wyższym do warunków ekonomicznych swego kraju.

Uzupełnieniem wystąpień przedstawicieli poszczególnych krajów były warsztaty służące wypracowaniu sposobów dostosowania szkolnictwa wyższego nowo przyjętych krajów Unii Europejskiej oraz niektórych krajów Azji do kształtowanego w zjednoczonej Europie modelu. Za istotne uznano takie podnoszenie kwalifikacji absolwentów szkół wyższych, by dostosować je do potrzeb rynku pracy. Trzeba też poszukiwać nowych form finansowania szkolnictwa wyższego: zarówno ze środków publicznych, jak i prywatnych. Zmiany w zarządzaniu instytucjami szkolnictwa wyższego powinny prowadzić do zwiększenia ich odpowiedzialności finansowej i przystosowywać je do szybko zmieniają-

cego się środowiska ekonomicznego. Przyjmuje się, że:

- Dofinansowanie szkolnictwa wyższego powinno opierać się na kontraktach (związanych z zamawianiem kształcenia w danym kierunku).
- Finansowanie uczelni powinno wiązać się bezpośrednio z podejmowanymi zadaniami dydaktycznymi, czyli „pie-



Rozwój szkolnictwa wyższego w wybranych krajach Unii Europejskiej.

niądze powinny iść za studentem”.

- Skala finansowania szkolnictwa wyższego powinna wynikać z uwzględnienia zapotrzebowania na stypendia dla studentów i granty oraz realnie ocenionych kosztów kształcenia (także ponoszonych przez opłacających czesne).
- Wybór konkretnych odbiorców dotacji powinien wynikać z narodowych priorytetów badawczych.
- Informacje o kosztach kształcenia i oczekiwaniach rynku pracy powinny być systematycznie publikowane.

Podobne zagadnienia porusza interesujące opracowanie Mary Canning, Martina Godfrey'a i Doroty Holzer stanowiące je-

den z rozdziałów szerszej analizy finansowej Banku Światowego na temat sytuacji w krajach UE-8 (Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Słowacja, Słowenia, Węgry). Tekst zrecenzowany przez Nicholas Barra (London School of Economics) i Jamila Salmiego (Bank Światowy) pozwala spojrzeć na nasze szkolnictwo wyższe z szerszej perspektywy i przeanalizować możliwe kierunki jego przemian. Autorzy dochodzą do następujących wniosków:

1. Finansowanie masowego szkolnictwa wyższego wyłącznie z podatków:

- jest nieosiągalne i nieracjonalne finansowo – koliduje z konkurencyjnymi wydatkami budżetowymi, a ponadto negatywnie wpływa na jakość kształcenia,
- jest niesprawiedliwe, gdyż większość beneficjentów dotowanych studiów pochodzi z rodzin o ponadprzeciętnych dochodach.

Nie można też pobierać opłat za naukę z góry, by nie zniechęcać uboższych studentów. Zatem zasadniczym elementem każdej strategii służącej zwiększeniu liczby studentów, podniesieniu jakości i zapewnieniu równego dostępu jest system odroczonej opłat (tj. dobrze zaprojektowany system pożyczek studenckich), którego wsparcie stanowi system stypendiów przeznaczonych dla określonych grup.

2. Po transformacjach ustrojowych w krajach UE-8 wskaźnik skolaryzacji zaczął systematycznie wzrastać, gdyż dyplom uczelni zwiększał szanse zatrudnienia. Rozszerzenie dostępu do szkolnictwa wyższego stało się priorytetem dla wszystkich rządów.

Rysunek pokazuje rozwój szkolnictwa wyższego w krajach UE-8. Wzrost wskaźników był szczególnie szybki od roku 1998, a tempo nadawały Litwa, Węgry i Łotwa. Wolniej wzrastały wskaźniki w Finlandii, Francji, Estonii i Słowenii, gdzie już na początku były one wyższe.

Średni wskaźnik skolaryzacji na poziomie wyższym w roku 2002 w krajach UE-8 znacznie przekroczył 50% odpowiedniej grupy wiekowej. W krajach bałtyckich, Polsce i Słowenii przekroczone 60%. W tyle pozostają Czechy, Słowacja i (pomimo szybkiego wzrostu) Węgry. W wielu krajach

nieproporcjonalnie wzrosła liczba studentów kształcących się w niepełnym wymiarze – np. w Słowacji stanowią oni obecnie jedną trzecią łącznej liczby studentów. W 2002 r. liczba absolwentów uczelni na 1000 mieszkańców w wieku dwudziestu kilku lat była w krajach UE-8 nieco większa niż w krajach UE-15, przy czym na czele znajdowały się Litwa i Polska, a w tyle pozostawały Czechy i Słowacja. Średnią dla UE-15 podwyższa Finlandia (86%).

Odsetek studentów na kierunkach ścisłych i technicznych (na których studia są zwykle droższe niż na kierunkach humanistycznych) jest średnio mniejszy w krajach UE-8 niż w krajach UE-15. Co ciekawe, Czechy i Słowacja, w których wskaźniki skolaryzacji są najniższe, wyprzedzają pod tym względem pozostałe kraje.

Analiza potwierdza przewidywania, że wyższe wykształcenie oznacza na rynku pracy znacznie wyższe zarobki i większe szanse zatrudnienia, ale też, że „premia za dyplom” jest wyższa tam, gdzie jest on rzadszy (Czechy i Węgry). Wskaźniki bezrobocia (średnio na zbliżonym poziomie w obydwu grupach krajów) są zróżnicowane, ale zawsze niższe wśród absolwentów uczelni niż mniej wykształconych osób.

Większości krajów UE-8 udało się ustalić pewien poziom publicznych wydatków na edukację wyrażony w procentach PKB. Średnio jest on nieco wyższy niż w krajach UE-15 i różny w poszczególnych krajach. W Czechach i Słowacji jest niższy od średniej, ale kształtuje się na poziomie niewiele niższym niż w Irlandii. Od roku 1995 rzeczywiste wydatki publiczne na edukację w krajach UE-8 wzrastają szybciej niż w krajach UE-15, przy czym na pierwszym miejscu znajduje się Litwa (z dynamiką wzrostu wyższą niż w Irlandii). Również w tym wypadku w tyle pozostają Czechy i Słowacja. W obydwu grupach krajów na szkolnictwo wyższe przeznaczają się taki sam procent PKB, tj. 1,1%, ale istnieją różnice między krajami: w żądanym kraju UE-8 wydatki nie zbliżyły się do poziomu Finlandii, gdzie na ten cel przeznaczają się 2,1% PKB. Udział szkolnictwa wyższego w budżecie edukacji jest mniej zróżnicowany – od 17 do 23%, przy czym Irlandia i Finlandia przeznaczają znacznie większą część budżetu na szkolnictwo wyższe niż którykolwiek z krajów UE-8.

O tym, jak ambitne zadanie stoi przed krajami UE-8 dążącymi do integracji z systemem szkolnictwa wyższego UE, świadczy fakt, że wprawdzie średnio kraje te wydają na 1 studenta na uczelniach państwowych znacznie większy procent PKB w przelicze-

niu na 1 mieszkańca niż kraje UE-15, a sumy te stanowią znacznie większą wielokrotność wydatków na 1 ucznia szkoły podstawowej, kwota w euro wydawana na 1 studenta, skorygowana o różnice w sile nabywczej, jest znacznie (średnio o 42 %) niższa niż w grupie UE-15. Uczelnie w krajach UE-8 wydają znacznie mniejszą część swego budżetu na działalność badawczo-rozwojową niż uczelnie w krajach UE-15⁴, ale nawet po uwzględnieniu tego aspektu wyraźnie widać różnice w wielkości jednostkowych wydatków na kształcenie. Znamienne jest to, że wydatki na 1 studenta są odwrotnie proporcjonalne do wskaźników skolaryzacji – najniższe na Liwie i w Polsce, a najwyższe na Węgrzech i w Czechach.

W większości krajów UE-15 szkolnictwo wyższe jest finansowane niemal wyłącznie ze źródeł publicznych; jedynie w Wielkiej Brytanii fundusze prywatne (włącznie z opłatami za studia i darowiznami) stanowią ponad 25%, a we Włoszech, Holandii i Hiszpanii – ponad 25%. W grupie UE-8 dane są dostępne tylko dla trzech krajów: na Węgrzech fundusze prywatne stanowiły w 2001 r. 22% łącznych wydatków na szkolnictwo wyższe, natomiast sytuacja w Czechach (15% funduszy prywatnych) i Słowacji (jedynie 7%) jest zbliżona do normy w krajach UE-15.

3. Nowoczesny system szkolnictwa wyższego, stwarzający pole działania dla wielu autonomicznych uczelni o różnych, lecz komplementarnych misjach i celach, wymaga elastycznego zarządzania na szczeblu krajowym i rozszerzenia swobody decyzyjnej ministerstwa edukacji.

Autonomiczne uczelnie powinny funkcjonować w ramach, które wyznacza zasada odpowiedzialności, otwartości oraz rozdziału funkcji regulacyjnych od funkcji związanych z zarządzaniem operacyjnym.

We wszystkich krajach UE-8 zmianom zasad finansowania towarzyszyły zmiany w zarządzaniu uczelniami. W większości krajów UE-8 uczelnie kształcące na niższym poziomie (OCED 5) podlegają większej kontroli państwa niż uczelnie akademickie, które dorównują pod względem zakresu autonomii swym odpowiednikom w krajach UE-15. Krajami o największej autonomii uczelni akademickich, są Czechy, Łotwa i Polska – w przeciwieństwie do Litwy i Słowenii. We wszystkich krajach UE-8 uczelnie mają uprawnienia co do zatrudniania i zwalniania kadry akademickiej. Większość uczelni może samodzielnie określać strukturę i treści studiów oraz wydawać środki z budżetu na osiągnięcie swych celów. Mniej powszechne jest przyznawanie uczelniom prawa do ustalania

wysokości wynagrodzeń, liczby osób przyjmowanych na studia, własności budynków i wyposażenia, zaciągania pożyczek i (co jest dozwolone jedynie na Węgrzech) ustalania wysokości czesnego.

Istotnym aspektem zarządzania uczelniami są zasady powoływania przełożonych (rektorów). We wszystkich krajach UE-8, dla których dostępne są dane, rektorzy uczelni są nadal wybierani przez organy złożone z przedstawicieli kadry akademickiej i – w niektórych przypadkach – studentów. Jedynie na Węgrzech i Łotwie powołani rektorzy są zatwierdzani przez państwo. Brak bezpośredniego związku między sposobem wyboru rektora a nastawieniem reformatorskim, ale kadra akademicka wybiera na ogół rektorów, którzy będą o nią dbać, a nie stwarzać jej problemy. W krajach UE-15 mierza się wyraźnie do zmodyfikowania funkcji i składu uczelnianych zarządów czy rad z intencją zwiększenia roli osób zewnętrznych. Takie zarządy przejmują zadanie powoływania rektorów uczelni z list wstępnie wyselekcjonowanych kandydatów, które powstają w wyniku szeroko zakrojonych poszukiwań. Zmiany w tym kierunku ułatwiłyby uczelniom w krajach UE-8 przeprowadzenie reform finansowych, które będą niezbędne w nadchodzących, pełnych trudnych wyzwań czasach.

4. Dobrym punktem wyjścia do dalszych reform w finansowaniu szkolnictwa wyższego w krajach UE-8 byłby gruntowny przegląd zakresu i wysokości dotacji przyznawanych na kształcenie studentów. Mogą one mieć charakter:

- czesnego (poniżej pełnego zwrotu kosztów),
- zwolnień z czesnego,
- stypendiów socjalnych i innych oraz subsydiowanych pożyczek,
- dotacji na wyżywienie i zakwaterowanie,
- dotacji na podręczniki i inne materiały do nauki.

Podniesienie średnich opłat za studia pozwoliłoby w miejsce niesprawiedliwego dwostopowego systemu kształcenia wprowadzić jednolity system, w którym wszyscy studenci płacą czesne, a mechanizm rozdziału dotacji jest dostosowany do potrzeb.

Potencjalnym istotnym źródłem pozabudżetowym środków dla uczelni są odpłatnie prowadzone zajęcia dydaktyczne, badania i usługi konsultingowe. Należy wprowadzić uregulowania, które sprawią, że nie tylko poszczególni pracownicy, ale i uczelnie będą czerpać dochody z tego tytułu.

5. Kraje UE-8 szybko zmniejszają dystans dzielący je od średniej w krajach UE-15 pod względem wskaźników skolaryzacji i wyższego wykształcenia pracowników.

Dzięki temu znaczny odsetek absolwentów w UE-8 otrzymuje pracę w sektorze usług opartych na wiedzy. Wyższe wykształcenie jest tu nadal opłacalną inwestycją, zwłaszcza że – podobnie jak większość krajów UE-15 – władze udzielają studentom pomocy materialnej ze środków publicznych i starają się nie pobierać od nich czesnego. Jednak w wielu krajach wprowadzono „tylnymi drzwiami” system dwuścieżkowy uruchamiając odpłatne kształcenie dla tych, którym nie udaje się dostać na bezpłatne studia. To rozwiązanie jest krzywdzące wobec uboższych studentów, którzy nie uzyskują tak dobrych wyników na egzaminach wstępnych.

Rozwiązaniem byłoby wprowadzenia systemu pożyczek studenckich o szerokim zasięgu, zwłaszcza wprowadzonych na szerszą skalę pożyczek splacanych zależnie od dochodów i pobieranie niesubsydiowanych odsetek. Celowe jest też podjęcie programów wyrównawczych na wszystkich poziomach edukacji, aby skutecznie promować studentów z grup upośledzonych.

6. Po zastosowaniu na początek stosunkowo prostego algorytmu zgodnie z zasadą „pieniądze idą za studentem”, należy stopniowo wprowadzać bardziej zaawansowane, oparte na wynikach algorytmów mechanizmy finansowe, które ułatwiłyby osiągnięcie koniecznych celów polityki. Ze względu na elastyczność procesu kształcenia, wielorakość celów, etc., należy wprowadzać zróżnicowane mechanizmy finansowania.

7. Konieczne będą prawdopodobnie dalsze reformy w zarządzaniu uczelniami i w procedurach powoływania rektorów autonomicznych uczelni, aby zagwarantować, że ryczałtowe kwoty przyznawane na ich potrzeby są wykorzystywane w sposób uwzględniający interes publiczny – uważają autorzy raportu.

Romuald Będziński

Rada Główna Szkolnictwa Wyższego

GUS o polskiej nauce

Główny Urząd Statystyczny we współpracy z Ministerstwem Nauki i Informatyzacji wydał anglojęzyczną broszurę „Main Science & Technology Indicators in Poland in 2000-2003” prezentującą najważniejsze dane liczbowe dotyczące polskiej nauki i technologii.

Dokument jest dostępny w formacie pdf pod adresem: http://www.mnii.gov.pl/_gallery_en/29/58/2958.pdf

Prof. Michał Kleiber zaproszony do współtworzenia Europejskiej Rady Badań

Komisja Europejska ogłosiła 18 lipca 2005 r. nazwiska 22 wybitnych osobistości, które zostały zaproszone do tworzenia Europejskiej Rady Badań (ERC) - organizacji powołanej przez Komisję Europejską w ramach 7 Programu Ramowego (2007-2013) do finansowania badań przekraczających dzisiejsze granice wiedzy (frontier research). Europejska Rada Badań ma być niezależnym ciałem eksperckim dbającym o to, aby rozwój badań w Europie przebiegał zgodnie z wymogami naukowej doskonałości (scientific excellence). 22 naukowców zostało wybranych przez panel badaczy europejskich pod przewodnictwem lorda Christophera Pattena, rektora uniwersytetów w Oxfordzie oraz Newcastle-upon-Tyne:

- Dr. Claudio BORDIGNON (IT)
- Professor Manuel CASTELLS (ES)
- Prof. Dr. Paul J. CRUTZEN (NL)
- Prof. Mathias DEWATRIPONT (BE)
- Dr. Daniel ESTEVE (FR)
- Prof. Pavel EXNER (CZ)
- Prof. Dr. Hans-Joachim FREUND (DE)
- Prof. Wendy HALL (UK)
- Prof. Dr. Carl-Henrik HELDIN (SE)
- Prof. Dr. Fotis C. KAFATOS (GR)
- Prof. Dr. Michał KLEIBER (PL)
- Prof. Norbert KROO (HU)
- Prof. Maria Teresa V.T. LAGO (PT)
- Dr. Oscar MARIN PARRA (ES)
- Prof Robert MAY (UK)
- Prof. Helga NOWOTNY (AT),
- Prof. Christiane NÜSSLEIN-VOLHARD (DE)
- Dr. Leena PELTONEN-PALOTIE (FI)
- Prof. Alain PEYRAUBE (FR)
- Dr. Jens R. ROSTRUP-NIELSEN (DK)
- Prof. Salvatore SETTIS (IT)
- Prof. Dr.med. Rolf M. ZINKERNAGEL (CH)

W złożonej w kwietniu 2005 r. propozycji do 7 Programu Ramowego Komisja zaproponowała utworzenie niezależnej Europejskiej Rady Badań, aby wesprzeć prowadzone na europejskim

poziomie frontier research – badania dotyczące wszystkich dziedzin nauki i technologii, w tym również humanistyki i nauk społecznych. Celem inicjatywy, która została bardzo dobrze przyjęta wewnątrz Wspólnoty, a także przez państwa członkowskie, jest wzmocnienie doskonałości europejskiej nauki. ERC będzie finansować najlepsze europejskie badania (wybierane metodą peer review).

Idea ERC przez ostatnie 2 lata ewoluowała w Komisji, przy silnym wsparciu europejskiego środowiska badawczego, do stadium poważnego programu politycznego. Ogłoszenie nazwisk 22 założycieli jest pierwszym krokiem do zamiany idei ERC w rzeczywistość. ERC osiągnie pełną zdolność operacyjną na początku 2007 r. – po podjęciu odpowiednich decyzji przez Radę i Parlament Europejski. Dzisiejsza inicjatywa ma na celu rozpoczęcie dyskusji na temat odpowiedniej strategii naukowej i metod działania ERC.

ERC będzie niezależnym ciałem reprezentującym interesy najlepszych ośrodków badawczych. Członków organizacji wybierano tak, aby w swoich działaniach byli niezależni od osobistych i politycznych interesów.

Nowe władze KRPUT

Posiedzenia KRPUT

W dniach 19-22 maja miało miejsce trzynaste posiedzenie Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych (KRPUT). Jego organizatorem była Politechnika Śląska, która obchodziła Jubileusz 60-lecia swego istnienia.

Od 29 czerwca do 2 lipca odbywało się ostatnie w tej kadencji, czternaste posiedzenie KRPUT. Jej organizatorami były Politechnika Szczecińska i Akademia Morska w Szczecinie. Podczas obrad w Świnoujściu wybrano przewodniczącego na kadencję 2005-2008, którym został **prof. Jan Krysiński** – rektor Politechniki Łódzkiej. Zastępcami przewodniczącego KRPUT zostali: **prof. Józef Kuczmaszewski** – rektor Politechniki Lubelskiej oraz **prof. Janusz Rachoń** – rektor Politechniki Gdańskiej.

Sprostowanie

Do notatki o „Spotkaniu Jubilatów” zamieszczonej w „Przmacie” czerwiec 2005 r. nr 191 str. 33 wkradły się błędy.

Jest: „Zgodnie z kilkuletnią już tradycją Komisja Zakładowa i Oddziałowa „Solidarności” Koła Emerytów i Rencistów PWr zorganizowała...”

Powinno być: „Zgodnie z kilkuletnią już tradycją Komisja Zakładowa i Komisja Oddziałowa Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej zorganizowała...”

Jest: „Przybyli też: wiceprezes KZ „Solidarność” Jadwiga Szymonik...”

Powinno być: „Przybyli też wiceprzewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej Jadwiga Szymonik i członek Prezydium Komisji Zakładowej Krzysztof Czerski”

Jest: „...składamy Pani/Panu życzenia szczęścia...”

Powinno być: „...składamy Pani/Panu z okazji Jubileuszu życzenia szczęścia...”

W nawiązaniu do wspomnianego tekstu o „Spotkaniu Jubilatów” (nr 191, str. 33) chcielibyśmy przedstawić postać uczestniczącego w nim jako honorowy gość pana Władysława Załogowicza (ps. „Felek”).

Jest on osobą porywającą, pełną wigoru i humoru, który udzielił się wszystkim obecnym, zwłaszcza po odśpiewaniu przez Niego wiązanki lwowskich piosenek.

Choć pisane słowo nie może oddać uroku tego lwowiaka z dziada pradziada, którego wiele osób pragnie zobaczyć i posłuchać, prezentujemy krótki życiorys słynnego „Felka”.

Rocznica Sierpnia '80

Rocznica XXV-lecia powstania „Solidarności” zostanie uczczona 28 sierpnia 2005 o godzinie 12 uroczystą mszą św. w Zajezdni przy ul. Grabiszyńskiej. Podczas mszy zostanie poświęcony SZTANDAR ORGANIZACJI ZAKŁADOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” PRZY POLITECHNICE WROCLAWSKIEJ.

Krajowe obchody w Gdańsku będą miały miejsce 30 i 31 sierpnia 2005.

Również dla uczczenia tej rocznicy sobotę 8 października 2005 o godzinie 17 odbędzie się w Auli Politechniki Wrocławskiej uroczysty koncert połączony z wręczeniem medali Organizacji Zakładowej „Solidarności” przy PWr.

Druh „Felek”

Prawdziwe nazwisko – Władysław Załogowicz. Urodził się 23 października 1922 r. na Górnym Łyczakowie w rodzinie „od zawsze” lwowskiej. Tam też na Łyczakowie pochowany jest wśród „Orląt” stryj druha „Feliksa” – Tadeusz Załogowicz.

Wychowanie odebrał nie tylko w domu – od zawsze patriotycznie nastawionych rodziców, ale także w szkole im. Świętego Antoniego, gdzie dalej kształtował się jego charakter.

Obok domowego i szkolnego wychowania jego osobowość kształtowało także harcerstwo lwowskie (IX Lwowska Drużyna Harcerska), czego skutkiem – w oczywisty sposób – było wstąpienie, a właściwie „wkręcenie się” (bo miał dopiero 17 lat) do wojska.

Od połowy 1940 roku tzn. od początku służby wojskowej, był w składzie 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich AK, gdzie „swoją wojnę” zakończył w 1946 roku.

Przez niewolę niemiecką, sowiecką i Sybir – w 1946 r. trafił do Polski, gdzie do 1954 roku odsiadywał „nagrodę” za swój patriotyzm w „polskich” więzieniach – między innymi w Głuchołazach, Nysie, Opolu i Wrocławiu.

W 1955 roku zmienił stan cywilny. Państwo Załogowiczowie dochowali się trzech synów.



Władysław Załogowicz – wiecznie młody lwowiak.

Po dwudziestu kilku latach sprowadził do Wrocławia sztandar, który „trudne czasy” przetrwał przechowywany w blacie stołu, przy którym czasami siadywali ci, którzy pragnęli go zniszczyć.

W chwili obecnej sztandar-relikwia ujęty jest w spisie eksponatów notarialnie przekazanych do Muzeum Arsenalu we Wrocławiu z zastrzeżeniem, że jego dysponentem aż do śmierci jest Druh Felek. Sztandar ten bierze udział w pocztach sztandarowych wszystkich ważniejszych uroczystości.

Mimo swoich 83 lat i mocno nadzarpniętego zdrowia Druh Felek jest stale aktywny i działa w wielu organizacjach Uczestnicząc również w spotkaniach z młodzieżą szkolną, zwłaszcza „w żywych lekcjach historii”.

Zawsze też pamięta o ważnej dla Politechniki Wrocławskiej dacie – 4 lipca, bo choć

sam nigdy nie był związany z Uczelnią – pamięta Lwowskich Profesorów, z których grona wielu znał. To dlatego zawsze widzimy Go w składzie pocztu sztandarowego pod pomnikiem.

Maciej Dmyszewicz



„Felek” w składzie pocztu sztandarowego pod Pomnikiem Profesorów Lwowskich. fot. K. Mazur

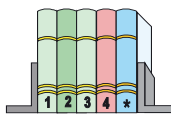
Władysław Załogowicz zawsze kierował się patriotyzmem i prawdą. Niezmiennie konsekwentny i aktywny w swoich poczynaniach, stale utrzymywał kontakt z członkami plutonu „Grunwald”, którego był organizatorem, a później, do końca dowódcą.

KSIĄŻKI, które polecamy...

Zenon Pręczyński

Wspomnienia o profesorach Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej (z lat studiów 1947-1952)

Oficyna Wydawnicza PWr, Wrocław 2005



Jubileusz uczelni jest zawsze okazją do publikowania wspomnień. W związku z 60-leciem Wydziału Architektury ukazały się „Wspomnienia o profesorach” autorstwa arch. Zenona Pręczyńskiego – znanego w środowisku architektów nie tylko z realizacji znanych obiektów (np. kościoła przy ul. Bujwida we Wrocławiu), ale także z gawęd o wrocławskich architekturach wydawanych w 2003 r. w *Gazecie Wyborczej*. Teraz zostały one zebrane i opublikowane przez Oficynę Wydawniczą Politechniki Wrocławskiej dzięki pomocy Wydziału Architektury i Stowarzyszenia Absolwentów.

W książce można znaleźć opowieści o profesorach pionierskiego okresu Politechniki – tych, którzy tworzyli Wydział Architektury i jednocześnie odbudowywali Wrocław i Dolny Śląsk po zniszczeniach wojennych. Znalazły się tu także opisy ich działalności w czasie wojny, często wcześniej przemilczane ze względów bezpieczeństwa.

Dzięki tym opowieściom ożywają postacie, których nazwiska były znane młodszemu pokoleniu jedynie z tablic pamiątkowych, okładek podręczników lub projektów znanych wrocławskich budynków. W książce znalazło się 31 biogramów, także profesorów: Tadeusza Broniewskiego, Adama Cybulskiego, Konrada Dyby, Tadeusza Wróbla, Zbigniewa Kupca, Tadeusza Brzozy, Andrzeja Frydeckiego i innych. Oprócz architektów i reprezentantów kierunków związanych z budownictwem napotykamy tu i innych, np. sławnego fototechnika prof. Witolda Romera – zapewne ze względu na jego osiągnięcia w fotografii artystycznej. Biogramy zostały uzupełnione zdjęciami, a ponadto okraszone anegdotami i wierszykami charakteryzującymi bohaterów i przywołującymi niepowtarzalny nastrój życia we Lwowie, w powojennym Wrocławiu i na jego uczelniach.

Zacytujmy za autorem anegdotę opowiadaną przez prof. Konrada Dybę o prof. Kazimierzu Bartlu:

Znany matematyk, wykładowca geometrii wykreślnej, zdenerwowany na swojego studenta powiedział kiedyś: *Zaliczę Panu ten egzamin tylko wtedy, gdy będę premierem.*

Gdy niespodziewanie Bartel objął urząd prezesa rady ministrów (a więc zapewne w maju 1926 roku – red.), odwiedził go natychmiast ów student, który za słowami „*Panie Premierze, proszę o podpis*” podsunął indeks. Profesor uśmiechnął się i wpisał „zaliczam – Kazimierz Bartel”.

Książkę kończy wspomnienie o zmarłym niedawno prof. Marianie Barskim – bliskim przyjacielu autora z tego samego rocznika Wydziału Architektury, a także wykaz studentów z lat 1945-1952 i album zdjęć z czasów dawnych i z ostatnich jubileuszowych zjazdów.

◀ 6 Dni PWr w KGHM

W dalszej części konferencji zaprezentowały się poszczególne spółki kapitałowe KGHM Polska Miedź S.A. Ich prezesi przedstawili potencjalne obszary współpracy z Politechniką Wrocławską. Dotyczą one nie tylko górnictwa i hutnictwa miedzi, ale i różnorodnych projektów technicznych (np. energii pozyskiwanej ze źródeł alternatywnych, sieci telekomunikacyjnych nowej generacji i sieci inteligentnych) lub technologicznych (odzyskiwania renu, przetwarzania surowego siarczanu niklu czy problemów utylizacji azbestu).

Potencjał naukowy Politechniki Wrocławskiej i jej ofertę badawczą omówił prof. Tadeusz Więckowski. Wskazał na możliwości intensyfikacji współpracy naukowej i edukacyjnej, a także poszerzenia zakresu usług badawczych i eksperckich.

Wybrani liderzy z Politechniki nakreślili możliwości współdziałania z KGHM w rozwiązywaniu jego problemów. Opracowane w ośmiu zespołach tematycznych multimedialne prezentacje odnosiły się do dotychczasowej współpracy, przedstawiały potencjał kadrowy, laboratoryjny i aparaturowy uczelni oraz tematykę badawczą i usługową, którą nasi naukowcy mogą podjąć przy realizacji wspólnych projektów i zleceń.

Zaprezentowano:

1. Górnictwo, maszyny górnicze i szkody górnicze – prof. Lech Gładysiewicz,
2. Energetyka – prof. Zbigniew Gnutek,
3. Ochrona środowiska – dr hab. Włodzimierz Szczepaniak,
4. Metalurgia (wysokotemperaturowa i hydrometalurgia) – prof. Witold Charewicz,
5. Transport lotniczy i logistyka – prof. Krzysztof Sibilski i dr Zając,
6. Telekomunikacja i informatyka – dr hab. Ryszard Zieliński,
7. Inżynieria finansowa – prof. Aleksander Weron,
8. Rozwój gospodarczy i społeczny subregionu miedziowego – dr hab. Jerzy Kaleta.

Po przerwie odbyło się spotkanie JM Rektora, prorektorów i dziekanów wydziałów z przedstawicielami Koła Absolwentów PWr pracującymi w KGHM i spółkach holdingowych Kombinatu. Szczególnie w ostatniej kadencji Politechnika Wrocławska aktywnie odbudowuje więź ze swoimi wychowankami poszukując możliwości współpracy i lobbowania na rzecz szerszych lokalnych i regionalnych inicjatyw.

Na zakończenie konferencji ustalono, że dalsza współpraca będzie odbywać się w poszczególnych grupach roboczych. Dla upamiętnienia udanej inicjatywy zrobiono pamiątkowe zdjęcia uczestników.

Stroną organizacyjną i przygotowaniem konferencji ze strony PWr zajmował się Dział Nauki, którego pracami kierował prorektor ds. badań naukowych i współpracy z gospodarką prof. Tadeusz Więckowski oraz pełnomocnik ds. umowy o współpracy z KGHM Polska Miedź S.A. prof. Lech Gładysiewicz.

Konferencję poprzedziło kilka spotkań przygotowawczych, szczególnie w gronie decyzyjnym i eksperckim, które służyły ustaleniu zakresu tematycznego wystąpień reprezentantów Politechniki Wrocławskiej.

W Dziale Nauki PWr starannie przygotowano materiały na konferencję. W sali obrad rozwieszono efektowne kolorowe postery prezentujące akredytowane laboratoria Politechniki Wrocławskiej, jej osiągnięcia i możliwości twórcze poszczególnych zespołów tematycznych. Przy wsparciu merytorycznym pracowników naukowych PWr wykonano materiały marketingowe. Ich atrakcyjna forma graficzna jest zasługą mgr Agnieszki Abramskiej (Dział Nauki i Dział Infrastruktury Badawczej).

Kazimierz Grabas
Dział Nauki PWr



Salę im. Jana Wýżykowskiego zdobią postery prezentujące akredytowane laboratoria Politechniki Wrocławskiej, jej osiągnięcia i możliwości twórcze poszczególnych zespołów tematycznych.



Nie tylko problematyka górnicza może być przedmiotem współpracy. Wśród uczestników spotkania (od lewej) informatyk dr P. Kazienko, architekt prof. S. Medeksza i prezes K. Wołkowiński. W głębi „pelengują” antenowcy.



Wiceprezes Zarządu KGHM Marek Szczerbiak nawiązał do podpisanego już listu intencyjnego o współpracy z PWr.

Dni Politechniki Wrocławskiej w KGHM



Jarosław Twardowski reprezentował Związek Pracodawców Polska Miedź.



Prezes Zarządu KGHM Wiktor Błądek podkreślił potrzebę wprowadzania nowych rozwiązań technologicznych.



Prorektor PWr ds. Badań Naukowych i Współpracy z Gospodarką prof. T. Więckowski oraz prof. L. Gładysiewicz.



Wystąpienie prof. T. Lutego zwróciło uwagę zebranych na interesujące możliwości współpracy.

Uczestnicy Dni Politechniki





Byli prodziekani prof. Jacek Mlochowski i prof. Adam Zaleski i ich studenci po latach.



Wykład okolicznościowy prof. Zdzisława Szulca.



Koleżanki prezentują pomysłowe identyfikatory.



Uczestnicy zjazdu i zaproszeni goście na schodach przed Gmachem Głównym.



Komitet Organizacyjny bez fotografującego Adasia Pawelczyka.

Chemicy 1970-1975

Poranna kawa przed wyjazdem w góry. Dzięki napisom na koszulkach nikt się nie zgubił...

Mijanka łodzi z uczestnikami wyprawy na jeziorze Piskovna.

